

# Białostocczyna

## 3 / 1993



Białostockie Towarzystwo Naukowe

KWARTALNIK

# Białostoczczyzna

**3/31/1993**

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Białystok 1993

## **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**

Anna Berlińska, Włodzimierz Jarmolik, Michał Kondratiuk,  
Henryk Majecki (red. nacz.), Józef Maroszek,  
Bogusław Nowowiejski, Antoni Oleksicki, Leszek Postołowicz,  
Waldemar Wilczewski (red. techniczny)

Wydanie numeru sfinansował  
Urząd Miasta i Gminy w Knyszynie  
i  
Komitet Badań Naukowych w Warszawie

## **WYDAWCA**

Białostockie Towarzystwo Naukowe

przy współpracy  
Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego  
w Białymstoku

## **ADRES REDAKCJI**

Białystok, Rynek Kościuszki 22, tel. 326-126

PN ISSN 0860-4096

# artykuły

---

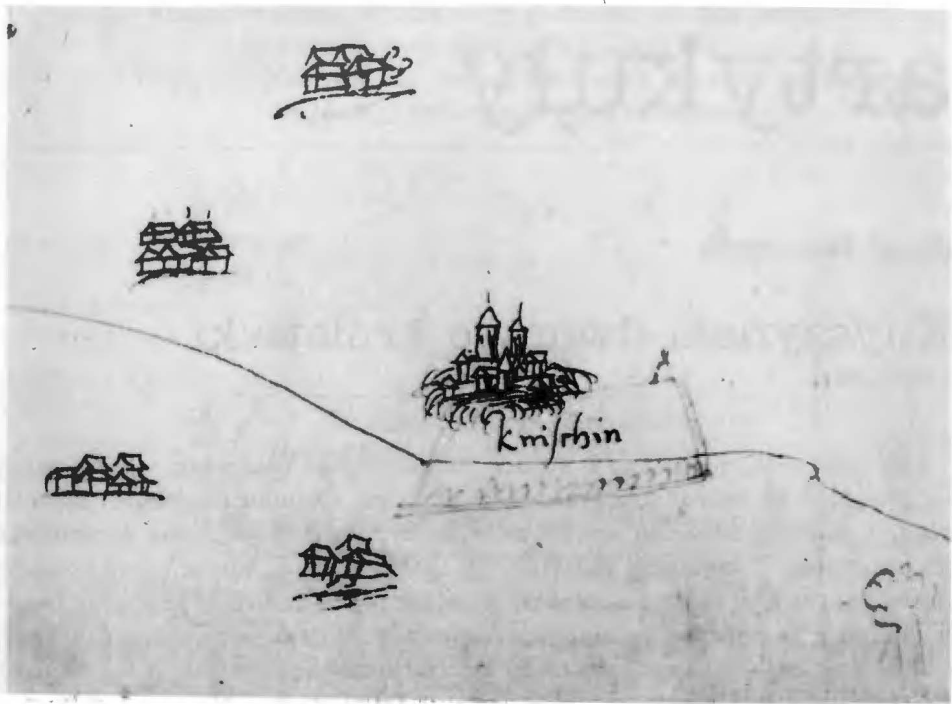
Józef Maroszek

## Knyszyński dworzec królewski

*„Mieszka teraz zazwyczaj w Litwie, najczęściej w Knyszynie, małym zamku tej prowincji na pograniczu Mazowsza, gdzie ma stajnie z mnóstwem pięknych koni, z których jedne są neapolitańskie, drugie tureckie, inne hiszpańskie, mantuańskie, a najwięcej polskich. To upodobanie w koniach jest poniekąd przyczyną, że król lubi tu mieszkać; może i to także, że to miejsce będąc prawie w środku jego państw dogodniejsze jest pod względem administracji krajowej dla króla i osób mających do niego interes niżeli Kraków leżący na brzegach Polski. Nadto król mając większą władzę w Litwie, niż w Koronie i większą łatwość utrzymania swego dworu, podejmowanego tu kosztem publicznym — przyjemniejszym znajduje mieszkanie w Litwie, które prócz tego w tych ostatnich czasach stało się mu potrzebnym dlatego, aby mógł z bliska uważać zamiary, przygotowania i postępy Moskałów, swych nieprzyjaciół, i zarazem opatrzyć potrzeby wojenne”.*

(nuncjusz papieski Juliusz Ruggieri w relacji papieżowi, 1568 r. <sup>1)</sup>)

Pierwszy raz do swej knyszyńskiej dziedziny zajrzał król pewnie w 1543 r. 16 września w niedzielę. Zygmunt August wraz z towarzyszącymi mu „panami” odwiedził klasztor supraski, gdzie słuchał całego nabożeństwa i zwiedził zabudowania. Opis pobytu w Supraślu umieszczono na ostatniej karcie przechowywanej w bibliotece klasztornej „Kronice Kijowskiej i Nowogrodzkiej”, widać zakonnicy świadomi byli rangi tych odwiedzin i uznali je za wydarzenie o znaczeniu państwowym<sup>2</sup>. Nie mamy pewności czy wówczas młody król zatrzymał się w dworze knyszyńskim, od 1529 r. z daru Radziwiłłów stanowiącym jego osobistą własność. Bliskość obu miejscowości każe uważać, że tak właśnie było. Pierwszy w pełni udokumentowany pobyt nastąpił w 2 lata później. 2 lipca 1545 r. Zygmunt August wyruszył z Krakowa przez Olsztyn, Częstochowę, Brzeźnicę, Kamieńsk, Piotrków, Wolbórz, Rawę, Wiskitki, Błonie. 15 lipca przybył do Warszawy. 17 lipca przeprawił się przez Wisłę. Dalsza droga wiodła przez Radzymin, Kamieńczyk (28 lipca), Ostrów Maz. (20 sierpnia), Lubotyń, Łomżę (21), Wiznę (22) do Tykocina, gdzie król bawił 23 i 24 sierpnia, 25 przybył do Knyszyna, a 27 udał się do Molawicy, Grodna (29) i dalej do Wilna,



*Knyszyn na mapie z ok. 1561 r. z zaznaczeniem Gościńca z Wilna i parkanu ograniczającego zwierzyńiec.*

— Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps. F.23-132.

gdzie dotarł 7 września. Podróż zaczął „młody król najprzód od Częstochowy, dokąd się ofiarował”, 15 czerwca 1545 r. w Wilnie zmarła królowa Elżbieta, wobec czego władca nie zabawił długo w swych włościach podlaskich i śpiesznie podążył do Wilna<sup>3</sup>. Poznanie pobytów królewskich w Knyszynie oraz dość precyzyjne określenie terminów przebywania w tamtejszym dworze jest możliwe do ustalenia dzięki datacjom dokumentów prawnych, listów i rachunków. Liczne dokumenty wpisywano do ksiąg centralnych kancelarii — „metryk”: koronnej i litewskiej, inne zachowały się w późniejszych kopiach i zatwierdzeniach. Kwerendy źródłowe wykazały 372 dokumenty i listy z podpisem ręki króla wystawione w Knyszynie. „Datum in Knishin” spotykamy na aktach z lat 1553—1572.

Król przebywał w Knyszynie:

17 października 1553 — 8 luty 1554 r.

19 stycznia 1555 r.

28 stycznia 1556 r.

23 stycznia 1556 r.

3 lipca 1559 r.

29 listopada 1561 r.

13 maja, 30 października — 1 listopada 1563 r.

8 maja — 18 maja, 3 — 20 września 1564 r.

4 — 23 lipca 1565 r.

20 — 27 marca 1566 r.

18 stycznia — 1 marca, 1 — 18 lipca, 25 sierpnia — 8 września 1567 r.

9 lutego — 27 kwietnia, 19 lipca — 26 sierpnia 1568 r.

27 sierpnia — 9 grudnia 1569 r.

1 — 7 lipca 1572 r.

Powyższe 19 pobytów króla w Knyszynie obejmowało 495 dni. Terminy ich pozostają w zgodzie z itinerarium władcy opracowanym przez A. Gašiorowskiego<sup>4</sup>. Wiele jednak innych wzmianek kłóci się z przyjętymi przez niego terminami. Wspomnieć można o dokumentach i listach datowanych w Knyszynie 26 października 1551 r., 1552 r. (bez daty dziennej), 9 i 12 lipca 1564 r., 7 czerwca 1565 r., 18—24 listopada 1566 r., 18 marca 1567 r., z czerwca 1568 r., 10 maja 1568 r. Część z nich jest bez wątplenia prawdziwa, inne znamionują dokumenty fałszywe. Te mogły powstać w ostatnich dniach życia króla, gdy jak zeznawali po śmierci Zygmunta Augusta dworzanie, że „*król już w wigilię śmierci, nie czując się zawodzeniem ręki, tak wiele podpisywał*” dokumentów<sup>5</sup>. Szlachta na sejmikach domagała się o to „*co nieboszczyk król JM jako mówią na śmiertelnej pościeli rozdał... aby się cofnęło nazad, nie oglądając się na antydaty*”<sup>6</sup>. Deputaci oddelegowani przez sejm 1573 r. do rozsądzenia zająć towarzyszących śmierci króla w Knyszynie 7 lipca 1572 r. stwierdzali: „*ci ludzie podli i nikczemnego rodu zdeptali wszystkie urzędy, sami listy królewskie do woli pisali, pieczętowali, do podpisu królowi podawali i rozdawali. ...Król sam ciężką chorobą złożony i prawie konający, wyraźnym głosem dał świadectwo o wielu listach podpisanych w ten sposób, że prowadzono jego rękę. Czas niejaki przed śmiercią król nie zupełnie był przytomny na umyśle, po śmierci zaś jego znaleziono wiele listów i nadań przezeń podpisanych, co stwierdzone być może przez komornych czyli owych pachotków, do których należy rozdawanie podobnych listów, albo i przez same listy, jeżeli pewne osoby je okażą*”<sup>7</sup>. Dworzanin królewski Jan Jarzyna „*powiedział, że mu się zwierzył Mikołaj Kiszka wojewoda podlaski, iż ktoś zmusił króla już na wpół umarłego, prowadząc jego rękę do podpisania kilku listów, i że darowizny na mocy tych listów wydarte przynoszą 50 000 rocznego dochodu. Co gdy mówił Jarzyna Andrzej Zborowski miecznik koronny jeden z deputatów dodał, że w tenże sposób darowano Radziwiłłowi terytorium szawelskie na Litwie, przynoszące z górą 30 000 zł rocznego dochodu*”<sup>8</sup>. Jan Kostka kasztelan gdański utrzymywał „*że widział się z kupcem gdańskim Janem Bolmanem, wracającym z Knyszyna i gdy go zapytał czy przywozi stamtąd pieniądze Bolman mu okazał 6 niezapisanych blankietów królewskich na pergaminie, ręką królewską podpisanych i pieczęcią jegoż umocowanych*”. Kasztelan kamieniecki Hieronim Sieniawski oświadczył przed senatem, iż po śmierci króla znalazł pieczęć królewską tak zużytą od laku i papieru, że nie było na niej ani śladów herbu koronnego. „*W tym to czasie namnożyło się owych dożywociów*”<sup>9D</sup>.

Liczba ok. 500 dni spędzonych w Knyszynie jest duża, gdy zważy się fakt, że składają się na nie przyjazdy wielokrotne, a nie stałe „przemieszkiwanie” przez dłuższy okres czasu. Król bywał w swej podlaskiej rezydencji przygotowując się do sejmów (np. 1554, 1564, 1566, 1567) i po ich zakończeniu (w 1563, 1564, 1565, 1567, 1569). W Knyszynie w 1553 r. rozdał 5, w 1567 — 2, a w 1569 — 9 wakansów. Liczne nominacje wystawiane w Knyszynie wskazują na preferowanie przez Zygmunta Augusta rozdawnictwa urzędów i krzesła senatorskich w warunkach jak najmniej krępujących<sup>10</sup>. Pośrednio poświadczą cel tam rezydowania: kameralność i niezależność.

Podstawową też kwestią w dziejach Knyszyna jest istnienie rezydencji królewskiej, z której miasto zasłynęło w XVI w., gdzie często mieszkał król Zygmunt August i w której nastąpiła śmierć władcy. Ważny to problem nie tylko z punktu widzenia dziejów tego miasta, ale również ze względu na miejsce, jakie rezydencja knyszyńska zajmowała w dziejach sztuki komponowania przestrzeni, budownictwa renesansowego, realizacji estetycznych ideałów humanistycznych, a nawet dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dworzec knyszyński powstał na życzenie króla, miał spełniać jego potrzeby wygodnego, kameralnego życia, odosobnionego od wielkomiejskiego gwaru Wilna, Krakowa czy Warszawy.



*Fragment renesansowego kafla  
znalezionego w 1984 r. w czasie  
prac wykopaliskowych w palenisku  
pieca. Stanowisko przy ul.  
Białostockiej 57.  
(Materiały w Muzeum Okręgowym  
w Białymstoku).*

Miejsce lokalizacji dworca zajmowało badaczy dziejów od dawną. M. Baliński i T. Lipiński, w swym dziele wydanym w 1843 r. stwierdzali: „*Ustne tylko podanie wskazuje, gdzie stał niegdyś dwór królewski, otaczające zwierzyńce, czas i dzierżawcy bezwzględni się okazali*”<sup>11</sup>. Późniejsza tradycja ustna, bardzo powszechna uznawała, że rezydencja królewska usytuowana była na tzw. Górze Królowej Bony. Marian Paździor usilnie poszukiwał lokalizacji dworu i śladów po nim, poświęcając temu problemowi obszerny artykuł opublikowany w 1968 r. w „*Roczniku Białostockim*”. Rozważał kilka możliwości — umiejscowienia rezydencji w dzisiejszej osadzie PGR Knyszyn, gdzie od XVI w. funkcjonował folwark starostwa knyszyńskiego, a także rezydencja starościńska, lokalizacji na Górze Królowej Bony, w niedalekim sąsiedztwie tzw. „*Sadzawek Królewskich*”. Zwrócił uwagę na pozostałości dworca witolodowego w podknyszyńskiej Wodzilówce, a nawet na rezydencję leś-

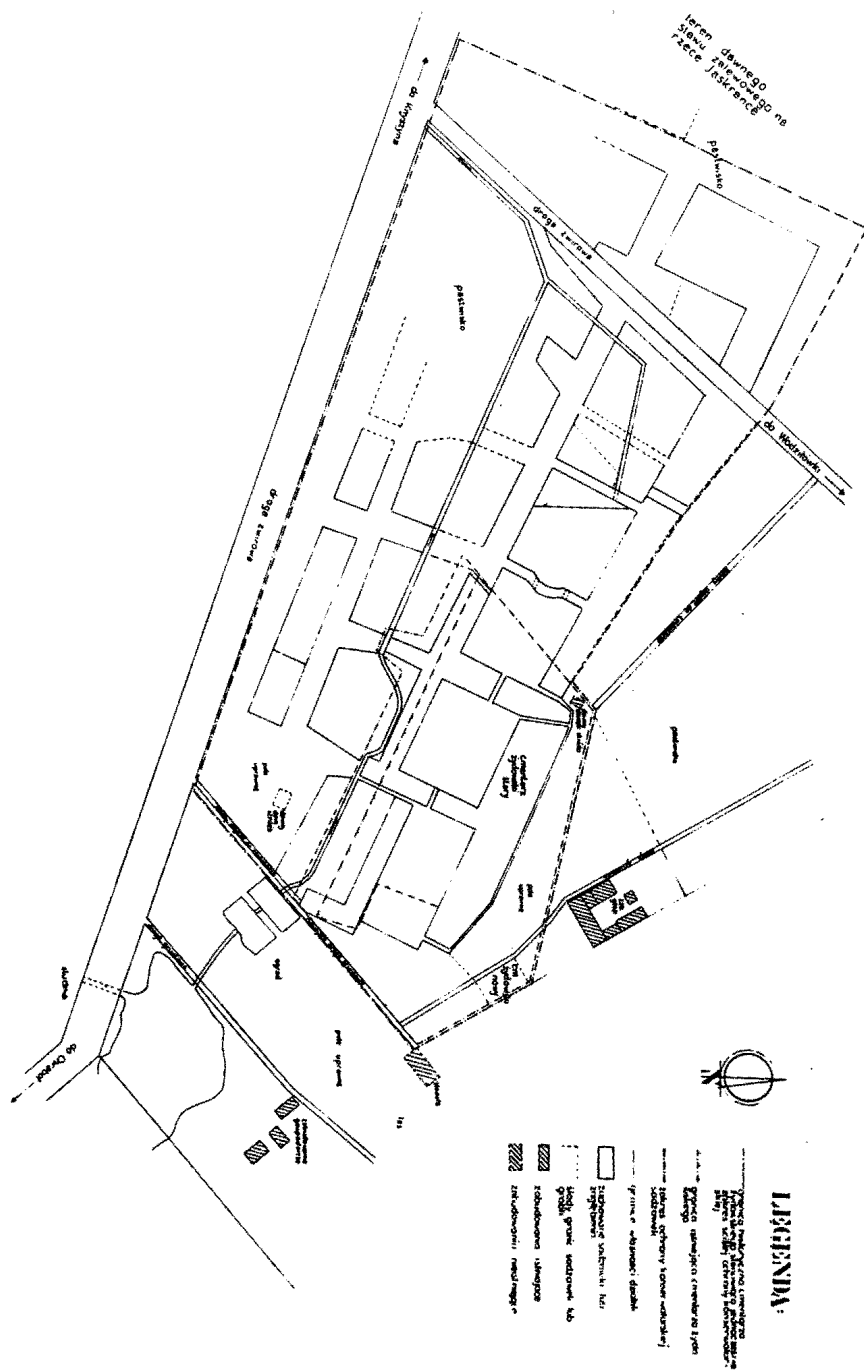


*Knyszyn i Młyn Lewonie oraz droga z Wilna do Goniądza na mapie z ok. 1545 r.*  
— Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps. F.23-131.

niczego knyszyńskiego w Borsukówce, w pobliżu Zwierzyńca Królewskiego zwanego „Popielewem”. Obszerne kwerendy źródłowe i penetracja terenowa nie dały rezultatów. Po rezydencji nie pozostały żadne ślady, nawet umiejscowienie jej w przestrzeni okazało się niemożliwe<sup>12</sup>. W 1977 r. archeolog Krzysztof Burek przeprowadził poszukiwanie śladów rezydencji w rejonie Góry Królowej Bony. Kilkadziesiąt odwiertów geologicznych i niewielkich wykopów sondazowych, które wykonał, niezbitnie wykazały brak warstw kulturowych w tym rejonie, które winny znamionować istnienie w tym miejscu osady ludzkiej<sup>13</sup>. Poszukiwania K. Burka całkowicie obaliły koncepcję, że w tym miejscu znajdował się dworzec.

Podstawowym źródłem do dziejów rezydencji są materiały opublikowane przez Władysława Chomętowskiego w tomie zatytułowanym „Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce XVI i XVII w.” opublikowanym w Warszawie w 1876 r. Chomętowski wydał drukiem obszerne fragmenty kodeksu papierowego do 1944 r. znajdującego się w zbiorach Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. Rękopis ten spłonął w czasie Powstania Warszawskiego, toteż wartość edycji źródłowej jest ogromna. Publikacja Chomętowskiego jest jednak niedoskonała. Autor nie zamieścił foliacji rękopisu, przez co publikowane fragmenty nie sposób odnieść bezpośrednio do zawartości kodeksu podanej przez F. Pułaskiego





**Knyszyn. Sądawki dworu królewskiego, schemat stanu istniejącego (1990 r.). Skala 1:2500 wg pomiarów własnych. Iwona Małgorzata Plichta-Wiśniewska, Józef Maroszek.**

w „*Opisie 815 rękopisów...*” W efekcie obserwujemy, że jakby dwukrotnie opublikował inwentarz starostwa knyszyńskiego z 1561 r. (raz na stronach 240—263, a drugi raz na stronach 267—290). Właściwie wszyscy korzystający z tego źródła uważają, że odnosi się ono do r. 1561 r. Tak jednak nie jest. O ile tekst ze stron 240—263 to w rzeczywistości „*Rewizja dworów starostwa knyszyńskiego dzierżawy JMP Piotra Chwalczewskiego podkomorzego kaliskiego, przez księdza Adama Pilchowskiego scholastyka warszawskiego uczyniona w roku 1561 miesiąca Junia dnia 19*”, w spalonym kodeksie znajdował się na kartach 5—34, o tyle tekst drugi ze stron 267—290 żadną miarą nie pochodzi z 1561 r.! Zawiera bowiem odmienne informacje o stanie zagospodarowania wsi, podziałach na wójtostwa itd. Brak wśród wsi sioła Kobylanki, o którym wiadomo, że odłączono je, zlikwidowano, a grunta przyłączono do uposażenia miasta Knyszyna (por. s. 266). Na stronie 273 mówi się o nierozmierzeniu ogrodów przy dworze dobrzyniewskim, gdy na s. 273 zapisano: „*Ku temu dworu ogrodów na ogrodniki 48, każdy „po morgów 3”*. Inny przykład to sioła Pogorzalki, które w 1561 r. „*ma w sobie włók 40, nie masz nic pustego*”, a na s. 275 zapisano: „*w tym siole gruntu średniego włók 40, spustoszących włók 1 1/2*”. Różnice można mnożyć. Dochodzimy do wniosku, że tekst na s. 267—290 to: „*Inwentarz dochodów i pożytków starostwa knyszyńskiego... przez Adama Pilchowskiego... przy spuszczeniu tego starostwa przez p. Piotra Chwalczewskiego podkomorzego kaliskiego i przy podaniu tego starostwa w sprawę p. Hieronima Koryckiego koniuszego JKM w roku 1564 września 11 spisany*”, który w spalonym kodeksie był na k. 35—92. Kompilacja dwu inwentarzy dokonana przez W. Chomętowskiego i wydana drukiem jako jeden inwentarz spowodowała, że informacje się wzajemnie wykluczają, bądź powtarzają i uniemożliwiają poprawne odczytanie źródła, m. in. poprawną lokalizację dworca królewskiego, którego opis przytoczono na s. 291—299 z inwentarza 1564 r. Inwentarz miasta znacznie skrócono, pomijając nazwiska mieszczan knyszyńskich<sup>14</sup>. Dodatkową trudność sprawia opublikowanie przez Aleksandra Jabłonowskiego niektórych fragmentów (również spalonego w 1944 r.) innego źródła zatytułowanego „*Inwentarz imienia knyszyńskiego i gonięckiego jako budowanie we dworcach, tak też zboża, bydła, statków, zasiania, jako też pożytków i dochodów wszelakich z rozkazanania JKM przy podawaniu w starostwo JMP Janowi Zamoyskiemu sekretarzowi JKM..., przez nas na to za listem i rozkazaniem JKM wysłanych Hieronima Makowieckiego, sekretarza JKM, Józefa Hołowię podśędka ziemskiego nowogrodzkiego, rewizorów JKM, wedle dania sprawy wójtów miejskich i sielskich z każdego folwarku spisany i sprawiony w roku 1574 miesiąca maja 8 dnia.*” Inwentarz ten rozpoczął się od opisu: „*Naprzód budowanie dworca knyszyńskiego...*”<sup>15</sup> Później na k. 5 zaczynał się opis: „*Miasto Knyszyn...*”<sup>15</sup>. Fragmenty publikowanych opisów dworca pochodzą z różnych lat, a gdy weźmie się pod uwagę fakt, że stale rezydencja ulegała przekształceniom wówczas poznanie kompozycji jest prawie niemożliwe. To wszystko złożyło się na fakt braku poprawnej lokalizacji tego bardzo przecież dużego obiektu. Dodatkową trudność sprawia fakt,

że rezydencję opisywano osobno od starostwa. Zachowany do dziś rękopiśmienny inwentarz starostwa knyszyńskiego z 1569 r. odnotował: „*Dwór Knischinski przy mieście nie jest do tego inwentarza opisan, dlatego, że KJM panu Konarskiemu zlicić raczył*”<sup>16</sup>. Analogicznie postępowano zresztą w przypadku twierdzy tykocińskiej. Zachowany w Archiwum Zygmunta Glogera w krakowskim archiwum wawelskim „*Inwentarz starostwa thykoczinskiego po śmierci nieboszczyka pana Jopa Pretghusa starosty tykocińskiego przez Kasptra Kłodzińskiego wojskiego sochaczewskiego a Marcina Podgórskiego jurgieltnika JKM z rozkazanía KJM spisany, a panu Łukasowi Gorniczkiemu secretarzowi JKM i starości tykocińskiemu podany roku 1571 dnia 31 miesiąca decembra.*” również jedynie odnotowywał: „*Zamek Tykoczinsky. Ten Zamek aczowiek jest panu starości z strony budowania w mocz zliczony, ale iż się sam KJM nim opiekować i (w) wiadomości swej zawsze mieć raczy, około budowania jego dlatego się spisowanie jego w tym inwentarzu opuściło.*”<sup>17</sup>. Zarówno twierdza jak i knyszyńska rezydencja pozostawały pod bacznyim okiem króla, tylko on i najbardziej zaufane osoby miały wgląd w tę monarszą podlaską inwestycję, a także w królewskie dobytki i sprzęty tam przechowywane. Milczenie źródeł i brak precyzyjnych informacji jest poniekąd dziełem samego króla, który otaczał Knyszyn i Tykocin dyskrecją i milczeniem. Tajemniczość rezydencji podlaskiej sprawiła, że po Rzeczypospolitej krążyły o niej przedziwne wiadomości — o nieprzebranych skarbach tzw. „depozytu tykocińskiego”, wielkości stadniny knyszyńskiej, a o dworcu tamtejszym wiedziazio właściwie tylko tyle, że król tam przemieszkiwał otoczony wiedziami, czarownicami, znachorkami i „*sokołętami*” jak nazywano królewskie kochanki. Wieść gminna dała znać o sobie w okresie pierwszego bezkrólewia<sup>18</sup>. Domysłami dzielił się z papieżem nawet nuncjusz, wyjaśniający Rzymowi, dlaczego król mieszka w nieznanym Knyszynie, co wyczytać można z cytowanego na wstępie listu,

Król w Knyszynie czuł się dość bezpieczny. Bliskość twierdzy tykocińskiej, gdzie zgromadził skarbiec, swe piękne kolekcje, m.in. jubilerskie, tkanin drogocennych, zastawy, arrasy, bibliotekę i archiwum, a budujący się zamek był wówczas największym obiektem obronnym w całej Rzeczypospolitej sprawiały, że rezydencja knyszyńska nie musiała być otoczona ani murami, ani nawet fortyfikacjami ziemnymi. Odległość kilkunastu km można było pokonać konno w ciągu 2 godzin. Nad bezpieczeństwem króla czuwać mieli szpiedzy. Dowiadujemy się o nich z rozporządzeń, które wydawano po śmierci monarchy.

Rezydencja królewska w Knyszynie żadną miarą nie mogła się znajdować przy gościńcu wiodącym do Tykocina (w miejscu dzisiejszego PGR Knyszyn). Szczególne zamieszanie i próbę lokalizacji w tym miejscu dworu spowodowali Krasieńscy, XIX-wieczni właściciele majątności. Oni to bowiem znając przeszłość królewską Knyszyna utworzyli w parku knyszyńskim romantyczną ekspozycję pamiątek. Składały się na nią: tzw. Studnia Gizanki, ruiny starego pałacu Gnińskich z l. 90-tych XVII w., spalonego w czasie walk między Tomaszem Czapskim a Janem Klemensem Branickim w połowie XVIII w., a w XIX w. porośnięte krzakami. Obiekty te uwiecznił rysownik Napoleon Orda na

słynnym, wielokrotnie publikowanym rysunku zatytułowanym „Knyszyn”, gdzie w oddali widać wagony pociągu i budynek stacji Knyszyn (Kolej Brzesko-Grajewską zbudowano w 1887 r.)<sup>19</sup>.

M. Orłowicz oglądał te pozostałości w okresie międzywojennym. Zapisał wówczas: *„Na zachód od miasta, w połowie drogi z miasta do stacji kolejowej leży majątek Knyszyn... Obok folwarku stoi niewielki dwór hr. Karola Raczyńskiego, w sąsiedztwie mieszkań służby, ok. 50 kroków w lewo od szosy, wśród krzaków zachowały się fundamenty jakiejś dawnej budowli, które według niektórych są fundamentami dawnego zamku Zygmunta Augusta. Także resztki dawnego parku obok dworu mają być pozostałością parku przy zamku książęcym. Według niektórych stał tutaj pałac, zbudowany przez króla dla swej kochanki Giżanki, z którym wiąże się legenda o studni Giżanki”*<sup>20</sup>. Może do parku tego z „pamiątkami narodowymi” zawędrował zaginiony dziś sarkofag z wnętrznościami króla Zygmunta Augusta, ustawiany — jak podają źródła kościelne z lat 1633—1731 — na środku Rynku, w miejscu gdzie usytuowany był najdawniejszy kościół knyszyński z 1520 r.? Rynek porządkowano w l. 20. XIX w. wówczas usunięto pewnie z niego sarkofag. Warto przytoczyć tu fragment wizytacji kościoła knyszyńskiego z 1829 r.: *„W roku 1824 dnia 13 Oktobra komisarz ziemski białostocki wielmożny Otdakowski drewnianą dzwonnice w Rynku na swoim własnym placu stojącą rozkazał policji knyszyńskiej i kwaterującym w tę porę w Knyszynie żołnierzom zrzucić ze swego miejsca bez wiedzy duchownej zwierzchności. I polecił takową dzwonnice nierozbieraną, lecz za pomocą lin, przy użyciu mnóstwa ludzi, śrub ciesielskich, windujących w górę ciężary, wyrócono drzewo, znaczną część połamało i całą właściwie zniszczoną znieść na cmentarz pod kościół. Dzwony i drzewo porozwalanej dzwownicy walają się na cmentarzu pod kościołem. wszystko ostatecznie zepsute zostało”*<sup>21</sup>.

Ciekawe, że u schyłku l. 30-tych XX w., bądź już w okresie okupacji ks. A. Walentynowicz z Krypna odnalazł marmurowe i granitowe ułamki jakiejś konstrukcji i umieścił je w parkanie kościoła krypniańskiego dodając napis, że są to właśnie szczątki sarkofagu królewskiego. W jakich okolicznościach je odnalazł i jaką miał pewność odnośnie ich proveniencji, tego nie wiemy.

Piszący te słowa przyłączając się do grona osób starających się ustalić poprawną lokalizację rezydencji królewskiej przeprowadził szczegółowe poszukiwania archiwalne. Ich przedmiotem było określenie prawa własności w obrębie gruntów, parcel siedliskowych miasta Knyszyna. Szczegółowa kwerenda przeprowadzona została w szczątkach akt miejskich z XVI-XVIII w. przechowywanych w AGAD w Warszawie i białostockim Archiwum Państwowym. W tym ostatnim szczególną wartość przedstawiają zespoły: Kamera Wojenna i Domem Prus Nowowschodnich z lat 1796—1808 i Starszy Notariusz Grodzieński z lat 80—tych XIX w. — do 1915 r. W zespole Kamery odszukano poszyt ze schematycznymi dwoma planami gruntów miejskich<sup>22</sup>. Przyciąga uwagę jeden z nich określający miejsca lokalizacji przez Prusaków dwóch bloków siedzib miejskich. Nowe parcele rozmierzone w 1799 r. przy ul. Staro-

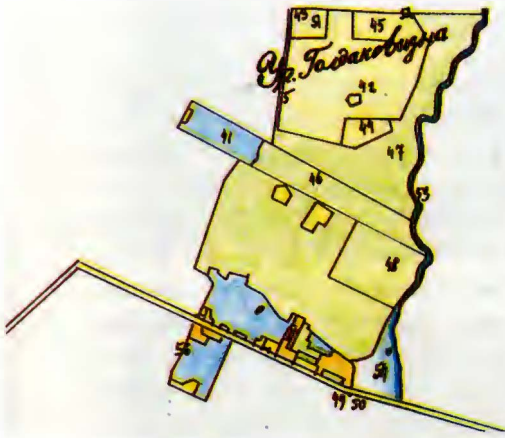
dwornej (zwanej niekiedy Małą Ułeczka) i przy ul. Dworskiej (dziś Białostockiej). Prusacy ze swym zamiłowaniem do porządku starali się widocznie przebudować miasto, nie licząc się z miejscową tradycją. Akta XIX—wieczne informują głównie o tym, że przy ul. Białostockiej zlokalizowana została kolonia włókniarzy, głównie Niemców. Stoi tam do dziś naprzeciw szkoły murowany dom z 1804 r., którego projekt zachował się w aktach Kamery, nazywany domem Gottfrieda Willa. Obok niego zbudowano kaplicę protestancką, Lutekańska kircha funkcjonowała do 1939 r. Interesujących obserwacji dostarczyła lektura akt własnościowych w zespole Notariusza Grodzieńskiego. Okazało się z niej, że o ile same zabudowania (przy ul. Białostockiej) od domu G. Willa do młyna) były własnością różnych przemysłowców niemieckich, o tyle grunt, na którym zostały zbudowane był własnością dworską i pozostawał w „lennym” władaniu Krasieńskich, a później Raczyńskich.

Zarys ograniczenia tego obszaru od otaczających go gruntów miejskich odnajdujemy na „*Planie III części majątku Knyszyn*” z 1862 r.<sup>23</sup>. Mapa pomija grunty będące własnością mieszczan, a ukazuje własność dworską. Obszar ukazany na niej jest terenem pozostałym po rezydencji króla Zygmunta Augusta. Siedziba dworska w której mieszkał i zmarł król Zygmunt August mieściła się przy dzisiejszej ulicy Białostockiej, dawniej, już w XVI w. zwanej ul. Dworską. Kiedy w okresie międzywojennym przygotowywano likwidację szachownicy gruntów miejskich i ich komasację urząd ziemski zapytywał zarząd dóbr Knyszyn „*czy pośród gruntów (Knyszyna, przedmieść Wodzitówka, Poniżka i Grądy) znajdują się użytki rolne lub leśne należące do dóbr Knyszyn*”. Administrator majątku odpowiedział wówczas: „*W samym mieście Knyszynie znajduje się pośród gruntów mieszczkańskich wodny młyn ze stawem i łąką, place czynszowe, plac bez budynków, które stanowią własność dzierżawcy i jeden dworski mieszkalny budynek wraz z oborą i ogrodem warzywnym (1926 r.)*”<sup>24</sup>.

Taką lokalizację dworu potwierdzają źródła historyczne, których interpretacja i analiza zgadza się z nią w pełni. Trudno wszystkie źródła przytoczyć. Zwróćmy uwagę na niektóre. Przywilej lokacyjny miasta z 1568 r. wzmiankował: „*Groblę przy młynie pode dworem stojącym wymurować mają*„. Z całego aktu lokacji wynika troska o estetyczny wygląd własnego miasteczka. Mają obowiązek mieszczanie „*w rynku i w ulicach miejskich kamieńmi brukować, nadto ratusz tego miasta w rynku swym nakładem zbudować, drogi też i granice około miasta ściągające się swym kosztem opravować powinni będą wiecznemi czasami*.” Szczególną wagę musiały mieć przepisy pożarowe, bo miasto bezpośrednio graniczyło z dworcem. Jego drewniana zabudowa mogła być narażona na pastwę płomieni. Dlatego też przywilej z 1568 r. nadmieniał: „*A wszakże dla bezpieczeństwa od ognia stodoł i browarów blisko przy domiech mieć nie mają, ale na przedmieściach, na stronie od miasta z wiadomością urzędu naszego dwornego budować ich będą powinni. Nadto wkładamy na nich tę powinność, także dla bezpieczeństwa od ognia ażeby wszyscy mieszczanie, każdy z osobna w tym mieście kominy w domach swoich murowane*

## Зацуман: ворады Кнншын

Grunty dworskie przy ul. Białostockiej w Knyszynie na „Planie III części majątności Knyszyn należących do kraśińskich z 1862 r.”. Pokolorowane parcele i łąki to obszar w XVI w. zajmowany przez dworzec króla Zygmunta Augusta. Wokół tego terenu w 1862 r. znajdowały się grunty mieszczan knyszyńskich.

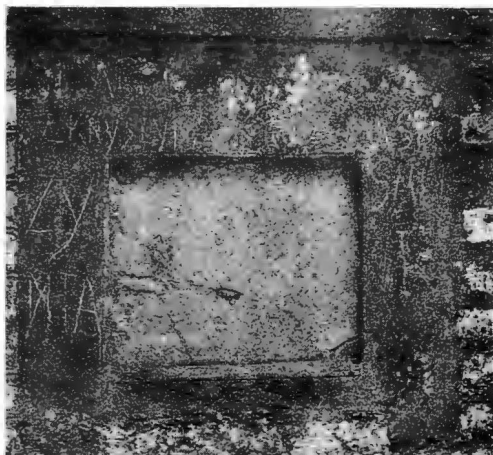


Knyszyn-folwark założony ok. 1553 r. (dziś PGR Knyszyn) na Planie „III część dóbr Knyszyńskich” z 1862 r.

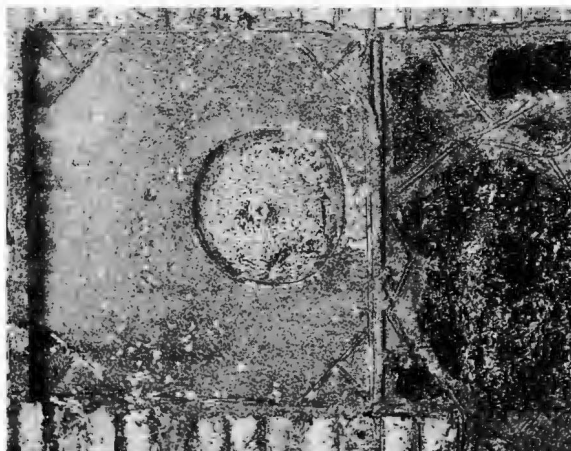
— Archiwum państwowe w Białymstoku, GKL 36.

mieli.<sup>25</sup> Charakterystyczny jest też opis zrujnowanego już dworca z 1645 r.: „*Miasto Knyszyn... Dwór pusty z łąką i ogrodnikami... Przy mieście staw i młyn. Z młyna idzie do dworu... Tamże przy mieście jest dwór stary zrujnowany, w niem izdeb 5 z kownatami. Są i sklepy 2 osobne murowane, przy których drzwi żelazne. W oknie jednym jest krata żelazna, a druga w schowaniu u wrotnego. Budynek kuchenny także zrujnowany. Przy wrotach mieszkanie na wrotnego, pod niem sklep ziemny wymurowany, nakryty dobry. Przy tym sadzawki zalazłe, zaroste.*”<sup>25</sup>

W bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji królewskiej w mieście Knyszynie znajdował się „*staw wielki stary, od dworem knyszyńskim na rzece Jaskrze*”. Określenie „*stary*” użyte w inwentarzu starostwa knyszyńskiego z 1569 r, odnosi się do faktu, że funkcjonował już wówczas inny „*wtóry staw wielki August nazwany na rzece Nereśli*”.<sup>27</sup> Kiedy zbudowano staw na rzece Jaskrze pod dworem nie wiemy, ale nie było to dzieło Piotra Chwalczewskiego, od 1552 r. starosty knyszyńskiego, zatem musiał działać wcześniej. Staw był jeziorem zaporowym, a spiętrzenie wody dokonane poprzez budowę grobli przegradzającej dolinę rzeczki. W 1561 r. wzmiankowano: „*młyn pod dworem knyszyńskim na rzece Jaskrze, dwie kole mający, z którego miarki wszelakiego zboża i słodu wybierają*”. W 1664 r. młyn opisywano tak: „*młyn pod dworem knyszyńskim na rzece Jaskrze o dwu kół, z którego roku (15) 60 wymierzono... Dla tej przyczyny tak niewiele wymierzono..., iż było w tym roku spuszczone staw dla robienia znowu umustów.*” Podane liczby wymierzonych w 1564 r. zbóż były niezwykle wysokie, gdy porównamy je z innymi młynami starostwa, co wskazuje, że zakład knyszyński był olbrzymim przedsiębiorstwem przetwórczym. Przebudowa stawu w 1560 r. łączyła się z faktem budowy w jego sąsiedztwie jeszcze drugiego młyna. W 1561 r. P. Chwalczewski stwierdzał, że ten drugi młyn budowany jest na zdroju, który przepływa przez sadzawki (dziś „*mogitki żydowskie*”). W 1569 r. pierwszy młyn nazwano „*mącznym*”, a drugi „*tarcicznym*”, ten miał 1 koło, 2 piły i koła żelazne „*ze wszystkimi inszemi potrzebami żelaznymi i drzewianymi zbudowan*”. Budowa drugiego młyna związana była z zapotrzebowaniem na deski do wciąż powiększanej rezydencji i towarzyszących jej innych obiektów. W 1578 r. oba „*młyny na rzece Jaskrze*” jeden pod dworem i drugi „*tarciczny*” nadal funkcjonowały. W 1602, 1616 i 1645 o tartaku już nie słychać.”<sup>28</sup> Staw pod rezydencją był czterokrotnie mniejszy od największego stawu nazwanego na cześć monarchy „*Augustem*” (na rzece Nereśli). W 1602 r. „*August*” dawał rocznego dochodu fl. 400, gdy staw „*drugi trochę pomniejszy pod samym dworem knyszyńskim przynosił intraty tylko 100 fl.*” Dzisiejsza powierzchnia Stawu Czechowskiego wynosi ok. 400 ha, tak więc staw przy rezydencji mógł liczyć ok. 100 ha powierzchni, wówczas pewnie zalewał szeroko dolinę Jaskranki, opływając rezydencję, do siedlisk ul. Starodwornej. Staw pod rezydencją uległ z czasem ruinie i dewastacji. W 1784 r. zapisano: „*staw w samym Knyszynie o kilkaset kroków od kościoła parafialnego knyszyńskiego leży na samym wschodzie od rzeczki Jaskrzanki mający początek i z różnych źródeł pomnożony, którego długość i szerokość na*



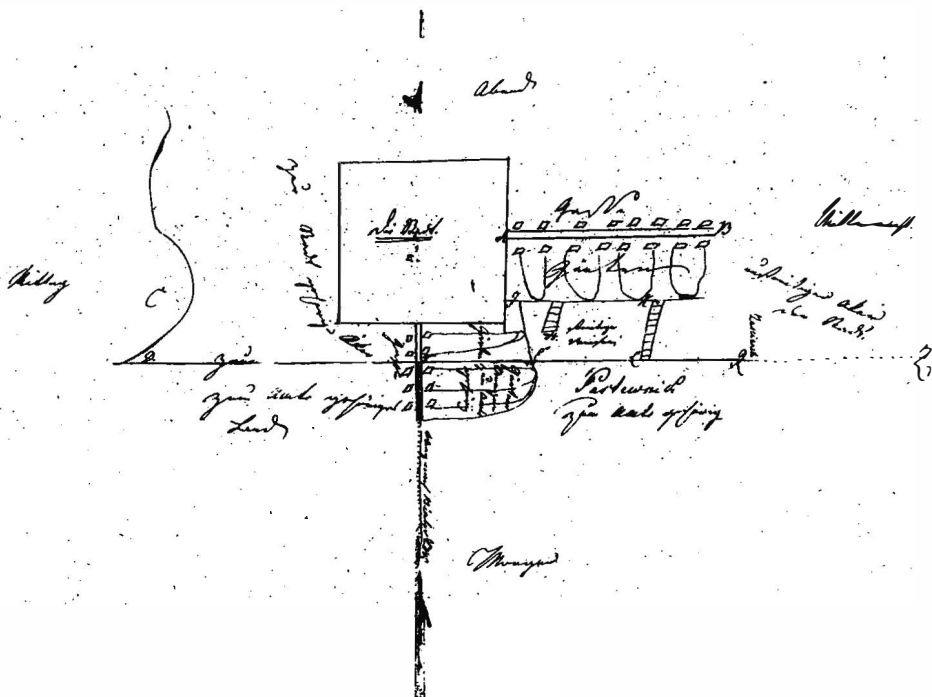
*Krypno. Fragment płyty z marmuru chęcińskiego, rzekoma część sarkofagu króla Zygmunta Augusta.*



*Krypno. Granitowy element wg opinii ks. A. Walentynowicza należący do sarkofagu króla Zygmunta Augusta.*

kilkadzieści sznurów<sup>29</sup>. Inwentarz dworca królewskiego z 1564 r. informował: „W tym dworze jest dom wielki na podrunie. W którym domu król JM złożenie swe miewać raczy. W tym domu z końca od stawu świetlica wielka dla jądania<sup>30</sup>. 18 października 1558 r. Piotr Chwalczewski „sprawca zamków i dworów w Wielkim Księstwie Litewskim” dając miastu Knyszynowi okrąg ziemi „na wygon wszystkiemu miastu” zgodnie z wolą króla Zygmunta Augusta (gdyż dawny wygon Chwalczewski zajął pod sadzawki dworskie położone za Jaskranką) opisał granice wygonu tak: „który się okrąg poczyna od Jaskry, u Młyna Mieszkowskiego, podle grobli rowem okopany, a tym rowem, aż do tego miejsca gdzie wszedł tenże rów w rzekę Jaskrę, a za rzeką Błonie ku miastu, a zwłaszcza ku ulicy Tykockiej placom i po morgi miesckie, ku młynowi, podle rowu, co idzie z s a d z a w k i p o d l e d w o r u”. Okazuje się, że grobla zagradzająca dolinę Jaskranki i powodująca spiętrzenie wody była obwiedziona rowem — dla odwodnienia, a dwa młyny wspomniane w opisie ustawione





Szkic sytuacyjny podziałów własnościowych pomiędzy gruntami miasta Knyszyna (z ukazaniem posesji mieszczańskich przy ul. Starodwornej i Białostockiej), a terenami należącymi do dworu knyszyńskiego, pozostałymi na miejscu rezydencji króla Zygmunta Augusta. 1799 r.

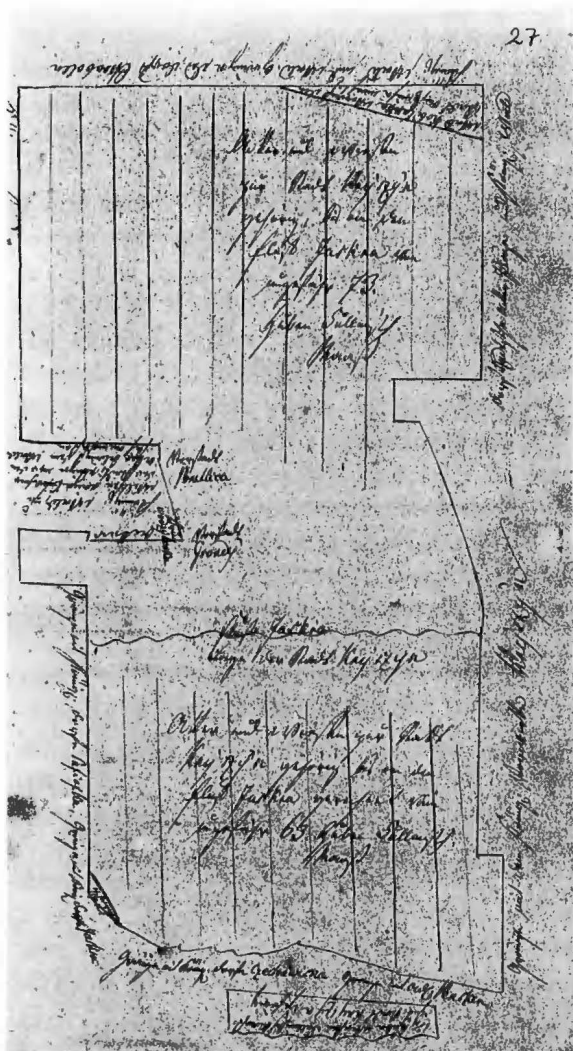
Archiwum Państwowe Białystok, Kamera Wojenna..., nr 2702, k. 17.

były przy tej grobli. Jeden z nich — Młyn Mieszkowskiego ustawiony był dalej ku wschodowi, a drugi bliżej dworu. Całość terenu była zmeliorowana rowami odwadniającymi”<sup>31</sup>.

Wzmiankowana w 1558 r. „sadzawka podle dworu” istnieje do dnia dzisiejszego przy ul. Białostockiej, przy posesji nr 63. Zachował się tam również ślad po drugiej sadzawce, ciągnącej się wzdłuż gościńca Choroskiego w kierunku rynku miejskiego. Trzecią sadzawkę odnajdujemy jeszcze na planie dóbr knyszyńskich z 1862 r. Inwentarz starostwa knyszyńskiego z 1574 r. wliczał: „sadzawki do sadzenia ryb godnych: ...pod Dworem Knyszyńskim 5, przed Dworem Knyszyńskim za stajniami, w ogrodzeniu 20, tamże podle ścian 4, przy folwarku knyszyńskim 6...” Nie znajdujemy jednak wzmianek o 5 sadzawkach „pod Dworem Knyszyńskim” ani w jedynym opisie rezydencji z 1564, ani w inwentarzu starostwa knyszyńskiego z 1569 r. Oznaczać to może, że te 5 sadzawek wykopano pomiędzy 1564 a 1574 r.

Dość trwałym elementem rezydencji knyszyńskiej okazały się być sadzawki, położone już poza rzeką Jaskranką i stawem zalewowym przy młynie. Jeszcze dziś najbardziej okazale przedstawiają się pozostałości po 20 sadzawkach „za stajniami”. Budowę ich rozpoczęto w 1558 r., kiedy starosta P. Chwalczewski odebrał znajdujący się wcześniej w tym miejscu wygon dla bydła mieszczańskiego, a na którym „sadzawki z rozkazania JKM pobudowano”. Sadzawki były już wybudowane 19 czerwca 1561 r., gdyż opis *„Pomierzenia sadzawek knyszyńskich przez pana Piotra Chwalczewskiego podkomorzego kaliskiego zbudowanych, ich szerokości, długości i głębokości przez miernika Piotra (Gabrielowicza — przyp. JM), a grabarza Mroska JMP Chwalczewskiego”*. Popis pomiaru sadzawek jest bardzo dokładny. Baseny ułożone były w trzy rzędy ciągnące się z się pd.-wsch. na pn.-zach. Graniczyły od pn ze stawem zalewowym na Jaskrance. Wykaz sporządzony przez P. Chwalczewskiego w 1561 r. liczył 19 sadzawek, gdy w 1574 r. wyliczono ich 20. (w *„ogrodzeniu za stajniami, przed dworem knyszyńskim”*). Różnica bierze się stąd, że była jeszcze jedna „stara sadzawka” poprzedzająca od pd.-wsch. cały kompleks: *„Do sadzawek tych pomienionych woda idzie ze starej sadzawki, do której idzie źródło”*. Zespół basenów hodowlanych ryb był wykonany starannie i z dużą fachowością. *„Te pomienione sadzawki wszystkie, każda z osobna dylami między służy wewnątrz są odylowane, czopy i ryny u wszystkich wprawione, nad którymi goniami pobito i wietrzniki postawiono. Które wszystkie sadzawki z jednego wkoło są płotem wielkim ogrodzone, do których w onym płocie dwoje wierzeje wielkie uczynione i pobite. A iż ten płot około tych sadzawek uczyniony jest szeroko zawiedzion, którym nieco gruntu zajęto i z jednego przy onych sadzawkach zagrodzono, tedy przy tych sadzawkach, a w tem zagrodzeniu JMP starosta zwierzyniec dla sarn i zajęcy zamnożyć chce”*.<sup>32</sup> Niestety nie wszystkie elementy rozplanowania rezydencji knyszyńskiej dają się lokalizować, trudne do bliższej lokalizacji jest usytuowanie kompleksu stajennego. Stajnie pozostawały w bezpośrednim sąsiedztwie 20 sadzawek i otaczającego je zwierzyńca saren i zajęcy.

W stadninie tej w 1572 r. naliczono: *„pocztowych koni 120, frezów młodych 21, dzianetów 19, łowczych 30, jednochodników 28, podjezdaków 48, klaczy z ogierami koni różnych 80.”* W sumie wyliczono 395 tzw. „jezdnych” i 433 „wozników”, łącznie 828 koni.<sup>33</sup> Ruggieri wspominał papieżowi w 1568 r. o 3 tys. koni pasących się w stadninie knyszyńskiej. Taka też liczba powszechnie była wymieniana w całej Rzeczypospolitej. Panowie Rada Koronni pisali w 1572 r. o knyszyńskiej stadninie: *„i konie, których jest z zrzebcami ok. 3000”*. Liczebność stadniny królewskiej zmuszała do zorganizowania odpowiedniego zaplecza hodowlanego. Inwentarz 1574 r. wyszczególniał przy dworze knyszyńskim stajen 6 starych i 1 nową. Przy samej rezydencji królewskiej w mieście, pewnie przy samej ul. Dworskiej (Białostockiej) usytuowana była stajnia, w której stały konie najbardziej potrzebne do obsługi dworca. W 1564 r. pisano o niej tak: *„Przed tym dworem stajnia od miasta ma kilkadziesiąt koni, w której stawiają konie pana starościne”*. Może nie bez znaczenia był fakt, że w najbliższym są-



Plan gruntów miejskich m. Knyszyna 1799 r.  
AP Białystok, Kamera..., 2690<sup>a</sup>, k. 27.

zrodzonymi na polskiej ziemi po matkach żmudzinkach, hucutałach, czy też koniach mazowieckich, również stoi stado królewskie, a w nim siwe araby, kare hiszpańskie dzianety, ogiery i klacze, najlepsze do landar poszóstnych, do okazywanych występów ze względu na wspaniałość postawy jedyne, stoją mantuwań-

siedztwie tych stajni przy ul. dworskiej swoje domy posiadali kawalkatorowie przybyli tu z dalekiej Italii — Daniel i Bartolomeo Moretowie. 500 koni stacjonujących w stajniach królewskich „za sadzawkami” wymagało odpowiednich pastwisk i przestrzeni do ich ujeżdżania. Wydaje się, że pastwiska ciągnęły się szerokim pasmem wzdłuż zalewowego stawu na Jaskrance i ponad samą rzeką i jej dopływem Wodziółką. Wnioskować o tym możemy obserwując zrekonstruowany przedkomasacyjny Plan gruntów miasta Knyszyna z 1928 r. Grunty położone w uroczyskach „Kąty” i „Stoczek” nie były wymierzane wraz z gruntami pola miejskiego zwanego „Nowe” usytuowanego na miejscu zlikwidowanej wsi Kobyłanka. Własnością mieszczan stały się pewnie później, może za rządów Stanisława Małachowskiego, u schyłku XVIII w.? Warto przytoczyć opinię Adama Miścińskiego, który w 1570 r. opublikował dzieło „O swierzopach i ograch”, a ten pisał: „Król Zygmunt August posiada dużą stadninę w Knyszynie. Kilkaset koni karmi łaskawie żłoby królewskie. Między swojskimi



*Dom z ok. 1799 r. zbudowany na terenie dawnej rezydencji króla Zygmunta Augusta w Knyszynie przy ul. Białostockiej 63.*

*skie i neapolitańskie konie, wyuczone przez cudzoziemskich kawalkatorów, niezrównane w chodach i kunszcie wytwornych dworskich karuzeli."*

Nieżyjący już Jakub Antoniuk, za którym cytuję dziełko Micińskiego, zwracał uwagę na fakt, że w opinii Micińskiego „poza stadem knyszyńskim nie było w Polsce, ani w całej ówczesnej Europie równie dużego i pięknego stada koni zarodowych. Pilnowano w nim zwłaszcza rodu ogierów arabskich”<sup>34</sup>.

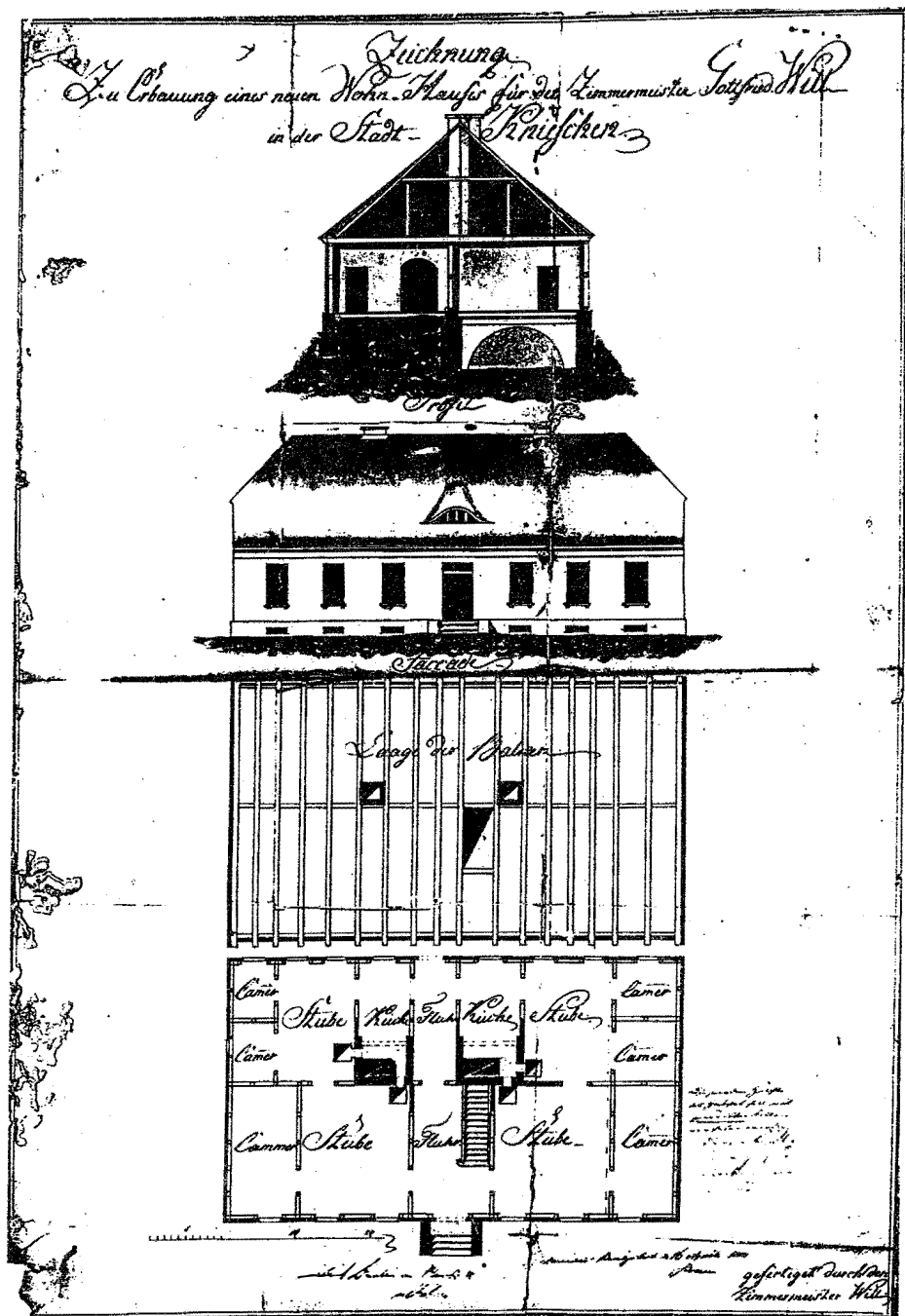
Przebywanie króla w jego knyszyńskiej rezydencji łączyło się z pobytom również liczne orszaku towarzyszącego władcy. Opisuje taki przyjazd Łukasz Górnicki, gdy król zjechał tam po raz ostatni w swym życiu. Nie wjeżdżano całym obozem do miasta, ale tabor pozostawiano poza nim. Miejsce dla obozu wyznaczono przy folwarku knyszyńskim, centrum gospodarczym całego starostwa. Piotr Chwalczewski rozmierzył folwarczne grunty orne, w miejscu, gdzie zbiegały się granice 3 pól dworskich, w sąsiedztwie traktu z miasta Knyszyna do budującej się wówczas twierdzy tykocińskiej usytuował kompleks zabudowań folwarku (dziś PGR Knyszyn). Folwark przeniesiono pewnie z miasta, można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że był on pierwotnie usytuowany w niedalekim sąsiedztwie dworca monarszego pewnie przy ul. Starodwornej, co tłumaczyłoby jej nazwę.

W 1574 r., gdy opisywano zabudowania folwarku pod miastem wymieniono: „oboznia — wrót 4 — wozy królewskie, przy obozni domek — izdeb 2, warsztat stelmaski etc.”<sup>35</sup> Mapa „trzeciej części dóbr knyszyńskich” z 1862 r. odnotowuje nazwę jednego z okolicznych uroczysk: „Obozisko”, położone na północ od folwar-

ku Knyszyn, zlokalizowane poza polami ornymi w sąsiedztwie łąk nad Nereślą, umożliwiających popas koniom orszaku królewskiego.<sup>36</sup> Pewnie przeniesiono obozisko w to miejsce w 1558 r., gdy tereny na zach. od rezydencji przekazano miastu na wygon dla bydła. Zorganizowanie osobnego „oboziska” pod folwarkiem Knyszyn kilka kilometrów od rezydencji i miasta było ważnym etapem w uporządkowaniu przestrzeni rezydencji knyszyńskiej. Lepsza widać była obecność miejscowego bydła na łąkach pod rezydencją królewską, niż koni, które zaciągnąć mogły epidemie zwierzęce, w wyniku której ucierpiałaby wspaniała stadnina królewska. Posunięcie Chwalczewskiego budowy oboziska z dala od rezydencji królewskiej i miasta to jeszcze jeden z przejawów renesansowej myśli, gdzie względy zdrowotne miały swe poważne odbicie. Pamiętać przy tym należy, że król chronił się w Knyszynie, m.in. w czasach, gdy w Rzeczypospolitej grasowało morowe powietrze i istniała potrzeba izolacji dworu i osoby monarszej.

Folwark Knyszyn usunięty z miasta pod wieś Krypno Plebańskie miał znacznie lepsze warunki rozbudowy, rozwoju produkcji zwierzęcej, zbożowej oraz hodowli ryb i przetwórstwa spożywczego niż założony pewnie jeszcze przez Mikołaja Radzwiłła ok. 1520 r. stary dwór. W 1561 r. folwark przyjął na wypas aż 100 wołów. Ponadto znajdowało się w nim „*krów dojnych jałowych z jałowicami cielnymi 53, byków stadnych 3, wołów urostych 4, a wszego bydła pospolitego 17, cieląt wszystkich latosich 38, owiec pospolitych 265, owiec dojnych 60, kóz pospolitych 42, świń pospolitych 75, wieprzów karmnych 22, gęsi wszystkich 110, kaczek 20, pawów latosich 3.*” Liczby świadczą same za siebie ukazując możliwości aprowizacyjne tak dworu królewskiego, który udawał się do rezydencji w mieście, jak i obozu pod miastem. 8-morgowy warzywnik przy dworze dostarczał warzyw, sad zajmował 1 1/2 morga i stale był powiększany. Uzupełnieniem pożywienia były ryby z licznych stawów i sadzawek hodowlanych. W folwarku usytuowane były zabudowania magazynowe „*obozni*”. Inwentarz knyszyński z 1565 r. w opisie dworca „*pod miastem*” wyszczególniał przedmioty znajdujące się w szopie wozowni: „*kolebek króla JM 4, u trzech są gałki mosiądzowe, u każdej po 26, u czwartej gałek nie masz, na nich popony sukna samodzielnego trzy, a na czwartej popona czerwona gierliczna stara. A insze potrzeby przy tych kolebkach wszystkie są okrom wag i orczyków. Item wozów skarbnych ze wszystkim narzędem 10, między którymi wielki rydwan 1. Item osobliwie kół do wozów okowanych wielkich 11, a okrom tych półkoszków, co na wozach nowych półkoszków sztuk 11 do półszostu wozów. Item i rydwan ze wszystką naprawą okrom popony, który powiadają (ma) być pana podoboznego.*”<sup>37</sup> W 1574 r. gdy opisywano zabudowę rezydencji w mieście i folwarku pod miastem wymieniono: „*oboznia — wrót 4 — wozy królewskie, przy obozni domek — izdeb 2, warsztat stalmaski etc.*”<sup>38</sup>

Kompleks rezydencjonalny zlokalizowany przy ul. Dworskiej (dziś Białostocka) składał się z kilku budynków. Najważniejszym z nich był „*dom wielki na podrunie, w którym domu król JM złożenie swe miewać raczy*” (1564 r.). Właśnie tam była owa „*z końca od stawu świetlica wielka dla jadanania, z piecem polewanym, w której okien i z błonami wielkimi i z okiennicami na zawiasach... 7, sto-*



Projekt domu dla Gottfrieda Willa z 16 kwietnia 1804 r. (dom istnieje dotąd przy ul. Białostockiej 43 w Knyszynie) zbudowanego na obszarze zajmowanym niegdys przez rezydencję króla Zygmunta Augusta.  
AP Białystok, Kamera..., nr 2693.

tów wielkich 2 i trzeci mały, ławek wielkich z poręczem przed stół 2, ławy około ścian.” W Domu Króla były też inne pomieszczenia: sień wielka, komora poboczna, „z której jest schód do nadolnych gmachów”, druga świetlica, obok której „kownata wielka, w której król JM pokój do sypiania miewać raczy, z kominem murowanym wielkim”, obok sypialni znajdowała się ubikacja — tzw. „komora potrzebna”, dalej „druga komnata mało mniejsza” i obok niej druga „komora potrzebna”, kolejno opisywano w 1564 r. drugą świetlicę i przed nią drugą wielką sień. Łącznie na dach było wyprowadzone 5 kominów. Budynek był dwukondygnacyjny, a pokoje królewskie znajdowały się na piętrze, przyziemia jak można sobie wyobrazić były zajęte przez pomieszczenia magazynowe. W 1574 r. dolną kondygnację nazywano podkleciami. Było ich wówczas 7, ponad którymi wymieniono 4 izby i 2 komnaty, okien 26 z błonami szklanymi. Na wysokości drugiej kondygnacji znajdowały się ganki, którymi Dom Króla był skomunikowany z sąsiednimi budynkami. Ganeczki czyli „przechody” łączyły go z „domem starym od strony miasta” i z drugim „długim”. Już w 1602 r. Dom Króla przedstawiał sobą daleko posuniętą dewastację: „Dom długi rezydencji niekiedy śp. króla Augusta, także na podręczach budowany. W tym gmachu jest izdeb 6, natenczas spustoszone, piece w nich, także okna potłuczone.” Nie znajdujemy już opisu Domu Króla w inwentarzu 1645 r., widocznie już nie istniał.

Sąsiedni dom opisywano w 1564 r. tak: „Podle tego domu (Króla — przyp. J. M.) stoi dom stary wielki w tymże porządku, wzdłuż także na podrunie zbudowany, do którego prosto z domu tego pierwszego są drzwi... W tym domu starym jest świetlica wielka... przed tą świetlicą sień wielka... z tej sieni świetlica druga... z tej świetlice kownata... a z tej kownaty komora potrzebna. Pod temi gmachy wyżej spisanemi jest na dole świetlic 2, a komor wszystkich pod oboma domami siedm”. Również inwentarz 1574 r. nazywa ten budynek „domem starym” wzmiankuje o połączeniu go przechowami z Domem Króla, było w nim izdeb 2, kownat 2, 18 okien, Usytuowany był od strony miasta. W 1602 r. „Dom Stary” już nie istniał, uległ rozbiórce, a starosta Jan Zamoyski wybudował nowy: „Z drugiej strony przeciwko temu gmachowi (rezydencji króla Zygmunta Augusta — przyp. J. M.) jest gmach nowo pobudowany przez JMP kanclerza i hetmana koronnego, w którym jest izdeb wielkich 3, z kownatami, piece, okna nowe w nich według potrzeby, a w bok są dwie izdebce pomniejszych.” Zamoyski poza tym budynkiem wznosił kaplicę dworską: „kaplica nowo przez JMP kanclerza i hetmana wielkiego koronnego pobudowana”. To być może w niej pierwotne schronienie znalazł Obraz Matki Boskiej Pocieszenia dziś znajdujący się w Krypcie, gdzie przeniesiono go przed 1633 r., gdy synowa Jana Zamoyskiego — Konstacja, żona Tomáša zbudowała kolejną świątynię dla rozwijającego się kultu cudownego obrazu.

Po przeciwnej stronie Starego Domu, również połączony z Domem Króla ustawionym pośrodku znajdował się „drugi dom bokiem do gościńca (ul. Biało-stockiej; wówczas Dworskiej — przyp. J. M.) stojący, w którym świetlica wielka, z piecem polewanym... w tej świetlicy okien z błonami szklanymi skażonemi 12... z tych świetlic są kownaty 2.” Dalej w tymże inwentarzu 1564 r. wzmian-

kowano „*Przy tym domu wzdłuż podle gościńca ogród...*” Jeszcze jeden dom określony wówczas jako „*dom trzeci wielki, stary, na podrunie zbudowany przy wrociech, bokiem do miasta stojący, w którym świetlica wielka... z tej sieni w boku sionka od sadu mała... a z tej sionki ku sadu świetliczka z piecem... komórka... Z sieni wielkiej na drugim rogu tego domu kownata wielka... Przy tym domu wschód i z ganeczkiem. Pod tym domem na dole komory 3.*” Dom ten nie istniał już w 1602 r., pozostały po nim podpiwniczenia: „*Przy stronie dworu tego są 3 sklepy murowane, z drzwiami żelaznymi, z których w jednym jest siopeł staroświeckich 200 citra vel ultra jest, do tego piec wojenny blachowy lecz barzo popsowany*”.

Poza tymi zabudowaniami w skład kompleksu dworskiego wchodziły w 1564 r.: „*kuchnie wielkie dwie, z ogniskami szerokimi i z wierzchami mrowanemi... Przy tych kuchniach świetliczka mała... Tamże za kuchnią, nad stawem łaźnia z pogródkami, w której łaźni piecyk polewany, kocieł z blachy... Przed tą łaźnią sionka mała, w niej kominów prostych glinianych dwa. Podle tego dworca piekarnia stara, w której izba..., a przed izbą sień..., z której sieni kuchnia druga... Przy tym dworze browar ze dwoma kottami piwnemi... Ogród, w którym są gruby usypane, z rozmaitemi ziołmi. A w tym ogrodzie chłodniczek ochędożony, nowo z tarcic zbudowany, w którym jest stoliczek okrągły, ławy około ścian.*”<sup>39</sup>

W 1984 r. piszący te słowa wspólnie z Haliną Karwowską archeologiem podjął próbę badań wykopaliskowych na obszarze rezydencji króla Zygmunta Augusta, przy ul. Białostockiej w Knyszynie. Prowadzenie badań wykopaliskowych na jej dawnym obszarze jest niezwykle utrudnione z racji na fakt, że teren ten od 200 lat jest zajęty przez parcele mieszczańskie. Usytuowanie zakładów włókienniczych i innych m.in. metalowych powoduje, że nie można swobodnie poprowadzić odkrywek i sondaży. Najciekawszego odkrycia dokonano na terenie posesji tego przy ul. Białostockiej 57, gdzie odnaleziono 2 paleniska piecowe, z fragmentami renesansowych kafli i liczne naczyn glinianych. Precyzyjnej lokalizacji Domu Króla i tym razem nie uchwycono.

## Przypisy

<sup>1</sup> J. Gintel, *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, t.1, Kraków 1971, s. 143.

<sup>2</sup> *Suprasl'skaja rukopis' sodeżaszczaja Novgorodskuju i Kievskuju sokraszczennyja letopisi*, wyd. M. A. Obolenskij, Moskwa 1836, s. 155.

<sup>3</sup> A. Grabowski, *Starożytności polskie*, t. II, s. 76-77; A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie*, t. I, Kraków 1868, s. 164 i 292; *Rachunki dworu królewskiego 1544-1567*, [w:] *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. I, Kraków 1911, s. 201-202.

<sup>4</sup> A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „*Studia Historyczne*”, r. 16, 1973, s.249-273.

<sup>5</sup> Muzeum Narodowe Kraków (MNK), Biblioteka Czartoryskich, *Teki Naruszewicza* 81, nr 17, s. 49-50.



- <sup>6</sup> Tamże, nr 82, s. 150.
- <sup>7</sup> S. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro*, Petersburg 1858, t. I, s. 84-85.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 76—77
- <sup>9</sup> Tamże, s. 76—80.
- <sup>10</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Obsadzanie urzędów senatorskich i ministerialnych przez Zygmunta Augusta*, „*Studia nad gospodarką społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej* pod red. J. Topolskiego, przy współudziale C. Kukło, Lublin 1987, s. 179-194.
- <sup>11</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t.3, Warszawa 1843, s. 1328.
- <sup>12</sup> M. Paździor, *Dwór królewski Zygmunta Augusta w Knyszynie*, „*Rocznik Białostocki*”, t. VIII, Białystok 1968, s. 359—395. 13. *Informator Archeologiczny. Badania*. Warszawa 1978, s. 274-275.
- <sup>14</sup> W. Chomętowski, *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w.*, Warszawa 1876; F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „*Biblioteka Ordynacji Krasieńskich*”, t. 23—29, Warszawa 1915, s. 103, nr 119 — w kodeksie tym było 261 kart.
- <sup>15</sup> A. Jabłonowski, *Podlasie*, t. 2—3, Warszawa 1909—1910.
- <sup>16</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), ASK, dz.LVI, K 11, k. 2.
- <sup>17</sup> Archiwum Państwowe (AP) Kraków, Archiwum Zygmunta Glogera 108, k. 324.
- <sup>18</sup> Por. Ś. Orzelski i A. Przeździecki.
- <sup>19</sup> *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie — Rysunek Napoleona Ordy*, opr. Z. Kucielska, Z. Tobiaszowa, t. X, Warszawa, 1975.
- <sup>20</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po woj. białostockim*, Białystok 1937, s. 20.
- <sup>21</sup> A. Walentynowicz, *Krypno i kościół krypniański*, Wilno 1935, s. 12.
- <sup>22</sup> AP Białystok, *Kamera Wojenna i Domen 2690a i 2702*,
- <sup>23</sup> AP Białystok, GKL 36.
- <sup>24</sup> Tamże, PUZ Białystok
- <sup>25</sup> AGAD, *Kapiciana 42*, s. 462 inn, 43, s. 434—452.
- <sup>26</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, K 11, 70.
- <sup>27</sup> Tamże, k. 16v.
- <sup>28</sup> Por. A. Jabłonowski, cz. 3, s. 167.
- <sup>29</sup> *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego* opr. W. Wernerowa, „*Studia Podlaskie*”, t. 1, Warszawa 1990, s. 162.
- <sup>30</sup> W. Chomętowski, s. 291.
- <sup>31</sup> AGAD, *Kapiciana 34*, s. 272—274.
- <sup>32</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, K 11, k.70; W.Chomętowski, s. 259 i nn,
- <sup>33</sup> *Biblioteka PAN w Kórniku*, rękopis 51.
- <sup>34</sup> A. Jabłonowski, cz. 1, s. 126; J. Antoniuk, *Knyszyn, maszynopis w zbiorach Cecylii Piaseckiej w Knyszynie*.
- <sup>35</sup> A. Jabłonowski, cz. 2, s. 133.
- <sup>36</sup> AP Białystok, GKL 36.
- <sup>37</sup> W. Chomętowski, s. 299.
- <sup>38</sup> A. Jabłonowski, cz. 2, s. 133.
- <sup>39</sup> W. Chomętowski, s. 291—292 i A. Jabłonowski cz. 3, s. 133.

Anna Laszuk

## Organizacja starostwa knyszyńskiego w XVII w.

Województwo podlaskie było w epoce nowożytnej krainą o dość niezwykłej strukturze społecznej, wyróżniającej je spośród innych obszarów Rzeczypospolitej. Wyjątkowo dużo było tu szlachty, przeważnie cząstkowej lub bezrolnej. Jej odsetek wynosił w XVII w. w skali województwa ponad 20%. O połowę mniejszy mniejszy był on w leżącej na południowym wschodzie ziemi mielnickiej, której znaczną część zajmowały dobra magnackie i królewskie. Wysunięty na północ powiat tykociński miał również mniej szlachty niż pozostałe powiaty ziemi bielskiej i ziemia drohicka. Obok osad założonych przez przybyłą z Mazowsza drobną szlachtę istniało tam kilka kompleksów dóbr królewskich zamieszkałych przez ludność chłopską i miejską. Na powiat tykociński przypadło w końcu XVI w. pięć z jedenastu starostw podlaskich (augustowskie, goniądzkie, knyszyńskie, rajgrodzkie i tykocińskie) oraz trzy leśnictwa (gonińdzkie, tykocińskie i największe knyszyńskie)<sup>1</sup>

Największym ze starostw było knyszyńskie, w XVII w. łączone z goniądzkim. Jego granice były późniejsze od istniejącej struktury kościelnej i nie pokrywały się z nią. Królewszczyzna ta leżała w obrębie parafii: dobrzyniewskiej, dolistowskiej, goniądzkiej, kalinowskiej, knyszyńskiej i trzciańskiej. Unicy mieli własne ośrodki duszpasterskie w Boguszewie i Knyszynie. Nie te podziały decydowały jednak o funkcjonowaniu starostwa.

Działalność gospodarcza i przynoszony dochód były tym, co najbardziej interesowało właściciela — króla i dzierżawcę — starostę. Kierowanie całym dużym kompleksem dóbr było dość trudne, zwłaszcza że kolejni starostowie rzadko wywodzili się z Podlasia i spędzali tu raczej niewiele czasu. Wśród nich można znaleźć Jana Zamoyskiego kanclerza wielkiego koronnego, Stanisława Witkowskiego kasztelana sandomierskiego, Mikołaja Ossolińskiego, Mikołaja Orsettiego i Jana Gnińskiego wojewodę chełmińskiego.

Organizacja gospodarki starostwa opierała się na funkcjonowaniu kilku folwarków, na rzecz których pracowali chłopci z przyległych lub nieco oddalonych wsi, pilnowani przez podstarościch. W drugiej połowie XVII w. istniało 8 folwarków.<sup>2</sup> Największy był knyszyński, do którego zaliczano mieszkających przy mieście ogrodników oraz 12 wsi (Chraboły, Czechowizna, Długoleka, Góra, Guzy, Jaskra, Krypno, Milewskie, Rekle, Ruda, Wodziłów i Zastocze). Po zakończeniu „potopu” szwedzkiego prawie wszystkie były zamieszkane, mimo iż przeprowadzona wtedy lustracja wykazała bardzo mało zasianych włók. Zanikły jedynie Przytuły czyli Sowniki, wieś „bez ludzi cale pusta”. Jeszcze w 1645 r. przed wojnami wieś ta miała karczmę i 9 włók, z których  $3\frac{3}{4}$  były osiadłe.<sup>3</sup>

Na dworze knyszyńskim, rozbudowanym w końcu XVI w. przez Jana Zamoyskiego, ówczesnego starostę<sup>4</sup>, znajdowała się siedziba jego następców. Często przebywali tam również podstarościowie pomagający zwierzchnikom lub zastępujący ich w pełnieniu obowiązków, a także bawiący chwilowo urzędnicy królewscy. Dwór ten był jednym z nielicznych w starostwie skupisk szlachty. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. rejestrowano na nim rodzinę starosty oraz kilkanaście sług stanu szlacheckiego.

Znacznie mniejszy był dwór w Dobrzyniewie. Mieszkali tam na ogół jedynie służebni plebejusze i urzędnik starościński. Podlegało mu, podobnie jak w pierwszej połowie XVII w., 10 wsi (Dobrzyniewo, Gniła, Kozińce, Krynice, Kulikowo, Letniki, Obrubniki, Ogrodniki, Pogorzałka i Rybniki). W stosunku do stanu wojen nie zaszły poważne zmiany osadnicze. Wszystkie wsie były niewielkie. Żadna nie liczyła więcej niż 50 dorosłych osób. Żadna nie była też wydłużona.

Inaczej było w folwarku potockim w parafii goniądzkiej. W 1645 r. należały do niego 4 wsie (Potoczyzna, Koleśniki, Przytulanka i Dudki). W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zostały przy nim trzy pierwsze, a do nich dołączono Ciesze, Ginie i Hornostaje z folwarku goniądzkiego oraz Konopczyno i Ruski z folwarku boguszewskiego. Mimo wzrostu stanu posiadania folwarku, dwór w Potoczyźnie często stał pusty. Czasem wysyłano tam kogoś z zaufanych z Knyszyna, aby dopilnował funkcjonowania tego klucza dóbr. O niektóre jego części dbali inni szlachcice. We wsi Hornostaje, która w lustracji z 1664 r. określana jest jako pusta, „funditus zniszczona”, mieszkało kilku chłopów królewskich. W tej samej wsi były też dwie części prywatne. Jedna należała do Pisanki, podstarościiego ziemi wiskiej, który przebywał na Mazowszu, druga — do mieszkającego w Hornostajach Jana Pisanki.

Dwa kolejne folwarki liczyły w drugiej połowie XVII w. po 6 wsi. Na dworze w Klewiance w parafii goniądzkiej często zmieniali się mieszkańcy. Bywał tu podstarości, a z nim służba stanu szlacheckiego i plebejskiego. W rekordowym pod tym względem 1674 r. zanotowano tam 27 dorosłych osób. Folwarkowi temu podlegały: Klewianka, Krzeczce, Maciesze, Piwowary, Smogorowo i Szaciły. W stosunku do 1645 r. zaszły tu spore zmiany. Wtedy zwano ten kompleks wójtostwem klewiańskim. Wraz z wójtostwem kołodziejskim i jaświlskim wchodził on w skład folwarku goniądzkiego (w sumie 16 wsi). W drugiej połowie XVII w. przestało funkcjonować królewskie wójtostwo w Kołodziejach. Wieś ta przeszła do rąk szlacheckich, podobnie jak Dzieszki (Stefana Niewiarowskiego) i Oliszki (u Jana Pisanki). W Mielach i Szaciłach nadal były pustki, zaś Cieszno włączono do klucza potockiego.

Na południe od folwarku klewińskiego w parafii kalinowskiej leżał folwark szpakowski i należące do niego wsie: Dziemidy, Kropnica, Szpakowo, Bagno, Kalinówka i Dudki. Ta ostatnia wieś należała przed wojnami do klucza potockiego. Dwór szpakowski był o wiele skromniejszy od klewińskiego. Mieszkał tam jedynie podstarości z nieliczną służbą. Nieco inaczej było na dworze grodziskim w tej samej parafii. Mimo iż w Grodzisku nie było poddanych, a tylko

folwark skupiający 4 okoliczne wsie (Bobrówka, Brzozowa, Jaświły i Romejki), bywało tam czasem kilkanaście osób szlacheckich i plebejskich. Wielkość i znaczenie folwarku wzrosły dwukrotnie w drugiej połowie XVII w., kiedy przyłączono do niego wójtostwo jaświlskie.

Najmniej wsi podlegało dwóm ostatnim folwarkom. Zabielski leżał w parafii dolistowskiej. Podobnie jak przed wojnami, oprócz wsi, w której się znajdował, obejmował organizacyjnie jeszcze Jaćwież Małą i Wielką oraz kilkunastu młynarzy mieszkających przy młynie Kisły. Do Folwarku boguszewskiego z parafii Trzcianne należały też 3 wsie (Boguszewo, Lewonie i Zalesie). Podobnie jak goniądzki, stracił on sporo w drugiej połowie XVII w. Ruski i Konopczyno przeszły pod zarząd potocki, w Zubolach większość włók trzymał jako dziedziczne Krzysztof Niewiadomski podstoli wiski, a w Trzciannem — Stefan Niewiarowski. Całkowicie zanikła wieś Gincze, a grunt krasowski nadal pozostawał pusty w rękach Niewiarowskich.

Pracą i poddanyami kierowali we wszystkich folwarkach podstarościowie wspomagający starostę. Po wojnach do 1663 r. był nim Mikołaj Ossoliński. Jednak już w 1659 r. starostwo zostało przekazane Franciszkowi, Wilhelmowi i Mikołajowi braciom Orsettim przybyłym z województwa krakowskiego, jako zastaw za pożyczkę w wysokości 553.400 złp. W jego posiadanie weszli Orsetti po śmierci Ossolińskiego<sup>5</sup> i władali nim do 1676 r. W tymże roku wykupił je za powyższą sumę Jan Gniński wojewoda chełmiński. W zamian za to nadano jego potomkom i sukcesorom ośmioro dożywocia na tym starostwie<sup>6</sup>. Orsetti zaś osiedli w dobrach Waniewo i Kowalewszczyzna w powiecie suraskim. Trudno powiedzieć, co stało się z szeregiem ich sług, rękodajnych i klientów, którzy za czasów administrowania starostwem znajdowali się u ich boku lub byli wysyłani do doglądania królewskich folwarków. Nazwiska niektórych z nich pojawiają się w źródłach kilkakrotnie, za każdym razem w innym miejscu, obok rezydujących urzędników — podstarościch. Warto zaznaczyć, że w większości nie są to nazwiska miejscowe, wywodzące się z podlaskich rodów szlacheckich. Być może osoby te przyjechały z Orsettami z Małopolski, a może dostały się inną drogą do kręgu klientów starościańskich. Nazwiska kilku sług rękodajnych wskazują na wspólne ze starostami pochodzenie włoskie.

Jednym z takich zaufanych był Laryni (inna forma nazwiska — Larcyrin) w 1673 r. przebywający w Dobrzniewie, w 1674 r. w Klewiance, a w 1676 r. w Potoczyźnie. Wraz z nim do Potoczyny przeszedł z Dobrzniewa Moliński, a z Knyszyna — Skirmut. Kolejny Włoch Bandinelli w 1673 i 1674 r. pilnował folwarku w Grodzisku, a w 1676 r. w Zabelach. W tych samych latach dwór w Górze miał jednego kierującego — kapitana Huberta (Uberty) i w miarę stałą obsadę. Do stałych mieszkańców folwarku dobrzniewskiego należał natomiast Andrzej Korzeniewski z żoną, a folwarku boguszewskiego — Stachurski z żoną. Jedyną znaczącą w strukturze organizacyjnej starostwa kobietą była wdowa Danielowa Gadomska w 1674 r. przebywająca na dworze w Knyszynie, zaś w 1676 r. — w Milewskich. Nieliczni przedstawiciele miejscowej drobnej szlachty w szeregach klientów Orsettich to nieznanymi z imienia Dziekoński

i Kulesza. W sumie do grona sług i współpracowników starostów knyszyńskich można zaliczyć niewiele ponad 20 osób stanu szlacheckiego.

Jeszcze mniej liczna była grupa szlachty przebywającej na terenie starostwa jako dzierżawcy pojedynczych włók lub tylko mająca prawo do takich dzierżaw. W Górze znajdowało się 6 włók szlacheckich „służbie wojennej podległych”. Trzymał je od 7.VII.1638 r. Jan Mroczkowski, przejąwszy je po ojcu Tomaszu. W tej samej wsi 3 włóki i 12 morgów królewskich otrzymał dożywotnio w 1666 r. Wawrzyniec Burzyński z prawem ustąpienia Władysławowi Franciszkowi Bergowi (Berkowi) leśniczemu knyszyńskiemu i jego żonie Mariannie Koskielównie<sup>7</sup>. Dzierżawcą 2 włók wolnych w Jaćwieży Wielkiej był Jan Miastowski z żoną Dorotą z Moniuszków primo voto Romanowiczową. Włóki szlacheckie znajdowały się także w Brzozowej, Jaświlach, Potoczyźnie i Zabelach, lecz co do tego, kto je posiadał, źródła nie są jednomyślne.

W 1670 r. sporządzono wykaz wójtostw zobowiązanych do udziału w pospolitym ruszeniu<sup>8</sup>. Zanotowano wtedy 16 wójtostw należących do starostwa knyszyńskiego. Większość z nich miała po 2 włóki. Więcej należało do wójtów w Jaświlach (8 włók), Goniądzu (5 włók) i Smogorowie (4 włóki), a po jednej włóce było w Cisach, Jaćwieży i Zabelach. Niewiele można powiedzieć o osobach dzierżących te wójtostwa. Należy przypuszczać, iż jedynie nieliczne mogły się jeszcze znajdować w rękach chłopskich. Po inne sięgnęła szlachta, niekoniecznie zresztą uboga. Znane są nazwiska tylko kilku właścicieli szlacheckich. W Goniądzu w 1662 i 1664 r. wójtem był Marcin Woliński, w 1674 r. — Stanisław Szczuka, w Knyszynie w 1664 r. — Krzysztof Niewiadomski podstoli wiski. Wójtami w lustrowanych w 1664 r. wsiach byli: w Brzozowej — Marcin Bielski, w Jaświlach — Remigian Piekarski chorąży derptski, w Kalinówce — Walenty Kudrynowski, a w Zabelach — Jan i Aleksander Miastkowsy. Włóki wójtowskie w Klewiancie i Smogorowie trzymał wikary dolistowski „nullo iure”.

Nie wszyscy właściciele wójtostw przebywali na terenie starostwa. Szlachty było w ogóle niewiele. W 1662 r. podatek pogłówny płaciło tylko 27 osób stanu szlacheckiego na 1745 zarejestrowanych mieszkańców mających powyżej 10 lat (2%). W Knyszynie było jedynie pięcioro szlachty na 347 mieszkańców, a w Goniądzu — dziewięcioro na 402 mieszkańców. Największe wsie liczyły: Bobrówka — 175 dorosłych osób, Brzozowa — 124 osoby, Jaświły — 107 osób i Kalinówka — 162 osoby (w 1673 r.). W najmniejszych przebywało tylko po kilka osób, np. w Giniach — 2–3 osoby, w Gnilej — 5–9 osób, w Koleśnikach — 9 osób. W Reklach zaś w 1662 r. były „szczere pustki”, w latach siedemdziesiątych jednak przybyło tam kilkanaście osób. Był to naturalny po wojnach proces powrotu mieszkańców. W innych wsiach musiało być podobnie, a mimo to w latach późniejszych malała liczba rejestrowanych chłopów. Ogólna liczba wiejskich mieszkańców starostwa w drugiej połowie XVII w. mogła sięgać 3000, w obu miastach zaś — 1500. Było to bardzo niewiele, zważywszy na obszar, na którym oni mieszkali. Starostwo obejmowało w 1664 r. 1279 włók wiejskich i 264 miejskie. Najwięcej włók było w Długolece — 69, w Jaświlach i Letnikach — po 60, w Brzozowej — 56 i w Bobrówce — 52. Z przeciwnej stro-

ny Ginie i Koleśniki miały po półtorej włóki, a Dziemidy i Rusaki po 2 włóki. Znaczne więc były dysproporcje, podobnie jak w liczbie mieszkańców.

Przeciętnie na każdą z włók przypadało mniej niż dwie dorosłe osoby, nie mogły więc one uprawiać ziemi w sposób należyty. Nic dziwnego, że spora jej część leżała odłogiem. Wydaje się jednak, że sytuacja nie przedstawiała się aż tak tragicznie, jak podają protokoły lustracji. Według nich w każdej wsi zasiany był jedynie kawałek włóki. Wyjątkowo w Trzeciannem i Kołodziejach — znajdujących się w rękach szlacheckich — zasiano po 10 włók. Na każdą zasianą włókę przypadałoby więc ponad 120 dorosłych osób, co jest absolutnie niemożliwe. Znacznie zaniżony został przy tym roczny prowent, szacowany w 1664 r. na prawie 1.645 florenów. W 1645 r. wynosił on 28.082 floreny, a tego poziomu nie osiągnięto jeszcze długo po wojnie.

Niewątpliwie jednak dochody ze starostwa zmalały, nie na tyle jednak, jak wykazały to lustracje. Zmalała też liczba jego mieszkańców. Nie nastąpiły natomiast poważne zmiany osadnicze i terytorialne. Nieco więcej niż przed wojnami włók królewskich znalazło się w rękach szlacheckich. Zmieniła się natomiast dość wyraźnie struktura starostwa knyszyńskiego. Włączone do niego starostwo goniądzkie straciło własną odrębność, widoczną jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku.

## Przypisy

- <sup>1</sup> J. Ochmański, *Struktura feudalnej własności ziemskiej na Podlasiu w XVI w.*, [w:] *Acta Baltico-Slavica*, 1964, t.1, s.157-158.
- <sup>2</sup> Informacje dotyczące stanu starostwa po wojnach połowy XVII w. zaczerpnięte zostały z jego lustracji: AGAD, Metryka Koronna dz. XVIII, 64, k. 590-600, i ze spisów mieszkańców sporządzanych przy pobieraniu podatku poglównego w 1662, 1673, 1674 i 1676 r.: AGAD, ASK 766v-769v, 771, 772v-774v, 776-777v, 781v, 783, 785, 786v, 806v-808v, 829, 831, 834v, 878v, 882, 885v—886v, 922v-924, 926-929v, 931 oraz Biblioteka Czartoryskich, rkps 1099, k. 351-352.
- <sup>3</sup> Inwentarz starostwa knyszyńskiego z 1645 r, AGAD, ASK LVI, K-11, k. 70-93.
- <sup>4</sup> J. Maroszek, *Zaginione miasto Zygmuntowo*, [w:] *Miasto, region, społeczeństwo. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1992, s. 53.
- <sup>5</sup> AGAD, ASK XVIII, 64, k. 560.
- <sup>6</sup> AGAD, ASK XVIII, 84, k. 81.
- <sup>7</sup> AGAD, Metryka Koronna, 205, k. 109; *Regestrum privilegiorum ex canc. Regni maiori*, oryginał we Lwowie, sygn. 139, kopia w AGAD, k. 118v.
- <sup>8</sup> AGAD, *Księgi grodzkie brańskie*, 39, k.73v.

Ariusz Małek

## Knyszyn pod rządami pruskimi /1795—1807/.

W wyniku III rozbioru Rzeczypospolitej Knyszyn wszedł w skład państwa pruskiego. Włączenie miasta do innego organizmu państwowego wiązało się m. in. ze zmianami administracyjnymi, różnymi od tradycji polskiej.

Przeprowadzony przez władze berlińskie w latach 1795—1797 pierwszy podział administracyjny nowych nabytków terytorialnych spowodował, iż Knyszyn, w tym pierwszym okresie tworzenia nowej prowincji, wszedł w skład głównego powiatu (Hauptkreis) Białystok. Podlegał komisji policyjnej w Goniądzu.

Sprawozdania ze swej działalności władze Knyszyna składały do komisji policyjnej w Goniądzu. Stąd przekazywane były do Kreisdirektion Hauptkreis Białystok, skąd kierowane były do organu wyższego szczebla, mianowicie do Komisji Organizacyjnej Kamery Wojny i Domen w Białymstoku. Jeśli materiały były ważne dla państwa pruskiego, Komisja Organizacyjna Kamery kierowała je do Berlina do Generalnego Dyrektorium na ręce ministra von Schröttera odpowiedzialnego za sprawy Nowych Prus Wschodnich.

W 1798 r. Berlin przeprowadził nowy podział terytorialny prowincji. Zlikwidowano Hauptkreisy. Na ich miejsce wprowadzono większą ilość landratur podległych bezpośrednio Kamercze Wojny i Domen w Białymstoku. Knyszyn podlegał landraturze białostockiej, na której czele stał von Czyż.

Pierwszym posunięciem władz pruskich w Knyszynie była specyfikacja gruntów miejskich oraz uporządkowanie spraw podatkowych. Odbywało się to w oparciu o sprawdzanie pochodzących z czasów polskich wszelkich przywilejów miejskich oraz poszczególnych obywateli miasta. W tym celu przybył do Knyszyna radca powiatowy Radtke, na którego ręce władze miejskie przekazały obraz finansów miejskich. Po ich uporządkowaniu władze prowincji przystąpiły do organizacji władz miejskich. Ostatni przedrozbiorowy wójt Knyszyna, Wojciech Szafrankowski, musiał przygotować swego następcę do pełnienia funkcji burmistrza policyjnego miasta. Został nim w 1796 r. Leon Szydurski. Wraz ze zmianami administracyjnymi prowincji w 1797 r. nastąpiła zmiana na stanowisku burmistrza. Funkcję tę objął Albert Wannowius. Na pierwszego asesora miejskiego został wybrany Henryk Hoger, na drugiego asesora oraz pisarza miejskiego wybrano Tomasza Dziemianowicza, trzecim asesorem został były wójt z czasów polskich Wojciech Szafrankowski, zaś czwartym Piotr Zalewski. Wójtem obszarów podmiejskich został Marcin Denisewicz z Grąd.

W związku z pracami komisji podatkowej, której przewodniczył radca powiatowy Radtke, przeprowadzono w 1799 r. szczegółowy opis miasta. W tym

czasie w Knyszynie mieszkali obok wyznawców konfesji chrześcijańskiej także wyznawcy religii mojżeszowej. Wszystkich mieszkańców było 1363. Obrządku chrześcijańskiego było 251 mężczyzn, 197 kobiet, 267 synów i 238 córek. Wśród czeladzi było 138 służby, 11 parobków. Razem chrześcijan było 857 osób. Wśród nich byli rzymsko-katolicy, unicy oraz ewangelicy. Ludności wyznania mojżeszowego było 199 osób. Wśród nich 58 mężczyzn, 54 kobiety, 18 synów, 55 córek, 11 osób służby i 3 parobków.

Miasto zlokalizowane było przy kilku ulicach, mianowicie: przy Rynku, Tykocińskiej, Szpitalnej, Szkolnej, Goniądzkiej, Rostecz(owej), Grodzieńskiej, Nadarzyckiej, Rozwadowskiej, przy Małym i Wielkim Dworze, w kierunku na Białystok i młyn. Najważniejszą spośród wymienionych ulic był Rynek. Tutaj zlokalizowany był ratusz oraz tutaj mieszkał burmistrz. Przy ulicy Tykocińskiej stał katolicki kościół. Obsługiwali go dwaj księża — ks. Godlewski i Zalewski. Świątynia unicka zlokalizowana była przy ulicy Goniądzkiej. Druga cerkiew unicka zlokalizowana była przy ulicy w kierunku Białegostoku i młyna. Przy świątyni mieszkał kapłan tej konfesji Jan Maroszewicz. Przy tejże ulicy zlokalizowano także bożnicę i łaźnię dla wyznawców judaizmu. W mieście był także m.in. szpital katolicki mieszczący się przy ulicy Rozwadowskiej.

Miasto Knyszyn, jak na ówczesne warunki, nie było wielkie. Większy przemysł ograniczał się do jednego zakładu sukienniczego Johanna Augusta Deutzerta. Handel skupiało 6 większych kramarzy pochodzenia żydowskiego, a mianowicie: Lipko Moszowicz, Żalko Gympol Awrosz, Weidileit, Szmul, Dawid Isaak, Mendel Kuszel. Jakkolwiek w miasteczku żyło około 30 grup zawodowych, do których włączono także duchownych, najwięcej było garncarzy, bo 29, dalej byli krawcy — 17, 14 było szewców, 13 szynkarzy, 11 murarzy. Poza nimi byli jeszcze: 1 sukiennik, 1 malarz oraz 2 rzeźników.

W tej sytuacji władze pruskie postanowiły wpłynąć na ożywienie życia w miasteczku oraz zwiększenie miejskiego budżetu. Wypuszczono więc w dzierżawę wszystko, co było własnością miasta. Fundusze płynęły z dzierżawy kramów stojących obok ratusza oraz jarmarków, a przede wszystkim opłat za placowe, wydzierżawionych łąk i pastwisk miejskich oraz ogrodów. Pieniądze były także z dzierżawy propinacji miejskiej oraz od polowań odbywających się na polach miejskich. Interesujące, że pierwszą ofiarą tzw. pruskich porządków był ostatni polski wójt Wojciech Szafrankowski, któremu odebrano, a następnie wydzierżawiono przynależne do tego urzędu za czasów polskich: włóki gruntu "na trzy pola", 4 place i „2 nadstawki łąki”. Ofiarami tych porządków padło wówczas wielu bogatszych mieszkańców Knyszyna.

Przedstawione wyżej informacje są wynikiem kwerendy wykonanej w oparciu o zasób zespołu „Kamera wojny i domen w Białymstoku 1795—1807(12)”. Przytoczone w tekście dane liczbowe nie są zgodne z informacjami na temat Knyszyna zawartymi w pracy Jana Wąsickiego „Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku — departament białostocki”, Poznań 1964. Autor „Pruskich opisów” czerpał informacje ze statystyk opracowanych dla potrzeb władz



berlińskich, które na wyższych szczeblach administracji podlegały niewielkim przeróbkom.

Informacje cytowane w tym tekście są pierwotnymi materiałami wykonanymi na najniższym szczeblu administracji terytorialnej w konkretnym czasie i przez konkretne osoby.

Jerzy Szumski

## Ziemiaństwo tatarskie w powiecie kalwaryjskim w pierwszej połowie XIX w.

Na przełomie XVIII i XIX w. w życiu lokalnych społeczności w okolicach miasta Kalwarii na Litwie Zaniemeńskiej widoczna stała się liczna grupa Tatarów posesjonatów. Po III rozbiorze mieszkali oni w powiecie kalwaryjskim departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich. Po 1807 r. powiat kalwaryjski, jednostka administracyjno-sądowa, wszedł w skład departamentu łomżyńskiego Księstwa Warszawskiego, a później — województwa augustowskiego (od 1837 r. — guberni) Królestwa Polskiego. Przed rozbiorami obszar późniejszego powiatu kalwaryjskiego należał do powiatów kowieńskiego i trockiego województwa trockiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Znajdowała się tam większość wsi i folwarków ekonomii olickiej.

Podstawę źródłową artykułu stanowią źródła archiwalne, głównie hipoteczne i notarialne (Archiwum Państwowe w Suwałkach), akta Kamery Wojny i Domen w Białymstoku z lat 1796-1807 (Archiwum Państwowe w Białymstoku), oraz muzułmańskiej gminy wyznaniowej w Winksznupiu w zbiorze Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie). W aktach gminy na wyróżnienie zasługuje spis członków — wyznawców z 1852 r., wraz z informacjami o ich stanie majątkowym i rodzinnym. Największą wartość posiadają akta hipoteczne i notarialne. Zachowały się zbiory dokumentów do ksiąg wieczystych majątków Borowszczyzna, Pilokalnie, Roś i Wilkobołe, położonych w powiecie kalwaryjskim, które w różnym okresie należały do Tatarów. Są to akta tzw. hipoteki wojewódzkiej (gubernialnej). Brak pozostałych części ksiąg wieczystych: wykazów hipotecznych oraz tzw. ksiąg umów. Jednak zbiory dokumentów, zawierające dokumentację niezbędną do udowodnienia prawa własności, sytuacji prawnej i finansowej, są źródłem wyjątkowo przydatnym do badań także biograficzno-

genealogicznych. Znajdują się w nich m.in. kopie wyroków sądowych, aktów intromisji, notarialnych, metryk, inwentarzy i opisów majątowych. W zbiorach dokumentów wymienionych majątków przechowywane są m.in. metryki niektórych Tatarów wystawione przez imama meczetu w Winksznupiu. Zachowało się także repertorium własności ziemskich hipotecznych powiatu kalwaryjskiego z 1821 r. (z późniejszymi zmianami). Wykaz własności, na które założono księgi hipoteki pruskiej, z 1806 r., wraz z informacjami o ich wartości szacunkowej, znajduje się w zespole akt Kamery. Stosunkowo liczne są w aktach notarialnych dokumenty wystawione przez Tatarów ziemian (umowy kupna-sprzedaży, dzierżawy, darowizny, obligacje, cesje, działy majątkowe, inwentarze pozostałości, testamenty). Wykorzystano następujące zespoły akt notarialnych: Mateusza Kadłubińskiego — notariusza publicznego powiatu dąbrowskiego, Łukasza Kossakowskiego — rejenta powiatu sejneńskiego, Wincentego Jana Miculewicz — rejenta kancelarii ziemiańskiej Trybunału Cywilnego w Suwałkach, Szymona Mocarskiego — rejenta powiatu sejneńskiego, Kazimierza Olechnowicza — notariusza publicznego powiatu sejneńskiego i Jana Zapiórkiewicza — rejenta kancelarii ziemiańskiej. Wymienione zespoły pochodzą z lat 1808-1842.

Informacje biograficzno-genealogiczne zawiera Herbarz rodzin tatarskich w Polsce, Stanisława Dziadulewicz (Wilno 1929). Herbarz ten nie jest jednak wolny od mankamentów. Szczególnie dużo błędów i opuszczeń posiadają hasła i tablice genealogiczne dotyczące rodzin Tatarów w powiecie kalwaryjskim.

Osadnictwo Tatarów Lipków w ekonomii olickiej rozpoczęło się w okresie panowania Jana Kazimierza. Dnia 8 kwietnia 1662 r. król wystawił przywilej dla „urodzonego” Dawida Baranowskiego, „murzy tatarskiego”, królewskiego rotmistrza zasłużonego w wojnach ze Szwecją i Moskwą. Otrzymał on wieś Potylcze, liczącą 10 włók, w kluczu Królowe Krzesło, na czynszu „jure colonorum”<sup>1</sup>. Była to swego rodzaju wieczysta dzierżawa. Data wystawienia tego dokumentu określa początek osadnictwa Tatarów w ekonomii olickiej. Wyprzedziło ono osadnictwo w ekonomiach brzeskiej i grodzieńskiej, które przypada na okres po tzw. buncie Lipków w 1672 r.

Tatarzy w ekonomii olickiej i w późniejszym powiecie kalwaryjskim należeli do gminy mużułmańskiej w Winksznupiu. Wieś ta, założona w kluczu Królowe Krzesło, należała przynajmniej od połowy XVIII w. do Baranowskich. Oni też byli fundatorami i kolatorami meczetu. Dokładna data budowy meczetu nie jest znana (przed 1795 r.).

Za panowania Stanisława Augusta charakter prawa własności ziemi Tatarów ekonomicznych stał się kwestią sporną. Przeciwnikiem uznania posesji tatarskich za własność dziedziczną był zwłaszcza podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz. Po 1775 r. część gruntów tatarskich przyłączono do posiadłości ekonomicznych. Przed 1786 r. w ekonomii olickiej było co najmniej 11 takich posesji, których większość Tatarzy nabyli już od innych posiadaczy, a tylko mniejszość stanowiła królewskie donacje. W posiadłościach tych osiedleni byli chłopci poddani. Dopiero w 1786 r. sejm uznał wszystkie majątki Ta-

tarów w ekonomicznych za dobra szlacheckie dziedziczne.<sup>2</sup> W okresie Sejmu Czteroletniego majątki Tatarów, na równi z innymi, obłożono ziemskim podatkiem ofiary 10 grosza.

W okresie rządów pruskich i w Księstwie Warszawskim niektórzy Tatarzy próbowali rewindykować grunty utracone podczas zarządzania ekonomicznymi przez Tyzenhauza. M. in. Mustafa Achmatowicz, właściciel Borowszczyzny koło Kalwarii, uzyskał sądowo w 1811 r. zwrot przyległości Turupie Turupelis, którą zabrano jego ojcu porucznikowi Bilałowi Achmatowiczowi. Przywrócenie posiadania tej przyległości spotkało się z protestami i oporem miejscowych chłopów.<sup>3</sup>

W rezultacie szacunkowych ustaleń opartych na niepełnych danych źródłowych, można przyjąć, że liczba Tatarów ziemian, wraz z rodzinami, w powiecie kalwaryjskim w okresie Księstwa Warszawskiego zamykała się w granicach 100–120 osób. Na tę społeczność składało się ok. 20 rodzin. W ich posiadaniu w okresie od III rozbioru do powstania listopadowego było 25 własności ziemskich. Jest to łączna liczba majątków w całym wymienionym okresie. Trzy własności (Morgotroki, Sumowo i Zaleskowszczyzna) leżały wprawdzie w sąsiednich powiatach dąbrowskim i sejneńskim (podczas zaboru pruskiego — wigierski), ale ich właściciele byli blisko związani ze społecznością Tatarów kalwaryjskich. Geneza tych własności nie była jednakowa. Większość ich stanowiły posesje utworzone na gruntach ekonomii olickiej. Co najmniej cztery (Morgotroki, Roś, Sudawskie, Zaleskowszczyzna) należały do majątków prywatnych dziedzicznych. Natomiast wieś Sumowo w pobliżu Suwałk była kolonią emfiteutyczną założoną na gruntach ekonomii grodzieńskiej w ostatnich latach panowania Stanisława Augusta, Emfiteuzi były długoterminowymi dzierżawami, w tym wypadku na okres 50 lat. Posiadaczem kolonii Sumowo był najpierw Samuel Mucha, a prawo do tej dzierżawy (po konfiskacie przez rząd pruski i przyznaniu tzw. kompetencji ze skarbu, wypłacanej do czasu ukończenia 50 — letniej dzierżawy) odziedziczył Mustafa Mucha, dziedzic majątku Makowszczyzna w powiecie kalwaryjskim.

W 1852 r. do ówczesnej gminy muzułmańskiej w Winkszupiu należało 18 rodzin Tatarów ziemian, liczących ogółem 61 osób. Były one właścicielami 10 majątków, w całości lub w części. Majątki te przed powstaniem listopadowym również stanowiły własność Tatarów. Po 1830 r. Tatarzy w powiecie kalwaryjskim nie nabyli już żadnego nowego majątku. Społeczność tatarska w tym powiecie na przełomie XVIII i XIX w. była jeszcze zdecydowanie ziemiańska, ale już w połowie XIX w. większość ich nie należała do tej warstwy. W latach 1806–1821 udział majątków należących do Tatarów, w ogólnej liczbie majątków ziemskich powiatu, kształtował się w granicach 11–14 %.

Większość majątków należała do kategorii jednowioskowych posiadłości (wieś i folwark). Do większych niż jednowioskowe kwalifikują się tylko: Aleksandrowo Małe, Aleksandrowo Porowsie, Borowszczyzna, Pilokalnie Ułanów, Roś, Sudawskie i Wiłkobołe. Ogólna ich powierzchnia (grunty chłopskie i dworskie) mieściła się przeważnie w granicach 1300–1500 ha. W 1806 r. naj-

większą wartość szacunkową posiadały majątki: Aleksandrowo Porowsie (50000 talarów pruskich), Pilokalnie Ułanów (40000 talarów) i Roś (35000 talarów). Dla porównania warto podać, że w tymże roku w trzech północnych powiatach departamentu białostockiego najwyżej oszacowano dobra Freda i Giełgudzyski Niższe — po 225000 talarów. Charakter i wymiar powinności chłopskich w majątkach należących do Tatarów był zbliżony do tych, które istniały w innych majątkach prywatnych. Dominowała pańszczyzna sprzężajna w wymiarze 2-3 dni tygodniowo. Majątki te były w poważnym stopniu zadłużone. Po powstaniu listopadowym blisko połowa majątków tatarskich została wystawiona na licytację, przeważnie na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, rzadziej wierzycieli prywatnych. Charakterystycznym zjawiskiem było nagminne oddawanie majątków w dzierżawę. Kontrakty dzierżawne zawierali właściciele nawet małych jednofołwarcznych posiadłości. Dzierżawcami w większości zostawali chrześcijanie.

Na przełomie XVIII i XIX w. pod względem prestiżu i stanu posiadania wyróżniały się rodziny Baranowskich, Ułanów i Achmatowiczów. Do Baranowskich przed 1802 r. należało 9 majątków. Tworzyli oni związek kilku rodzin składających się z dzieci i dalszych potomków czterech rodzonych braci: Aleksandra, Janusza, Mustafy i Zachariasza. Po 1800 r. żył tylko Mustafa, generał major wojsk litewskich, uczestnik powstania kościuszkowskiego, właściciel Rosi. W małżeństwie z Zofią Ułan miał synów: Abrahama (zm. 1813 r.) — rotmistrza, sędziego pokoju powiatu kalwaryjskiego w okresie Księstwa Warszawskiego, Jakuba — generała lejtnanta armii rosyjskiej, dowódcę pułku tatarsko-litewskiego, Józefa — pułkownika armii rosyjskiej i Macieja — rotmistrza, dziedzica majątku Potylcze. W 1835 r. Maciej Baranowski sprzedał Potylcze Annie z Pilchowskich Rajeckiej, żonie Erazma Rajeckiego, dzierżawcy Wiłkoboła. Natomiast majątek Roś pozostawał w rękach spadkobierców Abrahama do 1818 r.

Pułkownik Jakub Baranowski (zm. 1815 r.), jeden z organizatorów pułku jazdy tatarskiej w armii pruskiej, był synem Janusza posiadacza majątku Wiłkoboła, Jakub odziedziczył po nim Wiłkoboła, a do 1802 r. był właścicielem majątku Sudawskie. Z małżeństwa z Heleną Buczacką, a następnie z Ajszą Rudziewicz pozostawił co najmniej jedenaścioro dzieci. Jego spadkobiercy sprzedali w 1821 r. Wiłkoboła Ułanom. Synowie z pierwszego małżeństwa Abraham i Mustafa posiadali jeszcze w latach dwudziestych majątek Dębowy Róg, zapisany im przez Abrahama Safianowicza.

Rotmistrz Zachariasz Baranowski posiadał majątek Winksznupie, przekazany w spadku synowi Salichowi. Ten był właścicielem Winksznupia do lat trzydziestych i z tego tytułu występował jako kolator meczetu. W małżeństwie z Zuzanną Krzeczowską miał dziewięcioro dzieci. Żona pochodziła z rodziny Tatarów osiedlonych na Grodzieńszczyźnie. Jej bracia byli w latach dwudziestych: Dawid — sędzią grodzkim, a Mehmet — sędzią granicznym powiatu grodzieńskiego.

Syn Aleksandra — Mustafa Baranowski dziedziczył na początku XIX w. majątek Pilokalnie lit. A. Przed 1811 r. majątki Budwiecie i Szyłańce posiadali Bekir i Marianna z Muchów.

Baranowscy z czasem przestali w powiecie kalwaryjskim występować jako ziemianie. W 1852 r. nie było już żadnego Baranowskiego — właściciela ziemskiego.

Z Baranowskimi skoligaceni byli Smolscy — właściciele majątku Morgotroki. Były one własnością dziedziczną Smolskich już w 1776 r. Po Eliaszu — rotmistrzu pułku tatarskiego majątek odziedziczył Janusz (ok. 1750-1819), rotmistrz wojsk polskich. Był on dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną Marianą Baranowską miał synów Eliasza i Macieja oraz córkę Rozalię, która wyszła za Benedykta Achmatowicza z Borowszczyzny. Z drugiego małżeństwa z Joanną z Koryckich, wdową po Mustafie Baranowskim, pozostawił córkę Zuzannę, żonę Dawida Talkowskiego, dymisjonowanego majora armii rosyjskiej, z Dobuciszek w powiecie oszmiańskim guberni wileńskiej. Morgotroki przypadły Eliaszowi i Maciejowi, którzy po 1836 r. wylegitymowali się ze szlachectwa przed Heroldią Królestwa Polskiego (mieli herb Araz)<sup>4</sup>.

Do wdowy po Januszu Smolskim — Joanny z Koryckich należał od 1825 r. majątek Kiewlice w powiecie kalwaryjskim. Kupiła go od swego zięcia Mustafy Ułana, męża córki Marianny z pierwszego małżeństwa. Druga córka z tegoż małżeństwa — Elżbieta była żoną Bekira Bielaka z majątku Trojanów w powiecie Biała Podlaska.

Ułanowie w powiecie kalwaryjskim byli głównie potomkami rotmistrza Józefa Ułana (tzw. Ułan Młodszy) i Heleny z Baranowskich. Mieli oni co najmniej siedmioro dzieci, wśród nich; Aleksandra (zm. 1801 r.) — pułkownika wojsk polskich, Józefa — generała majora armii rosyjskiej, Mustafę — rotmistrza, Zachariasza — podpułkownika armii rosyjskiej i prawdopodobnie Leona (zm. 1791 r.) — chorążego wojsk polskich. Należały do nich majątki: Makowszczyzna, Pilokalnie Ułanów, Wilkobole i Zaleskowszczyzna. Makowszczyzna po Leonie i Mariannie z Muchów (zm. 1816 r.) dostała się synom Aleksandrowi i Mustafie. Pilokalnie ok. 1820 r. przeszły w ręce spadkobierców Aleksandra i Mustafy: braci Aleksandra i Samuela — synów Mustafy i Samuela — syna Gazeja wnuka Aleksandra. Samuel Ułan syn Gazeja przed powstaniem listopadowym służył w pułku ułanów gwardii rosyjskiej (stacjonował w koszarach mirowskich w Warszawie). W 1828 r. miał rangę porucznika. Dzieci Mustafy — Aleksander, Samuel i Marianna ok. 1810 r. nabyły dziedziczny majątek Zaleskowszczyzna. W 1821 r. Samuel Ułan — syn Mustafy z żoną Felicjaną z Muchów kupili od spadkobierców Jakuba Baranowskiego Wilkobole.

Aleksander (zm. 1822 r.) i Samuel — synowie Mustafy służyli w latach 1812—1814 w szwadronie tatarskim pułku szwoleżerów gwardii Napoleona. Kapitan Samuel Ułan — dowódca szwadronu — odznaczony krzyżem kawalerskim francuskiej Legii Honorowej, — jest jednym z bardziej znanych i zasłużonych polskich Tatarów. Nie zginął jednak w powstaniu listopadowym, jak

się przyjmuje, lecz zmarł w 1840 r., w wieku 64 lat, w folwarku Nowosady przyległości Wilkobola.<sup>5</sup>

W powiecie kalwaryjskim mieszkała ponadto rodzina rotmistrza Białą Ułana (żył jeszcze w 1808 r.); jego syn Mustafa był do 1825 r. dziedzicem majątku Kiewlice.

Rodzina Mustafy Achmatowicza (ok. 1753-1813), pułkownika armii Księstwa Warszawskiego, organizatora i pierwszego szefa szwadronu Tatarów na Litwie w armii napoleońskiej w 1812 r., posiadała majątek Borowszczyzna. Achmatowicz zmarł w styczniu 1813 r. w wojskowym szpitalu w Warszawie, na „gorączkę zgniał”.<sup>6</sup> W małżeństwie z Rozalią z Halembeków miał synów: Aleksandra (ok. 1785-1825), Benedykta (1788-1846) i Dawida (zm. 1846 r.). Aleksander i Benedykt służyli w szwadronie tatarskim Samuela Ułana, a potem w 1 i 3 pułku ułanów armii Królestwa Polskiego. Przed powstaniem listopadowym Benedykt pełnił funkcję sędziego pokoju powiatu kalwaryjskiego i wchodził w skład rady obywatelskiej województwa augustowskiego. Aleksander i Zofia z Buczackich mieli dzieci: Mustafę (ur. 1820 r.), Jakuba Józefa (1822-1858), Elżbietę i Felicjanę (ur. 1821 r.). Jakub w 1848 r. ożenił się z Marianną Ułan — córką kapitana Samuela Ułana i Felicjanny z Muchów. Małżeństwo Benedykta z Rozalią ze Smolskich było bezdzietne. Dawid (niewidomy) i Elżbieta Achmatowiczowie mieli siedmioro dzieci (m.in. Marianna wyszła za Jana Smolskiego z Morgotrok, a Helena za Stefana Rejzewskiego, posiadacza kolonii Obelino w powiecie mariampolskim).

Borowszczyzna po Mustafie dostała się braciom Aleksandrowi, Benedyktowi i Dawidowi, a po 1846 r. — potomkom Aleksandra i Dawida. Z czasem uległa podziałowi. Największe części skupili: Józef i Helena z Baranowskich Azulewiczowie oraz Jakub Józef Achmatowicz. Azulewicz (ok. 1810-1864) — syn Abrahama i Kunegundy z Kryczyńskich — pochodził ze wsi Studzianki w powiecie Biała Podlaska. Jakub Józef Achmatowicz w testamencie z 1857 r. zapisał sumę 450 rubli srebrnych na fundusz meczetu w Winksznupiu. Imam będzie pobierał z tej sumy 4 procent rocznie „dla odprawiania modłów do Boga Przedwiecznego za duszę moją”.<sup>7</sup>

Tatarzy — właściciele ziemscy — w okresie swego największego stanu posiadania, na przełomie XVIII i XIX w. odgrywali znaczącą rolę w życiu społeczności ziemiańskich powiatu kalwaryjskiego. Ziemiaństwo tatarskie uczestniczyło w życiu publicznym, korzystając w pełni z praw politycznych. Tatarzy brali udział w sejmikach szlacheckich, zwoływanych w okresie Księstwa Warszawskiego i w dobie konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Sejmiki wybierały m.in. posłów na sejmy i opiniowały kandydatów na sędziów pokoju i członków rad obywatelskich. Niektórzy ziemianie Tatarzy (Benedykt Achmatowicz i Abraham Baranowski) sami pełnili funkcje sędziego pokoju. Na początku okresu porozbiorowego zaawansowana była integracja. Tatarów ziemian z warstwą ziemiaństwa polskiego.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Metryka Koronna 419, s.864-866; por. S. Kryczyński, Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej, „Rocznik Tatarski”, t.III, Warszawa 1938, s. 30.
- <sup>2</sup> AGAD, Archiwum Kameralne III/136; S. Kościałkowski, Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski, t.I, Londyn 1970, s. 590-591; S. Kryczyński, op.cit., s. 38-39; J. Sobczak, Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim, Warszawa-Poznań 1984, s. 90-91.
- <sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Suwałkach (APS), Zbiór dokumentów hipotecznych do księgi wieczystej majątku Borowszczyzna (Zbiór Borowszczyzna), wyrok Trybunału Cywilnego w Łomży z 13-III-1811 r., akt intromisji z 11-V-1811 r.
- <sup>4</sup> Herbarz rodzin szlacheckich Królestwa Polskiego najwyżej zatwierdzony, część I, Warszawa 1853, s. 41.
- <sup>5</sup> APS, Zbiór dokumentów hipotecznych do księgi wieczystej majątku Wiłkobołe, akt zgonu kapitana Samuela Ułana w dniu 25 września 1840 r.; S. Kryczyński, op. cit., s. 46-47; P. Borawski, Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1986, s. 254-258, 262.
- <sup>6</sup> APS, Zbiór Borowszczyzna, „bilet odejścia ze szpitala wojskowego ujazdowskiego”; J. Iwaszkiewicz, Litwa w roku 1812, Kraków 1912, s. 173-174.
- <sup>7</sup> APS, Zbiór Borowszczyzna, testament notarialny Jakuba Józefa Achmatowicza z 19/31—XII—1857 r.

Edmund Chodorowski

## Od szkolnictwa parafialnego do powszechnego i średniego w Knyszynie i jego okolicach.

Najstarsze wzmianki o szkole parafialnej w Knyszynie zanotował w kronice parafii ks. Kazimierz Cyganek, pracujący tu w czasie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej. Kronika, licząca ponad 200 stron maszynopisu z wieloma mapkami i zdjęciami, stanowi bogaty materiał dotyczący nie tylko kościoła, ale i historii Knyszyna.

Pierwsze informacje o szkole zawierają metryki kościelne. W 1608 r. trzyma do chrztu dziecko rektor szkoły parafialnej w Knyszynie, Franciszek Kłoskowski, w 1619 r. nauczycielem tej szkoły jest Jan Zaręba, w 1620 r. Jan Goleńewski. W latach 1686-1692 bakałarzem jest Stanisław Dalkiewicz.

Ciekawą wzmiankę o szkole knyszynskiej mamy w Wizycie Generalnej z 1731 r., gdzie mówi się, że został zbudowany dom parafialny na miejscu gimnazjum. Z historii szkolnictwa wiemy, że gimnazja już wówczas odpowiadały szkołom średnim i zakładano je w wielu krajach w Europie w XVI w. Biskupi

wszystkich diecezji zalecali księżom utrzymywanie szkół parafialnych. Biskup Brzostowski w 1718 r. ogłosił specjalny list pasterski dotyczący szkół parafialnych. W wykazach z 1781 i 1782 r. figuruje szkoła knyszyńska. W szkole tej w 1781 r. uczyło się 13 uczniów, w tym 5 ze szlachty i 8 włościan, a z mieszczan nikt. W następnym 1782 r. uczyło się 4 chłopców ze szlachty, 1 z mieszczan i 14 z włościan. Razem 19 uczniów na 3235 mieszkańców parafii.

Najśmielsze kroki w unowocześnianiu szkolnictwa poczyniła Komisja Edukacji Narodowej powołana przez sejm w 1773 r. Do prac pionierskich Komisji należały podręczniki: „Elementarz dla szkół parafialnych” oraz przewodnik „Powinności nauczyciela”. Komisja zalecała, aby w czasie wizytacji kościelnych uwzględniać stan szkół parafialnych. Biskup Massalski założył w Wilnie dla tych szkół seminarium nauczycielskie. Ustalono nową organizację szkolnictwa. Wydano przepisy o corocznej wizytacji każdej szkoły parafialnej. Ustawa o urządzaniu szkół miejskich i wiejskich były początkiem tworzenia publicznych szkół elementarnych, a następnie ludowych. Utrata niepodległości spowodowała zahamowania wielu działań Komisji.

Pierwszy okres zaborów był dla szkoły w Knyszynie okresem korzystnym. Prusacy przywiązywali dużą wagę do nauczania, widząc w nim skuteczne narzędzie germanizacji. W 1802 r. wybudowali w Knyszynie przy ul. Tykockiej szkołę z cegły o wymiarach 33x17x7 arszynów (arszyn = 71 cm). Szkoła miała jedno piętro, a na poddaszu były pokoje dla nauczycieli. Szkoła była całkowicie uzależniona od władz pruskich i nie korzystała z zasiłku parafialnego. Sprzęt zakupiono na koszt Magistratu i znajdował się on pod nadzorem policji miejskiej.

W 1807 r. nastąpił zabór rosyjski. Szkołą opiekowała się parafia. Na utrzymanie nauczyciela hrabia-generał Wincenty Krasiński, właściciel dóbr knyszyńskich w dniu 23 maja 1817 r. sporządził zapis, jako stały fundusz na utrzymanie jednego nauczyciela w sumie 150 złp. Zapis ten dnia 23 maja 1818 r. potwierdzono w księgach hipotecznych miasta Goniądza. Powyższą sumę rocznie pobierał nauczyciel pracujący w parafii knyszyńskiej.

W 1829 r. nauczycielem szkoły knyszyńskiej był Jan Zarzecki, szlachcic z Podlebiezina. Szkołę ukończył w Grodnie, ucząc się tam w latach od 1809 do 1816. Po ukończeniu tej szkoły studiował dwa lata w Wilnie. Uczył się polskiego, łaciny, niemieckiego, francuskiego, greckiego i rosyjskiego oraz matematyki, fizyki, historii, wymowy i innych nauk. W 1827 r. złożył egzamin przed Dyрекcją Szkół Obwodu Białostockiego i za potwierdzeniem Uniwersytetu Wileńskiego został mianowany nauczycielem. Przed przybyciem do Knyszyna dwa lata praktykował w Sokalu nad Bugiem.

Z chwilą włączenia gimnazjum białostockiego i szkół całego Obwodu Białostockiego do Białoruskiego Okręgu Naukowego liczba szkół wyraźnie spadła. Występują wyraźne tendencje rusyfikacyjne. Do szkół parafialnych wprowadzono dodatkowy przedmiot — geografia Rosji. W 1829 r. w parafialnej szkole w Knyszynie uczyło się 15 uczniów w wieku od 6 do 15 lat. 10 lat później nauczycielem jest Paweł Fiłatow syn Adama, mieszczanin z Białegostoku. Nauki



ukończył w gimnazjum białostockim. Egzamin złożył przed Dyрекcją Szkolną Obwodu Białostockiego i otrzymał posadę nauczyciela w Knyszynie. Utrzymał się z funduszu właściciela dóbr knyszyńskich — 150 złp. Uczniami jego byli: Kochański Piotr s. Jana, mieszczanin, lat 14, uczeń od 1837 r.; Łozowski Ludwik s. Kaspra, mieszczanin, lat 16, uczeń od 1837 r.; Danowski Julian s. Wawrzyńca, mieszczanin, lat 13, uczeń od 1837 r.; Oświeciński Wincenty, włościanin, lat 13, uczeń od 1838 r. Ich ocena była pozytywna. „Wszyscy obyczajów dobrych, zdatności dobrej, postępuku dobrego i nadziei dobrej, Wszyscy pochodzenia miejscowego z parafii knyszyńskiej.”

Ks. Kazimierz Cyganek zadał sobie trud poszukania w źródłach dotyczących szkół parafialnych w obwodzie białostockim programu najbardziej zbliżonego do szkoły w Knyszynie. Była nią szkoła parafialna w Ejsmontach. Cytuje niektóre stwierdzenia w prawie dosłownym brzmieniu: „Dyrektor nazywa się Domagała z Księstwa Zamoyskiego, stanu szlacheckiego, piąty rok jak, szkołę parafialną uczy przy kościele. Pensję w zimie przez kilka miesięcy od plebana bierze. Parafianie od dzieci nie płacą i stołu nie dają. Zajęcia rozpoczynają się od św. Marcina, trwają do św. Jerzego. Dzieci uczą się pierwiastkowych nauk, pacierzy, katechizmu, czytać, pisać liczby, inni konstrukcji łacińskiej, na listach czytać, listy układać etc. Poddani dzieci do szkoły nie posyłają, raz że, Panowie bronią tego, gdyby wyuczywszy się czytać i pisać nie uciekł od panów na wolność. Dzieci uczyły się z miasteczka, wolnych ludzi i z wiosek Królewskich, Starościńskich. Niektóre początki pobrawszy, przenosiły się do szkół powiatowych. Dyrektor powolny, rygoru wielkiego nad dziećmi nie zażywa”.

Ks. Piotrowski, archidiakon białostocki w kwitniu 1839 r. przypomniał duchowieństwu Dekanatu knyszyńskiego zarządzenie z 14 października 1807 r., aby duchowni udzielali nauki 2 razy w tygodniu, tj. we środy i soboty w szkołach parafialnych i aby uczono katechizmu wydanego przez bpa Klagiewicza. Zalecono codziennie lub jak najczęściej w tygodniu czytanie młodzieży uczącej się Pisma św. w języku polskim. Ukazało się zarządzenie od ks. Piotrowskiego do dziekana Jabłońskiego w Knyszynie o podtrzymywaniu szkół parafialnych lub zakładaniu nowych. Ostatnią opisaną szkołę parafialną w Knyszynie spotykamy w Wizycie Generalnej parafii z 1839 r. W Wizycie Generalnej z 1860 r. nie ma już żadnej wzmianki. W spisie parafialnym z 1850 r. jest zanotowany nauczyciel szkoły knyszyńskiej niejaki Jan Lerak s. Jana — katolik, lat 33, mieszkający w szkole przy ul. Tykockiej w domu Grzyniewskiego. Mieszkańcy Knyszyna, wspominając czasy z przed I wojny światowej, twierdzili, że był to budynek, w którym w okresie powstania styczniowego Rosjanie urządzili szkołę carską.

Szkołę rosyjską pod nazwą „Prichodskoje Knyszynskoje Uczyliszcze” urządzono na piętrze w ratuszu, później na ul. Starodwornej w domu Dunikowskiego.

Upadek powstania styczniowego przyniósł wzmożony ucisk polityczny i rusyfikacyjny. Język rosyjski wprowadzony do szkół w 1848 r. staje się językiem urzędowym. Nowa organizacja szkolnictwa na wsi oparta została na jed-

no- lub dwuklasowych szkołach wiejskich i gminnych. Stopniowo ulegało ono rusyfikacji. Szczególne znaczenie miał 1885 r., gdy język rosyjski wprowadzony został w nauczaniu wszystkich przedmiotów z wyjątkiem polskiego i religii. Od nauczyciela wymagano umiejętności nauczania i wychowania dzieci w duchu kultury rosyjskiej, mającej za główny cel rozbudowanie uczuć wdzięczności i przywiązania do cara i państwa rosyjskiego. Lekcje obowiązkowo rozpoczynano modlitwą: „Boże cara chrań!”.

Był to okres sytematycznego powiększania się różnorodności szkół. Decydujący wpływ na rozwój szkolnictwa miała ustawa o uwłaszczeniu chłopów, rozwój przemysłu i miast oraz przyjęcie w Rosji w 1911 r. ustawy o wprowadzeniu powszechnego nauczania elementarnego. Rozwija się nauczanie prywatne, domowe, indywidualne i niedzielne, zwłaszcza tajne komplety. Nauczycielami najczęściej byli ludzie przygodni. W czasie poboru do wojska carskiego przeciętny rekrut umiał czytać, rzadziej pisać. Do niedawna jeszcze, starsi mieszkańcy Knyszyna twierdzili, że mając 12 lat lepiej czytali po rosyjsku niż po polsku, ponieważ przez okres dwóch zim uczęszczali do szkoły carskiej w Knyszynie. W wyborach do Dumy (rady miejskiej) mógł kandydować ten, kto umiał czytać po rosyjsku. Mieszkaniec wsi knyszynskiej umiejący płynnie czytać był rzadkim zjawiskiem. W długie jesienno-zimowe wieczory przy lampie naftowej czytał głośno gazetę zgromadzonym sąsiadom. Był najczęściej sołtysiem, radnym, uważanym za najmądrzejszego mieszkańca. Odbiór różnego rodzaju dokumentów i pism potwierdzano „cmentarzykiem”. W miejscu podpisu stawiano trzy krzyżyki. Ci, którzy z wielkim trudem podpisywali się nazwiskiem, czynili to z pamięci lub mieszaniną liter polskich i rosyjskich.

W latach 1890-1900 nauczycielami szkoły rosyjskiej w Knyszynie byli zrusyfikowani Polacy oraz Rosjanie. Po 1900 r. z tej szkoły wydzielono szkołę drugą — żeńską, która początkowo mieściła się przy ul. Goniądzkiej w domu Zubrzyckiego, a potem przy ul. Tykockiej. Około 1910 r. powstała w Knyszynie szkoła rosyjska o wyższym poziomie, pod nazwą „Gorodskoje Ucziliszcze”. Była to szkoła 2-klasowa średnia, którą umieszczono w domu Hauslera przy ul. Goniądzkiej. Uczyli się w niej chłopcy i dziewczęta. Na egzaminy przyjeżdżała specjalna komisja z gimnazjum z Białegostoku. Gorodskoje Ucziliszcze istniało około 5 lat niezależnie od szkoły powszechnej Prichodskoje Knyszynskoje Ucziliszcze.

Po wybuchy I wojny światowej i zajęciu Knyszyna przez Niemców powstała szkoła elementarna z obowiązkowym językiem niemieckim przy ul. Grodzieńskiej w budynku szpitala. W szkole tej nauczycielami byli: Izabella Czaczkowska z Białegostoku i Maria Andrukonis. Od 1917 r. szkoła ta mieściła się przy ul. Grodzieńskiej w domu Powichrowskiego.

W listopadzie 1918 r. Polska odzyskuje niepodległość. Organizacja szkolnictwa napotyka na wiele przeszkód. Brakowało budynków na szkoły, podręczników, programów i nauczycieli. W lutym 1919 r. rząd polski wydał dekret o obowiązku szkolnym. Rozwinęła się propaganda obowiązkowej szkoły po-



*Knyszyn, rok szkolny 1931. Drugi od lewej kierownik Władysław Pawłowski.*

wszechnej dla wszystkich dzieci. Powstaje organizacja zwana Towarzystwo Popierania Budowy Szkoły Powszechnej. Pojęcie obowiązku szkolnego jako przymusu posyłania dziecka do szkoły było trudne do zrozumienia dla wielu rodziców. W jednej z okolicznych wsi knyszyńskich, na polecenie burmistrza, aby sporządzić spis dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, sołtys sporządził listę 7 uczniów. Wieś ta wówczas liczyła około 80 rodzin.

Szkołę powszechną w Knyszynie zorganizowano w budynku Marii Dąbrowskiej przy ul. Białostockiej. Szkoła posiadała 6 izb lekcyjnych, kancelarię i pokój mieszkalny. Z nauczycieli w dalszym ciągu pracowali: Izabella Czackowska oraz Bronisław Chodorowski i Ryszard Wiszowaty. W 1920 r. kierowniczką szkoły była Eleonora Podbielska, a nauczycielami Edward Hayn i Izabella Rozmarynkówna. Od 1922 r. zatrudniony został Aleksander Żebrowski. Od 1921 r. szkoła knyszyńska była Publiczną Szkołą Powszechną 7-klasową z podwójnymi oddziałami. Kierownikiem szkoły od 1923 r. był Władysław Pawłowicz, który na tym stanowisku pracuje do 1935 r. Do nauczycieli z nim współpracujących należeli: Michalina Chytrówna, Stanisław Gawlik, Lizak, Stanisław Cebula, Sylwester Wyrozumski, Józef Hermaniuk, Maria Lewinówna, Emil Surycz i Aleksander Żebrowski.

W lutym 1922 r. wychodzi ustawa o zakładaniu powszechnych szkół publicznych. Z chwilą ogłoszenia ustawy sejmik powiatowy w Białymstoku przyjął uchwałę 13 szkół w powiecie. Gmina Knyszyn należała do pierwszych, które najaktywniej przystąpiły do budowy szkół. W 1923 r. notarialnie uzyskano plac przy ul. Białostockiej. Plac ten w przeszłości stanowił cmentarz cerkwi unickiej. W ciągu lata bezpłatnie zwieziono materiały budowlane. Do lasowania wapna wynajmowano tylko jednego płatnego robotnika. W maju zorganizowano uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Na uroczystość przyjechał wojewoda białostocki Popielawski. Była brama powitalna, msza

św., dużo przemówień i kwiatów. Gości podejmował ks. proboszcz Stanisław Klim i burmistrz Konstanty Paszkowski, który był duszą i sercem związany z budową szkoły. Domem kultury była wówczas stodoła parafialna, w której ks. proboszcz Klim urządził salę widowiskową ze sceną i sam był reżyserem wielu przedstawień. Głównymi majstrami prowadzącymi budowę szkoły byli murarze z Knyszyna: Piotr i Mieczysław Piaseccy. Wiele wysiłku organizacyjnego w urządzenie szkoły włożył kierownik Władysław Pawłowicz, który współdziałając z Zarządem Miejskim w Knyszynie, wyposażył izby lekcyjne w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe. W myśl Ustawy z 1932 r. zwanej „jędrzejewiczowską” (od Janusza Jędrzejewicza, premiera i ministra oświaty) szkoła knyszyńska otrzymała nazwę Publiczna Szkoła Powszechna III stopnia w Knyszynie.

Ustawa jędrzejewiczowska była niekorzystną dla dzieci wiejskich. Tworzyła trzy stopnie publicznych szkół powszechnych: I stopień — 4-klasowa, II stopień — 6-klasowa i III stopień — 7-klasowa.

Na terenie gminy Knyszyn i gminy Krypno stan szkolnictwa w myśl ustawy Jędrzejewicza przedstawiał się następująco: publiczne szkoły powszechne II stopnia były we wsiach: Długołęka, Ruda i Zofiówka, Publiczne Szkoły Powszechne I stopnia były w następujących wsiach: w Górze, w Pańskich, w Zastoczcu, w Kruszynie, w Chrańkach, w Czechowiznie, w Dziękoniach, w Nowinach Kasjerskich, w Chobotkach i w Grędach. Po wybudowaniu obszernego budynku murowanego we wsi Zofiówce, ze względu na bliską odległość, szkoły w Grędach i w Chobotkach zlikwidowano.

Oto prawie pełna lista nauczycieli pracujących w tych szkołach:

w Krypnie — Jan Siwak, Genowefa Rogalewska, Helena Millerówna,  
 w Rudzie — Zofia Safiejko i Witold Safiejko,  
 w Górze — Leonid Czepielow i Filomena Czubianka,  
 w Długołęce — Jan Jabłonowski, Eugenia Micek i Wincenty Micek,  
 w Zofiówce — Leokadia Nierodzikówna, Adela Olszewska i Edward Kalinowski,  
 w Peńskich — Piotr Cancek, w Zastoczcu — Helena Mońkowa, w Chrańkach — Bolesław Godlewski, w Nowinach Kasjerskich — Regina Zawadzka, w Kruszynie — Jadwiga Zalewska. W Publicznej Szkole Powszechnej w Łaziukach, której nie wymieniłem wyżej, pracowała Maria Wojnakowska.

Organizacja wielu szkół powszechnych I stopnia, najczęściej o jednym nauczycielu, w wynajętych izbach wiejskich, była pierwszym krokiem władz oświatowych II Rzeczypospolitej, wprowadzających powszechny obowiązek szkolny na wsi.

Od 1935 r. do wybuchu II wojny światowej kierownikiem szkoły w Knyszynie był Aleksander Grochowski. Zespół nauczycieli współpracujących z nim cieszył się szacunkiem i uznaniem społecznym. Szkoła osiągała dobre wyniki nauczania. Absolwenci bez trudności składali egzaminy do szkół średnich. Religii nauczał ks. Henryk Wojewodziński, a następnie ks. proboszcz Franciszek Bryka. Bardzo dobrze pracowała organizacja harcerska, której cenionym opie-



*Knyszyn, zakończenie roku szkolnego 1937/38., kl. VII i rada pedagogiczna. W środku kierownik Aleksander Grochowski.*



*Knyszyn, prezentowanie warzyw z własnych działek szkolnych. W środku kierownik Aleksander Grochowski.*

kunem był nauczyciel Antoni Sokółski, podporucznik rezerwy, w czasie okupacji niemieckiej żołnierz Armii Krajowej. Przez okres kilku lat wyróżniającym się drużynowym w knyszyńskim hufcu ZHP był Mieczysław Dąbrowski, któremu wychowawca klasy Julian Hodowański z własnej pensji ufundował nagrodę w postaci kilkutygodniowego obozu harcerskiego w Czechosłowacji.

Pierwszego września 1939 r. rozpoczęła się II wojna światowa. Do Knyszyna wkroczyli Niemcy, a po 17 września 1939 r. administracyjnie włączono całą Białostoczczyznę do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Do szkolnictwa wprowadzono system radziecki. W Knyszynie utworzono dwie szkoły: polską i rosyjską. Obie mieściły się w tym samym budynku przy ul. Białostockiej. Szkoła polska mieściła się na parterze, organizacyjnie była niepełną szkołą średnią. Szkoła rosyjska mieściła się na piętrze, organizacyjnie była szkołą średnią „10-latką”. W szkole polskiej uczyli nauczyciele polscy:



*Zofiówka. Publiczna Szkoła Średnia II Stopnia, 1939. Uczniowie klas III i IV. Od lewej stoją: kierownik Edward Kalinowski, ks. proboszcz Franciszek Bryks z Knyszyna i Franciszek Winnicki.*

Kazimiera Zaorska, Aleksander Żebrowski i Eugenia Rakowska. Języka białoruskiego nauczali nauczyciele rosyjscy. W szkole rosyjskiej zajęcia prowadzili nauczyciele rosyjscy. Obie szkoły istniały do 22 czerwca 1941 r.

W okresie okupacji niemieckiej, w latach 1941-1944, budynek szkolny był najczęściej wykorzystywany na cele wojskowe. Szkolnictwo polskie zostało surowo zakazane, zagrożono karami, obozami pracy i śmiercią. Działalność oświatowa przekształciła się w ruch konspiracyjny. W Knyszynie i niektórych wsiach organizowano kilkusobowe tajne komplety lub nauczano indywidualnie. Miejsca nauczania często zmieniano. Podręczniki i zeszyty ukrywano. W Knyszynie tajne nauczanie prowadzili: Wanda Paszyńska, Aleksander Żebrowski, Franciszek Zalewski i inni nauczyciele. W Krynieniu uczyła Zofia Safiejko, we wsi Grądy Sabina Dzienisiewicz, we wsi Zofiówka Krystyna Kalinowska, a we wsi Ruda Franciszek Winnicki. Ks. Kazimierz Cyganek wspomina

w swej kronice, że celowo przedłużał czas przygotowania do pierwszej spowiedzi i komunii św., aby nauczyć języka polskiego i historii Polski. Jednak tymi formami nauczania obejmowano zaledwie nikły procent dzieci.

W okresie od 27 lipca do 18 sierpnia 1944 r. miasto Knyszyn i okoliczne wsie znajdowały się na linii frontu niemiecko-rosyjskiego. Zniszczonych



*Zofiówka. VII/VIII 1944 r. Budynek szkoły po działaniach wojennych.*

i spalonych zostało bardzo dużo gospodarstw, domów mieszkalnych, szkół i dróg. W budynku szkolnym w Zofiówce jesienią 1944 r. tylko jedna izba lekcyjna nadawała się do prowadzenia zajęć szkolnych.

Wyzwalane sukcesywnie spod okupacji niemieckiej państwo polskie stanęło w dziedzinie oświaty przed problemami przypominającymi 1918 r. Brak było pomieszczeń do nauki, kwalifikowanych nauczycieli, ławek, programów, podręczników i pomocy naukowych. Sytuacja w szkolnictwie knyszyńskim była identyczna. Pierwsze zajęcia szkolne w połowie listopada 1944 r. zorganizowano w kilku małych pomieszczeniach magistratu. Do szkoły zgłosiło się ponad 200 uczniów. Budynek szkolny przy ul. Białostockiej był zajęty na szpital wojсковy. Zajęcia w tym budynku szkolnym rozpoczęły się we wrześniu 1945 r. Do szkoły uczęszczało 352 uczniów. Niejednokrotnie warunkiem przyjęcia do szkoły było polecenie kierownika, aby zgłaszający się uczniowie dostarczali stolik lub ławkę, wykonaną we własnym zakresie. Zespół nauczycielski tworzyli: Wincenty Dworzańczyk, Franciszek Zalewski, Aleksander Żebrowski, Wanda Paszyńska, Antonina Radziwonowska, Leokadia Sokólska, Kazimiera Zaorska i kierownik szkoły Adam Mazur. Pierwszym wizytatorem, który odwiedził szkołę w listopadzie 1945 r. był Jan Kowal z Białegostoku.

Naczelnym zadaniem przed polskimi władzami oświatowymi był problem ujednoczenia szkolnictwa. Odrzucono więc podział szkoły powszechnej na jędrzejewiczowskie stopnie organizacyjne. W ciągu kilku lat prawie we wszystkich wsiach gminy Knyszyn i Krypno, gdzie były w okresie międzywojennym szkoły I i II stopnia, zorganizowano szkoły pełne.

W latach szkolnych 1946/47 i 1947/48 szkoła knyszyńska była 8-klasową publiczną szkołą powszechną. W pierwszym roku szkolnym ósmą klasę ukończyło ośmiu absolwentów, a w następnych 24. W szkole nauczali: Maria Jabłońska, Alfreda Żaczek, Maria Lewko, Kazimiera Zaorska, Sabina Dzienisiewicz, Aleksander Żebrowski i ks. Władysław Laszuk.

Szczególne zmiany zaszły w szkolnictwie knyszyńskim od nowego roku szkolnego 1948/1949. Powołano 2-letnią szkołę ogólnokształcącą stopnia podstawowego i licealnego.

W ten sposób w roku szkolnym 1949/50 nauką w szkołach 7-klasowych objęto prawie 90% ogółu uczniów. W 1949 r. ukazuje się ustawa o likwidacji analfabetyzmu. Wprowadzono społeczny obowiązek uczenia się czytania i pisania dla wszystkich analfabetów w wieku od 14 do 50 lat. Przy wszystkich szkołach gminy Knyszyn i gminy Krypno utworzono kursy dla analfabetów. Podinspektorem odpowiedzialnym za organizację kursów w powiecie białostockim był Piotr Cancek, który w okresie międzywojennym uczył w szkole we wsi Pańskie.

Dyrektorem jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego w Knyszynie został Czesław Konopko. W szkole pracowali nauczyciele: Sabina Dzienisiewicz, Helena Gryka, Maria Jabłońska, Adam, Mazur, Kazimiera Zaorska, Aleksander Żebrowski i ks. Lucjan Maculewicz.

W latach 1947—1955, czyli w okresie 3-letniego i 6-letniego planu gospodarczego, szczególną uwagę zwrócono w Polsce na rozwój szkolnictwa zawodo-



*Knyszyn. 1948,  
Publiczna  
Średnia Szkoła  
Zawodowa.  
W głębi kierow-  
nik szkoły pod-  
stawowej Adam  
Mazur i dyrektor  
Stanisław Olko-  
wski.*

wego. W Knyszynie istniała wówczas średnia szkoła zawodowa. Chłopcy uczyli się stolarki meblowej, dziewczęta krawiectwa lekkiego. Szkoła mieściła się w budynku obecnego internatu. Dyrektorem szkoły był Stanisław Olkowski, zaś nauczycielami zawodu: Karol Rogowski i Mieczysław Karwacki.

Pośród 34 uczniów przyjętych do klasy VIII w roku szkolnym 1948-49, świadectwa dojrzałości po czterech latach nauki otrzymało 18 absolwentów. Świadectwa dojrzałości otrzymali wówczas: Stanisław Baczewski ze wsi Siekierki, Mieczysław Andrzej Dębowski z Knyszyna, Halina Dobrzycka ze wsi Nowa Wieś, Kazimierz Kolosa z Knyszyna, Teresa Kucharska ze wsi Brzozowa, Danuta Kulesza ze wsi Kulesze, Krystyna Kulesza ze wsi Dębina, Jeremi Paszko ze wsi Czechowizna, Teodor Stanisław Popławski ze wsi Długołęka, Irena Powichrowska z Knyszyna, Monika Szaciło z Kalinówki Kościelnej, Witold Targoński z Tykocina, Antoni Stefanowicz z Knyszyna, Brygida Wróblewska z Knyszyna, Leszek Zabielski z Knyszyna i Izabella Mieczkowska z Knyszyna.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodził następujący nauczyciele: Czesław Konopko — przewodniczący, Ewa Znamierowska — egzaminator z języka polskiego, Franciszek Kruczała — egzaminator z matematyki i fizyki, Stanisław Rećko — egzaminator z nauki o Polsce, Lucjan Sędziak — egzaminator z historii.

1 kwietnia 1954 r. został utworzony powiat moniecki z siedzibą we wsi Mońki. Osiedle Mońki należało wcześniej do gminy w Kalinówce Kościelnej. W planach gospodarczych powiatu i rad gromadzkich zwrócono m.in. uwagę na: budowę dróg, elektryfikację wsi, komunikację, radiofonizację, telefonizację, rozwój szkolnictwa, kultury i służby zdrowia. Mówiąc o upowszechnieniu szkolnictwa podstawowego, warto podkreślić, że w roku szkolnym 1937/38 na tym samym terenie było tylko 5 szkół 7-klasowych III stopnia, natomiast w roku szkolnym 1955/56, szkół 7-klasowych podstawowych było już 46. W 1958



r. wydano ustawę, w myśl której młodocianych (14–16 lat) nie wolno było zatrudniać bez ukończenia przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej. Ta i wcześniejsza ustawa z 1956 r. zobowiązywała pracujących do dokończania się w zakresie szkoły podstawowej do 35 lat. W ten sposób przy prawie wszystkich szkołach podstawowych zorganizowane zostały kursy oświaty dorosłych. Podinspektorem d.s. oświaty dorosłych przy Inspektoracie Oświaty w Mońkach był Bolesław Czuma, a kursy dokończające tego typu, zorganizowane przy szkołach na terenie gminy Knyszyn i gminy Krypno, ukończyło w ciągu kilku lat ponad 470 osób. Po utworzeniu państwowego Funduszu Rozwoju Rolnictwa przy radach gromadzkich zatrudniano agronomów i budowano domy-agronomówki. Przy każdej radzie gromadzkiej organizowano kursy kwalifikowanego rolnika, do których ukończenia zobowiązano wszystkich rolników. Zwiększyła się liczba szkół przysposobienia rolniczego. Były to szkoły 2-letnie, które istniały w Zofiówce, w Jasionówce, w Długolece, najdłużej zaś w Kalinówce Kościelnej.

W lipcu 1961 r. ukazała się Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania, która objęła wszystkie typy szkół z wyjątkiem szkół wyższych. Ustawa zlikwidowała 11-latkę, wprowadzając na jej miejsce 8-letnią obowiązkową szkołę podstawową i 4-letnie liceum. Ostatnich 42 maturzystów knyszyńskiej jedenastolatki złożyło egzamin dojrzałości w 1969 r. Rok 1970 był zasadniczo bez matur. Na terenie gmin: Knyszyn i Krypno szkoły 8-klasowe utworzono: we wsi Czechowiznie, Nowinach Kasjerskich, i w Zofiówce oraz we wsiach: Długolece, Peńskich, Łaziukach, Górze, Kruszynie i Zastoczu. Pierwsi absolwenci tych szkół z ukończoną klasą VIII wyszli w roku szkolnym 1966/67.

Istotnym wydarzeniem w dziejach szkolnictwa knyszyńskiego było oddanie do użytku w 1962 r. nowego budynku liceum. Budowa trwała 2 lata. Do budynku szkoły z okresu międzywojennego dobudowano dwupiętrowe skrzydło, w którym obok 5 izb lekcyjnych, znalazła się biblioteka, stołówka, świetlica, 4



*Zofiówka. Zakończenie roku szkolnego 1969/1970. Zespół muzyczny. Z lewej: inspektor Janusz Łuniewski. Z prawej: Antoni Pałkowski, przewodniczący KR i Piotr Litermus, wizytator KOiW w Białymstoku.*

mieszkania dla nauczycieli i pomieszczenia biurowe. Ponadto wybudowano salę gimnastyczną z natryskami. Całość została wyposażona w instalację wodociagową, kanalizacyjną i centralne ogrzewanie. Przy wielkim zaangażowaniu rodziców i młodzieży wykonano boisko szkolne z urządzeniami sportowymi i ogrodzenie otoczenia szkoły. Uroczystość przekazania szkoły, połączona z wręczeniem młodzieży sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski, odbyła się 17 czerwca 1962 r. Uświetniono ją koncertem orkiestry harcerskiej z Liceum Ogólnokształcącego z Suchowoli i tradycyjnym wbijaniem gwoździ pamiątkowych w drzewiec sztandaru. Gwoździe pamiątkowe wbijali m.in.: Kurator Okręgu Szkolnego Czesław Łojko, inspektor szkolny Czesław Cimochowicz, przewodniczący PRN Czesław Gartych, przewodniczący MRN w Knyszynie Henryk Hadryk, dyrektor szkoły Czesław Konopko, kierownicy instytucji knyszyńskich, przewodniczący i członkowie Komitetu Rodzicielskiego: Henryk Dąbrowski, Helena Chodorowska, Alfons Bielawiec, Mieczysław Nowacki, Antoni Zabielski, Mieczysław Stefanowicz i inni. W szkole podstawowej i w 4 klasach liceum w Knyszynie pracowali wówczas nauczyciele: Krystyna i Marian Boćwińscy, Halina i Franciszek Kruczałowie, Teresa i Józef Mieczkowski, Danuta i Stanisław Szumscy, Halina i Stanisław Ostrowscy (małżeństwa), Lech Bobiatyński, Janina Chodacka, Anna Dudanowicz, Stanisław Rećko, Albertyna Rogowska, Helena Biernacka, Honorata Dworzańczyk oraz Genowefa Strojcka.

Do szkół 8-klasowych wprowadzono nowe programy nauczania, opracowano i wydano nowe podręczniki, rozszerzono asortyment pomocy naukowych do poszczególnych przedmiotów. W szkołach lepiej wyposażonych zapoczątkowano nauczanie tzw. systemem klaso-pracownianym. Ustawa nie rozwiązała jednak wszystkich problemów, zwłaszcza w szkolnictwie wiejskim. Nadal spora część dzieci uczyła się w klasach łączonych, wysoki był procent drugoroczności i dużo do życzenia pozostawiała sprawność nauczania, mówiąc prościej — ukończenie szkoły w ciągu kolejnych 8 lat pobierania nauki przez dziecko. Sukcesem do odnotowania był wzrost tempa budownictwa szkolnego. Sprzyjały temu obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego i hasła pięknej akcji: 1000 szkół na Tysiąclecie. Wzmocnieniem działań było utworzenie Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Atmosferę obchodów umiejętnie wykorzystano również w Knyszynie. Na jednej z sesji Miejskiej Rady Narodowej podjęto uchwałę rozbudowy miejscowego liceum. Powołano społeczny komitet rozbudowy, którego przewodniczącym został Henryk Hadryk. Dzięki zaangażowaniu dyrektora, zespołu nauczycielskiego i rodziców uczącej się młodzieży, zgromadzono pieniądze i niezbędne materiały budowlane. Wykonawcą robót był doświadczony mistrz murarski Wincenty Małasiński. Szkoła otrzymała 4 izby lekcyjne, o powierzchni 57 m<sup>2</sup> każda. Dobudowano je od ulicy Białostockiej.

Dzięki podobnym inicjatywom i zaangażowaniu społecznemu budynki szkolne stanęły w następujących miejscowościach: w Pańskich, Zastoczcu, Górze, Krypnie i rozpoczęto rozbudowę w Zofiówce.



*Rada Pedagogiczna szkoły podstawowej i liceum w Knyszynie podczas spotkania z grupą nauczycieli z Łomży. 1972 r.*

Ustalony przez ustawę z 1961 r. system szkolny pozostał w zasadzie bez zmian do początku lat 70. W 1973 r. na podstawie raportu o stanie oświaty w Polsce, opracowanego przez komitet ekspertów opublikowano uchwałę o wdrażaniu 10-letniej, średniej szkoły ogólnokształcącej. Nowy system zakładał upowszechnienie wychowania przedszkolnego dla dzieci 6-letnich, 10-latkę, po której absolwent podejmowałby naukę w szkole zawodowej lub 2-letniej szkole specjalizacji kierunkowej, przygotowującej do studiów wyższych. Pierwszym etapem miały być zbiorcze szkoły gminne, które sukcesywnie stałyby się w większości 10-latkami. W powiecie monieckim wdrażanie zbiorczych szkół gminnych rozpoczęto w latach szkolnych 1973/74 i 1974/75. Utworzono stanowiska gminnych dyrektorów szkół i zespoły ekonomiczno-administracyjne. Szkoły o malejącej liczbie uczniów zostały zlikwidowane lub obniżono ich poziom organizacyjny. Zlikwidowane zostały wówczas szkoły we wsiach: w Czechowiznie, Dudkach, Nowinach Kasjerskich i w Grądach. Poziom organizacyjny obniżono w Kalinówce Królewskiej i w Sikorach. Obwody szkół nie zawsze pokrywały się z granicami gmin. Na terenie gminy Krypno poziom organizacyjny obniżono we wsiach: Górze, Zastoczcu, Peńskich, Rudzie i Krużynie. Szkoły niepełne stały się filiami szkół zbiorczych.

Trudnym do rozwiązania problemem był dowóz dzieci do szkół. W myśl hasła: „Dobra droga do szkoły zbiorczej” zbudowano na terenie wielu gmin dziesiątki kilometrów dróg. Na terenie gminy Knyszyn zbudowano drogi do Nowin Kasjerskich, do Nowin Zdroi, do Grądów, do Czechowizny, do kolonii Lewonie i inne. Uruchomiono dodatkowe linie autobusowe PKS. Najczęściej organizowano dowożenie dzieci do szkół przez SKR-y obudowanymi przyczepami ciągnikowymi. W ciągu następnych lat wszystkie gminne szkoły zbiorcze dysponowały już własnymi autobusami szkolnymi.

Gminnemu Dyrektorowi Szkół w Knyszynie Edmundowi Chodorowskiemu podlegały następujące szkoły: Ogólnokształcąca i Szkoła Podstawowa w Kny-

szynie, Liceum Rolnicze i Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Knyszynie, Szkoła Podstawowa w Zofiówce, Szkoła Podstawowa i Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Kalinówce Kościelnej oraz ich punkty filialne w Sikorach i w Kalinówce Królewskiej. Ponadto gminnemu dyrektorowi podlegało Państwowe Przedszkole w Knyszynie i przedszkole zakładowe w pobliskim PGR.

Po odejściu na emeryturę dyrektora liceum Czesława Konopki w 1975 r. dyrektorem liceum został Edmund Chodorowski, pełniący jednocześnie funkcję dyrektora gminnego.

W 1976 r. powołano w Knyszynie Zespół Szkół Rolniczych. Zespół tworzą trzy szkoły: Zasadnicza Szkoła Rolnicza, Liceum Rolnicze, które wcześniej podlegało dyrektorowi gminnemu oraz nowo utworzone Wieczorowe Technikum Rolnicze. Szkoły mieściły się w budynku straży pożarnej przy Rynku. Do szkół rolniczych uczęszczała młodzież z gmin: Knyszyn, Krypno, Jasionówka i Jaświły. Dyrektorem zespołu został Henryk Stasiewicz. Nauczycielami, którzy najdłużej pracowali w Zespole, byli: Leonard Hołubowicz, Olga Kulgawczuk i Alberta Sobolewska. Ze względu na trudne warunki lokalowe szkół ówczesny Naczelnik Urzędu Miasta i Gminy w Knyszynie Czesław Łotowski z wielkim zaangażowaniem przystąpił do budowy obszernego gmachu dla zespołu szkół. Po kilku latach z różnych przyczyn roboty zostały wstrzymane. Po likwidacji liceum rolniczego i systematycznie malejącej liczbie młodzieży chętnej do nauki w szkołach rolniczych budynek przekazano służbie zdrowia. Niemniej jednak do 1986 r. świadectwa dojrzałości liceum rolniczego otrzymało 165 osób. Najwięcej zaś było absolwentów Zasadniczej Szkoły Rolniczej i Rolniczego Technikum Wieczorowego, do 1990 r. — około 700 osób. Od 1992 r. szkoły rolnicze w Knyszynie są tylko filią Zespołu Szkół Rolniczych w Mońkach.

Po likwidacji powiatów w 1975 r. przygotowania do dalszej realizacji reformy systemu szkolnego w Polsce zaczęły natrafiać na coraz większe trudności. Główną ich przyczyną był z jednej strony pogłębiający się w kraju kryzys ekonomiczny, z drugiej zaś wzmagająca się krytyka podjętej koncepcji szkoły 10-letniej. W 1985 r. zlikwidowano stanowiska gminnych dyrektorów szkół, tworząc stanowiska inspektorów oświaty w poszczególnych gminach całego kraju.

Inspektorom podlegały szkoły podstawowe i przedszkola. Inspektorem oświaty w mieście i gminie Knyszyn została Janina Bagińska, która wcześniej pełniła funkcję zastępcy gminnego dyrektora szkół. Następnie stanowisko to objął Bogusław Przytomski. W roku szkolnym 1985/86 Liceum Ogólnokształcące w Knyszynie stało się samodzielną szkołą podległą Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku. Kolejnymi dyrektorami Szkoły Podstawowej w Knyszynie byli: Stanisław Andrukiewicz, Halina Ostrowska i Czesław Cylwik. Ze względu na rosnącą liczbę oddziałów w szkole podstawowej i trudne warunki pracy liceum, dyrektor Edmund Chodorowski w 1988 r. przystąpił do dalszej rozbudowy szkoły. Sposobem gospodarczym przy zaangażowaniu młodzieży i rodziców zgromadził część materiałów budowlanych. Inicjatywę mimo występujących trudności finansowych poparło Kuratorium Oświaty



*Knyszyn, 12 X 1990 r. Uroczystość nadania liceum ogólnokształcącemu imienia prof. C. Kudzinowskiego. Dyrektor LO Edmund Chodorowski i poczet sztandarowy — Tomasz Radecki, Anna Sojko, Małgorzata Głódz.*

i Wychowania w Białymstoku. Zabudowano wnękę na styku szkół starego budynku szkoły podstawowej i liceum. W ten sposób w ciągu kilku lat uzyskano 2 izby lekcyjne dla szkoły podstawowej, jedną obszerniejszą zwaną aulą dla liceum oraz na parterze szatnię i dodatkowe pomieszczenie do nauczania.

Do 1990 r. liceum knyszyńskie opuściło około 1280 absolwentów. Z pobieżnej analizy ich dróg życiowych można zorientować się, że wielu z nich wybrało zawód nauczycielski. Dlatego też od wielu lat prowadzony jest profil pedagogiczny.

W dniu 12 października 1990 r. Liceum Ogólnokształcące w Knyszynie otrzymało imię Profesora Czesława Kudzinowskiego, wybitnego uczonego w zakresie językoznawstwa indoeuropejskiego, bałtyjskiego, słowiańskiego, ugrofińskiego i orientalnego. Nauczyciela, człowieka niezwykle życzliwego, wspomagającego młodych, bez reszty miłującego Ziemię Knyszyńską. Stałą ekspozycję dorobku naukowego Profesora można obejrzeć w szkole. Podczas bogatej w program uroczystości szkoła otrzymała sztandar i odsłonięta została tablica pamiątkowa.

## Przypisy

<sup>1</sup> Ks. Kazimierz Cyganek, *Kronika parafialna kościoła knyszyńskiego*, (maszynopis) Knyszyn 1944.

<sup>2</sup> Zygmunt Nowicki, *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce*, „Nasza Księgarnia” ZNP, Warszawa 1937.

<sup>3</sup> *Kronika szkolna*, Knyszyn 1959.

<sup>4</sup> *Sieć szkolna powiatu monieckiego*, Mońki 1959.

<sup>5</sup> Edmund Chodorowski, *Przebieg reformy szkolnej w latach 1961-1968 w szkolnictwie podstawowym powiatu monieckiego*, Uniwersytet Gdański, (maszynopis) 1971.

- <sup>6</sup> Dzieje ZNP na Białostocczyźnie, materiały nieuporządkowane, Zarząd Oddziały ZNP, Mońki 1970.
- <sup>7</sup> Księga protokołów Rady Pedagogicznej, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealnego w Knyszynie 1952-1978.
- <sup>8</sup> Regina Chodorowska, Kształtowanie systemu edukacji narodowej w gminie Knyszyn, Uniwersytet Warszawski, (maszynopis) Białystok 1976.
- <sup>9</sup> Józef Krasucki, Historia wychowania, Wydawnictwa szkolne i pedagogiczne, Warszawa 1985.
- <sup>10</sup> Adam Dobroński, Infrastruktura społeczna i ekonomiczna gubernii łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866-1914) Uniwersytet Warszawski, Białystok 1979.
- <sup>11</sup> Koncepcja organizacyjna i harmonogram prac związanych z przygotowaniem i wdrożeniem reformy systemu oświaty i wychowania w powiecie monieckim. Urząd Powiatowy w Mońkach Wydział Oświaty i Wychowania, Mońki 1974.
- <sup>12</sup> Materiały osobiste i relacje mieszkańców Knyszyna i okolic.

Eugeniusz Bernacki

## Szpital w Knyszynie

Knyszyn miał <sup>1</sup> i po dzień dzisiejszy ma przydomek miasta królewskiego, ale znany jest w kraju głównie dzięki temu, że zmarł tu w 1572 r. jego ówczesny właściciel — król Zygmunt August, który cztery lata wcześniej nadał grodowi prawo magdeburskie. I praktycznie tylko to prawo i czwartkowe targi zostały Knyszynowi po Jagiellonach. Jedyna historyczna budowla — kościół pod wezwaniem Św. Jana Apostoła i Ewangelisty został wzniesiony w 1520 r. przez Mikołaja Radziwiłła. Zapewne z tamtych czasów wywodził się stosowany jeszcze w latach międzywojennych obyczaj wygłaszanych publicznie, na rynku zarządzeń władz miasta.

Wiele mieszkańców miasta zapewne pamięta budynki starego szpitala przy ul. Grodzieńskiej (ryc. 1). Budowla ta wprawdzie nie pochodzi z lat królewskich, ale z różnych względów zasługuje na bliższe jej poznanie i przedstawienie. W opublikowanym w 1991 r. „Szpitalnictwie cywilnym” <sup>2</sup> przedstawiłem także szpital knyszyński, ale tylko wycinkowo i bez uwzględnienia strony historycznej tego zagadnienia.

Już za Jagiellonów istniały w Polsce przykościelne (lub przyklasztorne) domy dla bezdomnych, starych i ubogich, a także chorych ludzi. Domy te zwano szpitalami; drugą ich część zajmował najczęściej organista lub wikariusz. W obecnym pojęciu były to przytułki, które często na tę nazwę nie zasługiwały. Źródłem ich bardzo skromnego utrzymania były dla jednych dobra przykościelne będące w dyspozycji proboszcza, dla innych dobra (najczęściej wsie) przyznane przez fundatora (magnata), a czasem dla jednych i drugich zebra-

nina. Taki szpital istniał także przy kościele w Knyszynie. Nieznana jest data jego założenia ani lokalizacja, prócz tego, że był w pobliżu kościoła w domu drewnianym<sup>3</sup>. Król Zygmunt August, mimo że chętnie przebywał w Knyszynie, stąd jako królewicz zarządzał Litwą, tu w 1555 r. chronił się przed zarazą, fundatorem szpitala nie był, chociaż wiedział o takiej instytucji założonej w Brańsku przez jego matkę Królową Bonę<sup>4</sup>. Można przypuszczać, że fundatorem szpitala knyszyńskiego był któryś z późniejszych właścicieli Knyszyna, a po Jagiellonach było ich kolejno aż siedmiu<sup>5</sup>. Najprawdopodobniej był nim proboszcz kościoła, który był do tego zobligowany z urzędu dziekana zarządzającego licznymi parafiami (w tym także białostocką). Dopingiem do takiej działalności był fakt, że w sąsiedzkich parafiach szpitale także istniały. Od 1520 r. istniał szpital przy kościele Św. Ducha w Goniądzu (fundacji Mikołaja Radziwiłła), od 1568 r. w Trzciannem (fundacji Petroneli i Anny Radziwiłłówny) i od niewiadomych lat i niewiadomego fundatora (najprawdopodobniej proboszcza) w Kalinówce, Dobrzyniewie i innych parafiach. Znany był tykocki alumnat fundacji Wiesiołowskiego (1643r.), a następnie obok kościoła — szpital ufundowany w 1755 r. przez K. Branickiego. Z opracowania W. Kondratiuk można przypuszczać, że szpitale takie istniały prawie przy każdej parafii<sup>6</sup>. Ówczesny szpital w Knyszynie nie był więc czymś wyjątkowym, ale był jednym z etapów prowadzących do tego, co rozumiemy dziś pod tym pojęciem.

Szpitaly przykościelne w większości przypadków zmarły śmiercią naturalną, najczęściej w XIX w. Różne były tego przyczyny. Zapisy i darowizny fundatorów na utrzymanie szpitali często nie były respektowane przez ich spadkobierców. W wyniku powstań narodowych licznym fundatorom cęrat skonfiskował ich majątki. W trakcie zniesienia pańszczyzny znacznie ograniczono dobra nadane kościołom lub klasztorom nadając ich ziemię plebańskim chłopom. Ponadto jeszcze za króla Stanisława Augusta tzw. Komisja Szpitalna nakazała zatrudnienie w szpitalach felczera i aptekarza, co łączyło się z dodatkowym obciążeniem, w większości przypadków niemożliwym do realizacji. Drewniane budynki stosunkowo szybko ulegały niszczeniowskiemu działaniu czasu i nie było warunków (a często i chęci) do ich remontu i odbudowy. Wszystkie te sprawy prowadziły do utraty ekonomicznych podstaw egzystencji szpitali i ostatecznie do ich upadku. Zapewne taki epilog miał także przykościelny szpital knyszyński.

W Knyszynie powstał jednak nowy szpital o funkcji, jaką rozumiemy pod tą nazwą w dniu dzisiejszym. Zbudowano go w końcowym odcinku ul. Grodzieńskiej. Dziś nie sposób ustalić, z jakich funduszy go zbudowano — miasto? region? gubernia? Nie ma także dowodu dokumentującego datę jego budowy. Można z wielkim prawdopodobieństwem przypuszczać, że właściciele majątku knyszyńskiego (Kraśnińscy lub Raczyńscy) mieli istotny wpływ na jego lokalizację w Knyszynie, a nie np. w Goniądzu. Szpital ten jednakże nadal nie miał szczęścia do dokumentacji. Nie uwidocznił go w krajowym spisie w 1933/34 Konopka<sup>7</sup> i nie dostrzegł go także w 1945 r. w województwie T. Szelachowski — kierownik wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku<sup>8</sup>.



*Szpital Sejmikowy w Knyszynie*

Z danych zebranych od najstarszych mieszkańców Knyszyna<sup>9</sup> wynika, że szpital (o nie ustalonej nazwie) zbudowano w 1905 r. Jego pierwszym kierownikiem był dr Jaffe (Żyd), a następnym — dr Aleksandrowicz (Rosjanin). W zbiorach Biblioteki AMB natrafiłem na pismo Józefa Piaseckiego, wieloletniego sekretarza magistratu Knyszyna, dotyczące dr Edwarda Xiężopolskiego, którego autor znał osobiście i o którym wymienia szczegóły z lat 1893—94<sup>10</sup>. Z treści listu wynika, że dr Xiężopolski m.in. opiekował się pracownikami majątku Knyszyna, za co otrzymywał 200 rubli rocznie oraz korzystał bezpłatnie z domu mieszkalnego (przy ul. Białostockiej) z opałem. Ponadto pisze, że po śmierci dra Xiężopolskiego (w dn. 18 II 1920 r.) dyrektorem szpitala został dr Stanisław Jahołkowski. Te dane uważam za wiarygodne. Od 1936 r. są już bezpośrednie dane od Łucji Cudowskiej\* (obecnie Giedrojć), która jako pielęgniarka pracowała w szpitalu knyszyńskim w okresie 1936—39. Ze sprawozdania wojewody białostockiego z 1932 r.<sup>11</sup> wiadomo, że szpital ten nazywał się „Szpitalem Sejmikowym” i liczył 30 łóżek. W 1936 r. szpitalem kierował dr Edward Nowakowski. Z dostępnych zapisów dr B. Szaykowskiej wiadomo, że dr Nowakowski pojawił się na Białostoczczyźnie w 1930 r.<sup>12</sup>. Przepuszczalnie jest to data podjęcia jego pracy w Knyszynie. Czy między Jahołkowskim a Nowakowskim byli inni kierownicy szpitala? Dziś ustalić nie można.

Pracownicy Szpitala Sejmikowego podpisywali umowy ze starostą białostockim i stąd otrzymywali pobory. W szpitalu leczono z zakresu interny, położnictwa (z „małą” ginekologią) i chorób zakaźnych. Dr Nowakowski miał do pomocy felczera Antoniego Dembowskiego, który opiekował się apteką (gotowe specyfiki), a także w określonych warunkach pełnił rolę sanitariusza. Po jego

\* Zmarła 6 X 1993 r. w ostatnim etapie opracowywania niniejszego tomu.



odejściu na emeryturę w 1938 r. opiekę nad apteką przejęła pielęgniarka Cudowska. Sprawy położniczo-ginekologiczne podlegały położnej Weronice Piwowarskiej. Ponadto na etacie szpitalnym była zatrudniona do 1938 r. higienistka Maria Skrawczyńska; jej praca polegała na wykrywaniu jaglicy, głównie w szkołach. Szpital dysponował salą przedporodową, porodową, internistyczną, chirurgiczną i dwoma małymi salkami (męska i damska) dla chorych zakaźnych. Sala dla chorych chirurgicznych miała nazwę raczej symboliczną, gdyż najczęściej leżeli w niej chorzy internistyczni (co zezwalało na segregację chorych wg płci). Była także mała salka dla noworodków oraz prowizoryczna salka operacyjna, w której najczęściej zeszywano pęknięte lub nacięte podczas porodu krocza, zmieniano opatrunki itp.

Dr Nowakowski mieszkał na pięttrze, a obok miała pokój mieszkalny pielęgniarka. W szpitalu także mieszkał woźny, który ponadto pełnił rolę wozaka dostarczającego potrzebne materiały i zaopatrzenie. Szpital prowadził własną kuchnię i pralnię.

W okresie letnim odbywali w szpitalu praktykę studenci medycyny (zwykle po III roku) U.S.B. z Wilna. Tak poznała pani Cudowska swojego przyszłego męża Władysława Giedrojcia, który jako absolwent przyjechał na zastępstwo urlopowe ordynatora.

We wrześniu 1939 r. dr Nowakowski, zgodnie z zarządzeniem, ewakuował się przed wkroczeniem Niemców do Knyszyna. Opróżniony z chorych szpital został pod opieką pielęgniarki Cudowskiej i położnej Piwowarskiej. Dr Nowakowski powrócił po zajęciu Knyszyna przez Sowieców. Szpital wznowił swoje normalne działanie, ale stał się przede wszystkim własnością państwa t.j. władzy radzieckiej. Odeszła do Białegostoku pielęgniarka Cudowska, a na jej miejsce przybyła do pracy knyszynianka, pielęgniarka Jadwiga Ciurzycka (jedyna bezpośrednia informatorka o dziejach szpitala w latach 1940—47). Wg niej wyżej wymienione przeobrażenia nie wpłynęły na zmiany w składzie dotychczasowych pracowników szpitala. Zatrudniono natomiast księgowego o nazwisku Wiszowaty i Eugenię Baczarową — sekretarkę. Szpital zaopatrzony był w wodę, którą przy pomocy pompy poruszanej konnym kieratem przepompowywano do zbiornika w budynku — skąd była rozprowadzana do odpowiednich punktów. Pod mieszkaniem dra Nowakowskiego, na parterze, mieściło się ambulatorium.

W czerwcu 1941 r. zajęcie Knyszyna przez wojska niemieckie odbyło się bez większego wstrząsu w pracy szpitala i nie spowodowało istotnych zmian w zatrudnionym personelu. Szpital przeszedł na własny rozrachunek. Zatrudniony personel nie otrzymywał od władz żadnych poborów — jedynie kartki żywnościowe. Jakieś symboliczne przydziały żywnościowe otrzymywał także szpital na leczonych chorych. Leżący chorzy korzystali ze swojej prywatnej bielizny osobistej, a także pościelowej. Podobnie było z ich wyżywieniem, zapewniały je rodziny chorych. W zimie rodziny chorych dostarczały opału do ogrzewania sal szpitalnych. Warunki były bardzo trudne zarówno dla chorych, jak i dla personelu leczącego.



*Dr Bogdan Szymborski — kierownik szpitala knyszyńskiego w latach 1942–1947.*

W listopadzie 1942 r. Niemcy przystąpili do wywozu Żydów z Knyszyna. W tym też okresie w obawie przed Niemcami skrycie opuścił Knyszyn dr Nowakowski. Udał się podobno do Warszawy, ale wszelki ślad po nim zaginął. Ze źródeł akowskich wiadomo mi, że był człowiekiem strachliwym i obawiał się represji niemieckich za usługi lekarskie świadczone partyzantom stacjonującym w lasach knyszyńskich. Szpital objął dr Bogdan Szymborski (ryc. 2). Sala operacyjna za jego bytności uzyskała rangę odpowiednią do jej nazwy. Dr Szymborski przeprowadzał w niej operacje wycięcia wyrostka robaczkowego. Operował wówczas, gdy uważał, że czas konnego transportu, jak i sam transport chorego do Białegostoku są większym zagrożeniem dla jego życia niż operacja przeprowadzona w Knyszynie. Operacje te w znieczuleniu miejscowym wykonywano przy świetle lampy naftowej. Do dziś pani Ciurzycka jest pełna podziwu dla odwagi dra Szymborskiego, ale o słuszności tego

postępowania dowodzi szczęśliwy epilog wszystkich zabiegów. Przewlekłe chorych z zakresu chirurgii, zgodnie z umową z dr Giedrojcem, odsyłano (własnym transportem chorego) do Białegostoku. Ponadto w czwartki przyjeżdżał z Białegostoku dr Józef Niwiński, który na miejscu załatwiał drobne sprawy z zakresu ginekologii i chirurgii. Materiał chirurgiczny przygotowywano w autoklawie ogrzewanym trzema prymusami naftowymi. Powikłań ropnych nie było. Kilkakrotnie leczono pojedynczych, rannych partyzantów akowskich. Przetrzymano ich w jednym z ukrytych pomieszczeń piwnicznych.

Front niemiecko-radziecki w 1944 r. zatrzymał się na 2 tygodnie u wrót Knyszyna. Ostrzeliwane z różnokalibrowej broni miasto uległo 50-procentowemu zniszczeniu, ale budynki szpitala ocalały. Na frontowy okres dr Szymborski ukrył się u znajomych w odległej wsi, a panie — Cudowska i Piwowarska zostały w piwnicach szpitala. Tu udzielały pomocy rannym mieszkańcom. Podstawowe narzędzia zabiegowe zakopały w skrzyni do ziemi. Resztę nie ukrytego zaopatrzenia rozgrabili lub porozrzucali radzieccy żołnierze. Część z nich udało się im odnaleźć. Po przesunięciu się frontu powrócił dr Szymborski i po uporządkowaniu szpitala zaczęła się normalna praca. Największym problemem przez długi okres byli ranni; pozostawione miny, granaty, zapalniki itp. zbierały obfite, krwawe żniwo, zwłaszcza wśród młodzieży. Szpital stał się własnością państwa i otrzymał nazwę „Szpitala Rejonowego”. Na etacie inten-

denta został zatrudniony Kondracki, sekretarzem została Halina Grelecka, a księgowym Antoni Dzięgielewski. W 1947 r. odszedł do Choroszczy dr Szymborski, a na jego miejsce przybył dr Stanisław Wenclik. W 1948 r. w celu zapewnienia ciągłej opieki na sali porodowej utworzono etat drugiej położnej; zajęła go Maria Stolarczyk. W 1949 r. odszedł dr Wenclik, a dyrektorem szpitala został dr Waław Kokorzecki. W tym okresie zrezygnowano z łóżek zakaźnych na rzecz Białegostoku. W 1951 r. przybył drugi lekarz — dr Michał Bielawiec, który objął przyszpitalny ośrodek zdrowia. W 1952 r. odszedł dr Kokorzecki — jego funkcję objął dr Jerzy Pawłowski — człowiek bardzo komunikatywny, ale uzależniony od narkotyków. Odszedł on z Knyszyna po dwu latach, a jego funkcję przejął dr Bielawiec; w ośrodku zdrowia zatrudniono dra Stanisława Tyszkiewicza.

W. 1952 r. szpital otrzymał karetkę pogotowia, którą wykorzystywano także do innych, nieodzownych potrzeb szpitala. W 1953 r. na etacie Pogotowia został zatrudniony dr Ryszard Kita. W personelu pomocniczym nie było istotnych zmian.

Corocznie działała w Knyszynie wojskowa komisja poborowa. Do jej potrzeb przywożono z Białegostoku aparat rentgenowski i instalowano go w Szpitalu Rejonowym. W 1952 r. lub 53 r. zapomniano go zabrać i w ten sposób szpital wzbogacił się w cenną i niezbędną aparaturę, a do jej obsługi zatrudniono „na dojazd” radiologa z Białegostoku. Zatrudniono także laborantkę — Danutę Wandali i zorganizowano warunki do jej działania. Szpital nabierał cech niezależnych postępowi tej instytucji.

Na przełomie 1954/55 odszedł do Białegostoku dr Bielawiec. Kierownikiem szpitala został dr Kita. Szpital nadal pełnił rolę internistyczno-położniczą a przyszpitalna karetka z obsadą lekarską była podstawową instytucją doraźnej pomocy w regionie. Do obsługi ośrodka zdrowia zatrudniono dra Włodzimierza Karpowicza.

W 1959 r. oddano do użytku nowo zbudowany Szpital Powiatowy w Mońkach (uprzednio rozbudowując wieś Mońki do rangi miasta powiatowego), a jego oddziałem wewnętrznym stał się dotychczasowy Szpital Rejonowy w Knyszynie. Jego personel zatrudniony w dziale położniczym z położną Marią Stolarczyk przeszedł do oddziału położniczo-ginekologicznego w Mońkach (położna Weronika Piwowarska przeszła na emeryturę). Nowo zbudowany szpital w Mońkach nie wróżył nic dobrego staremu i małemu szpitalowi knyszyńskiemu.

W 1963 r. odszedł z Knyszyna dr Kita. Po jakimś czasie knyszyński oddział wewnętrzny objął dr Edward Jelski, który niezwłocznie po rozeznaniu terenu i sytuacji wszczął starania o rozbudowę, a właściwie o budowę od podstaw nowych budynków dla oddziału wewnętrznego. W sumie władze wojewódzkie zatwierdziły plany budowy i fundusze; był to okres wznoszenia „drugiej Polski”.

Dziś ze starego szpitala został tylko jeden pusty, oczekujący na rozbiórkę budynek. Obok wyrosły nowe sukcesywnie oddawane do użytku (do 1976 r.) części składowe knyszyńskiego oddziału wewnętrznego Szpitala Powiatowego w Mońkach. Jego realizator dr Jelski zmarł nagle w 1990 r.

Historyczny „Szpital Sejmikowy” cieszył się dobrą opinią; miał wzięcie u chorych. Był dobrą placówką pracy dla lekarzy; dr Giedrońc twierdził, że jego zarobki w Knyszynie wynosiły około 2 tys. zł miesięcznie t.j. połowa ceny ówczesnego samochodu firmy Fiat<sup>13</sup>. Ponadto miał szczęście do dobrej, ambitnej obsady lekarskiej. Pracujący tu dr Szymborski — to w przyszłości budowniczy i dyrektor 1000-lóżkowego Szpitala Psychiatrycznego w Choroszcy, dr Tyszkiewicz — to przyszły docent i kierownik pracowni anatomopatologicznej w Wałbrzychu, a dr Bielawiec — to profesor interny, znany w Polsce i za granicą specjalista z zakresu hemostazy (obecny kierownik Kliniki Hematologii AMB).

W nowych budynkach szpitala mieści się obecnie 50-lóżkowy oddział internistyczny. Ma przestrzenne, 3-lóżkowe sale; jest także sala intensywnego nadzoru. Jego ordynatorem jest dr Kazimierz Urban, ma do pomocy dwóch asystentów. Obok mieści się 25-lóżkowy oddział dla przewlekle chorych. Jego ordynatorem jest dr Augustyn Jarzyna i do pomocy ma lekarza na pół etatu. Tu sale są wielolóżkowe, ale także przestrzenne. W obu oddziałach jest zatrudnionych ponad 30 pielęgniarek. Jest przestrzenny zakład rentgenowski, laboratorium, kuchnia, stołówka, pralnia, magazyny i wszystko to, co jest potrzebne do egzystencji dobrego, wydolnego szpitala. To jest jednak dzień dzisiejszy, który winien znaleźć odbicie w kronice szpitalnej, a nie w niniejszym opracowaniu.

A budowa nowego Szpitala Powiatowego z odległym, umieszczonym w innym miasteczku jego oddziałem zmuszająca do prowadzenia dwóch pracowni rentgenowskich, dwóch laboratoriów, kuchni, pralni, magazynów itp. skłania do zadumy, zwłaszcza że w dobie obecnej do prawidłowego leczenia chorego często potrzebna jest konsultacja (nawet pilna) chirurga, ginekologa, internisty i in. specjalności, a niejednokrotnie ich wszystkich naraz. A więc krążą karetki z konsultantami (lub chorymi) między Mońkami i Knyszynem zmniejszając i tak szczupły i trudny dziś budżet szpitalny. Ale to temat dla ekonomistów i na tle Mońki — Knyszyn, nie tylko dotyczący szpitala.

Post scriptum

*Serdecznie dziękuję Tym wszystkim, którzy poświęcili mi swój czas i chęć na wspomnianie o szpitalu w Knyszynie*

## Przypisy

<sup>1</sup> Wasiecki J. Pruskie Opisy Miast Wschodnich. Poznań, 1987.

<sup>2</sup> Bernacki E. Szpitalnictwo Cywilne w Dawnych Granicach Woj. Białostockiego — Białystok, 1991.

<sup>3</sup> Inwentarz czyli opisanie rzymsko-katolickich kościołów parafialnych. Archidiakoniat Białostocki

<sup>4</sup> Pismo króla Zygmunta Augusta z dn. 14 XII 1563 r. oraz z dn. 27 XII 1563 r. — w sprawie zachowania przywilejów nadanych szpitalowi przykościelnemu w Brańsku przez Królową Bonę. Archiwum Diec. Drohiczyn, Arch. paraf. Brańsk III/J/K. 5,6.

- <sup>5</sup> Orłowicz M. Przewodnik Ilustrowany po Województwie Białostockim. Białystok, 1937.
- <sup>6</sup> Kondratiuk B. Szpitalnictwo na Podlasiu w Okresie Przedrozbiorowym. Maszynopis w Bibliotece Filii UW w Białymstoku.
- <sup>7</sup> Konopka S. Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na 1933/34. Warszawa, 1933.
- <sup>8</sup> Szlachowski T. Opieka Zdrowotna w Okresie 30-lecia PRL. Biuletyn Informacyjny 1/74. Urząd Wojewódzki w Białymstoku, 1974.
- <sup>9</sup> Rozmowy sondażowe przeprowadzone przez dr Kazimierza Urbana, ordynatora oddz. wewnętrznego w Knyszynie z najstarszymi mieszkańcami miasta. Nieliczni byli zdania, że budynki szpitalne pierwotnie były szkołą czemu przeczy ich architektura użytkowa i peryferyjna lokalizacja. Każdy z rozmówców od czasów dzieciństwa pamięta budynki te — jako szpital.
- <sup>10</sup> Piasecki J. Pismo z dn. 26 V 1964 r. do dyrektora Biblioteki AMB w sprawie dr Edwarda Xiężowskiego. W zbiorach Biblioteki AMB.
- <sup>11</sup> Wojewoda Białostocki. Sprawozdanie Wojewody Białostockiego z Działalności Administracji Państwowej i Samorządów Województwa Białostockiego za Okres od 1 IV 1932 r. do 1 IV 1933 r. Urząd Wojewódzki Wydział Samorządowy. Białystok, Woj. Archiwum Państwowe.
- <sup>12</sup> Szaykowska B. Spis lekarzy urodzonych lub związanych z Białostoczczyzną. Rękopis. W zbiorach Biblioteki AMB.
- <sup>13</sup> Bernacki E. Władysław Giedrońc-Juracha w „Lekarze Białostoczczyzny” 1939—1959. Białystok, 1991.

Edmund Chodorowski

## Knyszyn w latach II wojny światowej

### 1 Okupacja radziecka (1939—1941)

Lata II wojny światowej były dla mieszkańców Knyszyna okresem bolesnych doświadczeń i ofiar. W pierwszych dniach wojny dominowała wiara i nadzieja w zwycięstwo. Liczono również na pomoc Zachodu. W Knyszynie i okolicznych wsiach wielu młodych mężczyzn otrzymało karty mobilizacyjne. Po pożegnaniach rodzinnych i sąsiedzkich szybko udawali się do swoich pułków, najczęściej do Osowca, Białegostoku lub Grodna. W lasach koło wsi Obrubniki (gmina Dobrzyniewo) urzędowały komisje wojskowe, które dokonywały selekcji koni i wozów chłopskich dla potrzeb wojska. Rano w dniu 1 września w kilka minut po godzinie 5 spadły pierwsze bomby lotnicze na tory kolejowe w Knyszynie i łąki przy szosie do Białegostoku. Mieszkańcy Knyszyna i okolicznych wsi oglądali oddziały wojskowe z Osowca wycofujące się przez Knyszyn i oddziały Suwalskiej Brygady Kawalerii, idące na pomoc Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Narew” walczącej na odcinku „Wizna” i linii

rzeki Narwi. Wojsko polskie mogło przemieszczać się jedynie nocą ze względu na niebezpieczeństwo nalotów niemieckiego lotnictwa. Zaskoczeniem dla jednostek Brygady Suwalskiej przechodzącej przez Knyszyn nocą 7 września było uszkodzenie mostu na rzece Jaskrance przy końcu ulicy Białostockiej. Była to dywersja. W Knyszynie mieszkało sporo rodzin niemieckich. Krążyła pogłoska, że Niemcy mieli tu radiostację, szpiegów i broń. Drugie bombardowanie Knyszyna nastąpiło 10 września w niedzielę w kilka minut po godzinie 12. Pierwsze bomby spadły na ogrody wzdłuż ulicy Białostockiej i na Rynek przed budynkiem magistratu. Następne bomby spadły wzdłuż szosy w kierunku Moniek. Zginęło kilku ludzi i zniszczone zostały domy mieszkalne z zabudowaniami przy ul. Legionowej i ul. Tykockiej.

Spaliły się zabudowania gospodarcze plebanii i uszkodzono kościół. Pierwszy niemiecki wóz pancerny i zwiad motocyklowy wjechał do Knyszyna ul. Goniądzką od strony Moniek. Ostrzelano z karabinu maszynowego rynek. Został ranny policjant plut. Ostrowski, który pozostawał w posterunku. Rannego Niemcy zabrali ze sobą. Prawdopodobnie zmarł w szpitalu w Elku. Następnego dnia 14 września do Knyszyna wkroczyły regularne wojska niemieckie.

W niedzielę 17 września 1939 r. Niemcy przeprowadzili łapankę młodych mężczyzn. Schwymano wówczas około 150 osób. Sformowano na rynku kolumnę marszową i poprowadzono szosą w kierunku Moniek, a następnie przewieziono do robót w Prusach Wschodnich. Kilku mężczyznom udało się zbiec.

W dniu 24 września 1939 r. w niedzielę weszły do Knyszyna wojska radzieckie. Umundurowanie wojsk radzieckich było odmienne od ciemnozielonych mundurów niemieckich, żołnierze radzieccy byli ubrani w mundury szaro-zielone z czerwonymi gwiazdkami na czapkach i trójkątami na kołnierzykach oznaczających stopnie wojskowe. Nie wyglądali tak groźnie jak Niemcy, łatwiej było się z nimi porozumiewać ludności cywilnej. Przestały funkcjonować urzędy i sklepy. Wojsko przejęło władzę. Pierwszym urzędem był Tymczasowy Zarząd Miejski (Wremiennoje Uprawlenije Goroda). Rozpoczęto szeroką propagandę do wyboru władz według systemu radzieckiego. Należało dokonać wyboru deputowanych oraz radnych do Rady Miejskiej (Gorsowietu) w Knyszynie oraz wiejskich (sielsowietow). Sielsowiety zorganizowano w Grądach i Kalinówce Kościelnej. Żołnierze sowieccy przystąpili do masowej propagandy, twierdząc, że Polski nie będzie nigdy. Armia Czerwona przyszła po to, aby oswobodzić lud pracujący od ucisku panów i wyzyskiwaczy. Ziemia Białostocczyzny są ziemiemi Zachodniej Białorusi i będą włączone do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSSR). Podejrzanyimi stało się wiele osób, przede wszystkim ci, którzy przed wojną pracowali społecznie lub byli zaangażowani politycznie. Prześladowani byli właściciele majątków lub większych gospodarstw, nazywano ich obszarnikami lub kułakami. Z części majątków ziemskich utworzono sowchozy (gospodarstwa państwowe). Sowchoz zorganizowano w majątku w Knyszynie i majątkach w okolicach Kalinówki Kościelnej. Ziemię bez żadnej odpłatności przekazywano najbiedniejszym lub całkowicie bezrolnym. Poszukiwano i aresztowano oficerów, policjantów, leśni-

czych, gajowych, kupców, nauczycieli, wójtów i urzędników administracji. Wiele stanowisk administracyjnych obsadzano urzędnikami sprowadzonymi ze Związku Radzieckiego, którzy przyjeżdżali wraz z rodzinami. Podobnie oficerowie i zawodowi podoficerowie.

22 października 1939 r. zostały przeprowadzone wybory do Rady Ludowej Zachodniej Białorusi. Na kilka tygodni przed wyborami sporządzono bardzo dokładny spis wyborców. Wszyscy mieszkańcy miasta i okolicznych wsi zostali zobowiązani do uczestnictwa w wyborach. Na zebraniach poinformowano wszystkich, że jeżeli ktoś będzie uchylał się od głosowania będzie uważany za wroga Związku Radzieckiego. Zebrania organizowali najczęściej oficerowie polityczni zwani politrukami. Przyjeżdżali na wieś, przywożąc ze sobą różnego rodzaju plakaty propagandowe oraz kolorowe portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Ciekawą formą agitacji były spotkania rodzinne. Do mieszkania wchodziło dwóch oficerów, którzy rozkładali na stole materiały propagandowe i na przemian opowiadali o panującym dobrobycie w ZSRR. Cała rodzina słuchała opowiadań, a gospodarz miał obowiązek nakarmić konia owsem lub sianem. W dniu wyborów chorych i starych przewożono samochodami lub furmankami, zaś do obłożnie chorych jechała specjalna komisja z urną wyborczą do domu. W czasie głosowania wrzucano do urn wyborczych wiele kartek z dopiskami antyradzieckimi. Wyborcy nie zdawali sobie sprawy, że wybór deputowanych jest równoznaczny z głosowaniem za przyłączeniem Białostoczczyzny do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Konsekwencją wyborów było uznanie mieszkańców Białostoczczyzny za obywateli Związku Radzieckiego. Przeprowadzono spis rejestracyjny wszystkich mężczyzn w wieku 8 do 45 lat. Wielu w obawie przed represją nie podało stopni wojskowych lub podawało inne pułki czy dywizje. W ten sposób w latach 1940 i 1941 kilkunastu mężczyzn z Knyszyna i okolicznych wsi, głównie z roczników 1917–1922 znalazło się w Armii Czerwonej. Przy tym ogłoszono, że uchylanie się od służby wojskowej grozi więzieniem lub wywiezieniem rodziny poborowego na Syberię.

Na zebraniach i zjazdach deputowanych podejmowano uchwały o budowie pomników, zmianach nazw ulic, upaństwowianiu fabryk, konfiskacie ziemi i organizowaniu arteli i kooperatyw (zakładów rzemieślniczych i sklepów państwowych). Przed magistratem w Knyszynie zbudowano pomnik Lenina. Przystąpiono do szerokiej agitacji na rzecz organizowania kołchozów. Wprowadzono obowiązkowe dostawy: zboża, żywca, ziemniaków, siana i słomy. Bez żadnej wymiany unieważniono w grudniu 1939 r. polskie pieniądze, wprowadzając jednocześnie kopiejki i ruble. Wystąpiły poważne trudności w zaopatrzeniu w artykuły spożywcze i przemysłowe. Kolejki po sól, cukier, kaszę, zapalki lub naftę stały całymi nocami. Szerzyła się spekulacja, handlowano sacharyną, rozwijał się handel wymienny. Krążyło powiedzenie że łatwiej było żyć za cara niż za bolszewika. Innym uciążliwym obowiązkiem były prace szarwarkowe przy budowie dróg, lotnisk i umocnień wojskowych. Obciążano rolników normami wywożenia drewna wyrębowego, dostarczaniem odpowiedniej ilości w metrach

sześciennych kamieni lub zwiru. Do tego rodzaju prac należało jechać własną furmanką na tydzień lub dwa do odległych miejscowości, np. do Moniek, Janowa, Białegostoku. Obowiązki szarwarkowe i opłaty pieniężne nie ominęły księży i kościoła. Wynajęcie kogoś lub zastępstwo za opłatą było ostro krytykowane i traktowane jako wyzysk drugiego człowieka.

W styczniu 1940 r. wszedł w życie nowy podział administracyjny.

Powstał obwód białostocki składający się z 23 rejonów oraz trzech miast wydzielonych. Wsie leżące wokół Moniek i Knyszyna tworzyły jeden z tych rejonów. Siedziba władz rejonowych mieściła się w Knyszynie. Punkty skupu obowiązkowych dostaw mieściły się w Mońkach. W Knyszynie była część punktów filialnych. Stacjonowało tu dużo wojska. Była to piechota i kawaleria. W majątku Knyszyn stacjonował pułk artylerii. W pobliżu znajdowało się kilkusethektarowe lotnisko, na którym stacjonowało kilka samolotów, które w zależności od pogody wykonywały codziennie ćwiczenia i akrobacje nad Knyszynem. W lasach Puszczy Knyszyńskiej między wsią Chraboły a wsią Poniklicą i koloniami Mirestki i Cisówką urządzono poligon artyleryjski. Drogi łączące Knyszyn ze wsiami Grądy, Poniklicą i Chrabołami wyłączone były z ruchu pieszego i kołowego, ponieważ tędy przelatywały pociski artyleryjskie do celów wyznaczanych na poligonie. Stały tam makiety czołgów i innego sprzętu wojskowego.

Atmosferę niepokoju i grozy dopełniały deportacje ludności polskiej w głąb Związku Radzieckiego. Jesienią 1940 r. oraz w 1941 wywieziono z Knyszyna następujące rodziny: policjantów — Karolewskiego, Ostrowskiego i Giereja, rodzinę gajowego Cylwika, rodzinę Jurkowskich, Kasprzyńskich, Bielakowskich, Rokickich, Potockich, Stasiewiczów, Chodorowskich, nauczycielki: Zarską i Radziwonowską oraz rodzinę Gronów ze wsi Czechowizna. Wielu członków tych rodzin nigdy już nie wróciło do kraju. O planowanych wywózkach mówiło się często i głośno. Wiele rodzin miało przygotowanych po kilka worków sucharów z chleba. Jazda w zakratowanych, towarowych wagonach była bardzo uciążliwa. Ludzie starzy i dzieci chorowali i umierali w drodze. Najtragiczniej było w okresie mrozów w zimie. NKWD przestrzegało skrupulatnie specjalnej instrukcji o deportacji.

Zawsze przed zabraniem rodziny przeprowadzano ścisłą rewizję w domu. Ludzie wcześniej niszczyli odruchowo dokumenty, albumy rodzinne ze zdjęciami, zwłaczka wojskowymi. Zakopywano do ziemi książki lub odbiorniki radiowe. Opuszczone mieszkania i gospodarstwa zajmowało wojsko lub osadzano w nich przywożone rodziny wojskowych albo urzędników. Po wejściu Niemców do Knyszyna w końcu czerwca 1941 r. w rozbitym biurze NKWD znaleziono listę następnych rodzin przeznaczonych do deportacji.

Ważnym elementem polityki i propagandy w tym okresie było szkolnictwo. Wprowadzono jako obowiązujący, radziecki system nauczania. Klasy cofnięto organizacyjnie o jedną do tyłu. Zmieniono program nauczania oraz podręczniki. Takie przedmioty jak historia i geografia Polski, zamieniono na geografię i historię ZSRR. Naukę śpiewu od najmłodszych klas prowadzono w języku ro-



syjskim. Wprowadzono język białoruski jako obowiązkowy. Oprócz nauczycieli polskich nauczali nauczyciele sprowadzeni z Białorusi i ZSRR. W Knyszynie funkcjonowały dwie szkoły: polska i rosyjska dla dzieci rodzin z ZSRR. Były to szkoły oparte na wzorze dziesięcioletniej szkoły radzieckiej. W miejscowej księgarni można było kupić po niskich cenach książki, tylko w języku białoruskim lub rosyjskim o tematyce ideowo związanej z polityką ZSRR. Biblioteki polskie zamknięto. Wyświetlano filmy o podobnej tematyce dla wojska i mieszkańców Knyszyna. Kolportowano gazety w języku rosyjskim, białoruskim i hebrajskim. W języku polskim można było kupić „Czerwony Sztandar”, w którym m.in. poddawano totalnej krytyce przywódców, rząd, armię i stosunki gospodarcze panujące w Polsce w okresie międzywojennym.

## 2. Okupacja niemiecka (1941—1944)

W niedzielę 22 czerwca 1941 r. wybuchła wojna niemiecko-radziecka. We wczesnych godzinach rannych spadło kilka bomb na tory kolejowe w Knyszynie, żołnierze radzieccy twierdzili, że są to manewry. Wielu z nich nie rozumiało, dlaczego właściwie wybuchła wojna. Wojsko stacjonujące w majątku w Knyszynie udało się szosą w kierunku Moniek. W odległości około 2 km przed Mońkami zostało zbombardowane przez samoloty niemieckie. Jednocześnie rozbito i podpalono wojskowe magazyny paliwowe w Mońkach. Słupy ognia i dymu widoczne były w Knyszynie i okolicznych wsiach. Wojska radzieckie cofały się w kierunku Puszczy Knyszyńskiej i dalej na wschód. Z braku benzyny i ropy przy drogach i na polach pozostawiano ciągniki, samochody i inny ciężki sprzęt wojenny. Zabierano rolnikom konie z pastwisk i obór. Konie ukrywano w krzakach, bagnach i mokradłach. Ludzie cywilni poruszający się po drogach i polach byli podejrzewani o szpiegostwo. Mieszkańców miasta i wsi ogarnęło przerażenie i strach. Młody wikary ks. Edward Jung po przebraniu się w cywilne ubranie, zamierzał ukryć się w polu. Został zatrzymany przez patrol wojskowy. Uznano go za szpiega i rozstrzelano. Po kilku dniach znaleziono jego ciało w lesie. Podobnie zginął mieszkaniec Knyszyna Stanisław Halicki i młody chłopiec z dziewczyną ze wsi Downary, którzy wyskoczyli z pociągu jadącego na wschód. W tym samym czasie zostali zatrzeni dwaj bracia Antoni i Ignacy Sakowicze z kol. Mirestki należącej do wsi Grądy.

W piątek 27 czerwca 1941 r. bez żadnych walk do Knyszyna wkroczyły wojska niemieckie. Rozpoczęły się aresztowania ludzi, którzy pracowali w administracji radzieckiej. Kilku rozstrzelano, innych wywieziono w nieznanym kierunku. Głośną była masakra dokonana przez Niemców na ludności żydowskiej w Trzcianem i Jasionówce. Bez względu na wiek zapędzono ich po kilkudziesięciu do synagogi, a następnie podpalono. Do uciekających z płomieni — strzelano.

Knyszyn wraz z okolicznymi wsiami włączono do Bezirk Bialystok. Najwyższą władzą okupacyjną w mieście i okolicy był Amtkomissariat i posterunek żandarmerii niemieckiej z pomocniczą służbą polską. Najdłużej urzędującym



*Knyszyn, 3 V 1939 r., drużyna ZHP im. króla Zygmunta Augusta.  
Wielu z nich uczestniczyło w konspiracji.*

amskomisarzem w Knyszynie był Andrzejewski, a jego tłumaczem i sekretarzem podoficer polski Nowicki. Sprawy kontyngentowe prowadził komisarz rolny. Najważniejszymi pośrednikami pomiędzy administracją niemiecką a ludnością polską byli sołtysi. Sołtysiem był zwykle jeden z zamożniejszych rolników. Wyznaczała go żandarmeria na podstawie opinii kilku mieszkańców. Sołtysi mieli często decydujący głos w wielu sprawach: w wymiarze kontyngentów płodów rolnych, wysyłaniu młodzieży na przymusowe roboty do Rzeszy, wyznaczaniu robotników do różnego rodzaju prac itp. Sołtysi mieli możliwości wykupienia lub skrócenia komuś pobytu w obozie karnym, a nawet czasem zwolnienia od wyjazdu na przymusowe roboty. Ważną funkcję gospodarczą w Knyszynie odgrywała firma budowlana pod nazwą „Hermann Klammt”, zatrudniająca ponad 300 osób: Polaków oraz Żydów. Zatrudnieni rzemieślnicy i robotnicy z Knyszyna i okolicznych wsi byli pracownikami stałymi posługującymi się kartami pracy „Arbeitsausweis”. Wynagrodzenie otrzymywali symboliczne. Prowadzono następujące prace: przebudowę torów kolejowych, budownictwo w majątku knyszynskim, przebudowę nawierzchni szos do Białegostoku, Moniek, Jasionówki, odwadnianie stawów, meliorację na łąkach i wydobywanie torfu. Drugą ważną firmą był zakład zajmujący się skupem artykułów rolnych w ramach obowiązkowych kontyngentów nakładanych na rolników. Prowadzono na szeroką skalę wyrąb drewna z Puszczy Knyszynskiej. We wsiach: Grądy, Zofiówka, Nowiny Zdroje, Nowiny Kasjerskie i Chrały wyznaczono stały kontyngent robotników leśnych. Wycięte drewno



*Knyszyn, 1938, Orleta.*

ukrywać na strychu i za ołtarzem. Z chwilą ukończenia Mszy św. wszystkich wypędzono na cmentarz. Młodzież zatrzymano, starszych zwolniono. Z młodzieży sformowano kolumnę marszową i przypędzono do obozu w Knyszynie, skąd następnego dnia w liczbie około 75 osób wywieziono na roboty do Niemiec. Kilku odważniejszym chłopcom udało się zbiec. Podobną łapankę zorganizowano przy kościele w Knyszynie, ale z o wiele mniejszym efektem. Tu młodzież była ostrożniejsza. Młodych ukryto w ciągu kilku minut w podziemiach kościoła.

Szczególne represje i dyskryminację stosowano wobec ludności żydowskiej. Zarządzenia władz niemieckich nakazywały wszystkim Żydom noszenie znaków rozpoznawczych w postaci gwiazd sześcioramiennych koloru żółtego naszytych na ubranie z przodu na piersiach i z tyłu na plecach. Władzą żydowską był Judenrat. Była ta kilkuosobowa rada, spełniająca różnego rodzaju żądania Niemców. Wyznaczała Żydów do prac i zbierała złoto oraz kosztowności, które przekazywała jako okup. W nocy z 1 na 2 listopada 1942 r.

gromadzono na 3 składnicach w pobliżu wsi Kopisk, skąd wąskotorową kolejką odwożono do Czarnej Białostockiej.

Głoszona początkowo zasada dobrowolnych wyjazdów do prac w Rzeszy nie przynosiła żadnych efektów, zorganizowano więc w Knyszynie urząd pracy. Sporządzano listy młodych dziewcząt i chłopców, kierując ich na przymusowe roboty do Rzeszy. Po tych, którzy w wyznaczonym terminie się nie stawili, przyjeżdżała żandarmeria. Aby uniknąć wyjazdu, zawierano fikcyjne małżeństwa, fałszowano roczniki urodzenia, wykupowano się za pomocą łapówek i uciekano z pociągów. Innym sposobem zapewnienia siły roboczej dla gospodarki niemieckiej były łapanki uliczne lub przy kościołach. W czasie Zielonych Świąt podczas nabożeństwa otoczono kościół w Kalinówce Kościelnej. Po spostrzeżeniu żandarmów przerażeni ludzie zaczęli cisnąć się do kościoła. Młodych zaczęto

miasto zostało otoczone przez żandarmerię. Na rynku zgromadzono około 400 furmanek. Uciekający lub z oporem opuszczający mieszkania byli rozstrzelani na miejscu. W ten sposób zamordowano około 70 osób. Około 2 tys. osób przetransportowano najpierw do Białegostoku, skąd zostali przewiezieni do obozu zagłady w Treblince. Tragedię przeżyło, ukrywając się w lasach i u rolników, około 30 Żydów knyszyńskich, którzy po zakończeniu wojny prawie wszyscy wyjechali do Izraela i USA. Ci, którym udało się ukryć lub zbiec, przechowywali się w lesie po wsiach i koloniach. Kilka rodzin z dziećmi ukryło się na oddziale zakaźnym szpitala, skąd potem nocą udali się do lasu. Za udzielanie pomocy lub przechowywanie Żydów groziło spalenie gospodarstwa i rozstrzelanie całej rodziny. Ukrywające się kilkusobowe grupy lub osoby pojedyncze zmieniały miejsce pobytu. Żandarmeria trafiająca na ślady urządziła zasadzki i paliła budynki gospodarcze. Tak było na kol. wsi Jaskra i kol. wsi Zofiówka. Zginęło wówczas po kilku Żydów. Niektórzy ukrywali się w lesie, tworząc grupy zbrojne. W pobliżu jednej z wymienionych wyżej składnic zbudowano zamaskowany bunkier z otworem wejściowym przez wypróchniały pień starego drzewa.

Jesienią 1941 r. w wybudowanej wcześniej przez wojska radzieckie stajni dla koni urządzono obóz. Początkowo był to obóz przejściowy dla jeńców radzieckich. Wkrótce zamieniono go na obóz karny dla Polaków. Obecnie miejsce, gdzie znajdowała się brama wejściowa, upamiętniono kamiennym obeliskiem z wmurowaną tablicą pamiątkową. W obozie pracy przebywali mieszkańcy Knyszyna, okolicznych wsi i z terenu powiatu białostockiego, skazani przez Niemców za różnego rodzaju wykroczenia wobec władz niemieckich. W obozie przebywało jednorazowo od 150 do 200 osób. Do obozu trafiali rolnicy za uchylanie się od kontyngentów, za niedostarczenie wyznaczonej ilości kamieni lub żwiru na budujące się drogi, za nielegalny ubój, który był całkowicie zakazany, wywóz drewna na opał, nawet z własnego lasu, za niestawienie się do prac melioracyjnych, czy ręcznego tłuczenia kamieni przy szosach. Po wykonaniu całości dostaw płodów rolnych, mógł rolnik otrzymać kartę przemiałową. Wielkość przemiału zależna była od liczby osób w rodzinie. Odstąpienie karty komuś innemu było karane. Do obozu karnego kierowano za niedopełnienie obowiązku warty nocnej lub w przypadku niezgodności liczby osób w domu (w chwili kontroli) z listą meldunkową wiszącą na drzwiach wejściowych każdego mieszkania, zwłaszcza po godzinie policyjnej. Wartę nocną pełnili mieszkańcy na każdej z ulic miasta i w każdej wsi według kolejności — po dwie osoby. Ponadto wsie Ruda, Zastocze, Krypno pełniły wartę przy torach kolejowych. Na wyjazd poza teren gminy i jazdę pociągiem należało posiadać przepustkę od komisarza. Na koloniach i zabudowaniach na skraju wsi o zmierzchu czy nocą trafiali się różni ludzie szukający kawałka chleba lub noclegu. Byli to uciekinierzy z transportów na przymusowe roboty, handlarze, jeńcy radzieccy przedzierający się na wschód, po prostu osoby poszukiwane przez władze okupacyjne. Tajne nauczanie dzieci groziło obozem lub karą śmierci. Mimo to w Knyszynie i po okolicznych wsiach objęto

nim kilka procent dzieci. Miało ono charakter nauczania początkowego w kilkusobowych grupach, często zmieniających miejsce nauki ze względu na bezpieczeństwo. Nauczanie tajne prowadziły: Wanda Paszyńska, Sabina Dzienisiewicz, Krystyna Kalinowska i inni nauczyciele.

Przebywający w obozie karnym w Knyszynie zatrudniani byli przy odwadnianiu stawów w majątku, drenowaniu, kopaniu rowów melioracyjnych, wydobywaniu torfu na łąkach wsi Czechowizna i budowie linii kolejowej. Pracowano od świtu do zmierzchu, bez względu na czas, pogodę i porę roku. Przemarsz do pracy i powrót urozmaicano znęcaniem się nad więźniami. Na drodze błotnistej lub pokrytej kałużami wody stosowano różne zwroty i komendę — „padnij, powstań!” Kto leżąc nie przyłgnał do błota i wody, był bity i deptany. Każdy więzień miał naszyte na ubraniu 3 czarne numery: na piersiach, plecach i z prawej strony na spodniach, Barak nie był opalany. Każdy więzień otrzymywał tylko jeden koc. Zmiany bielizny nie było. Więźniowie spali na pryczy jeden przy drugim. W wypadku ucieczki sąsiada, śpiącego obok karano musztrą, biciem lub rozstrzelaniem, Głodowe racje żywnościowe, zawšenje, atmosfera wrogości dopełniały wyczerpania psychicznego i fizycznego. Więźniów roztrzeliwano pod murem cmentarnym. Wśród rozstrzelanych podczas ewakuacji obozu do Niemiec znalazł się mieszkaniec wsi Zofiówki Aleksander Zalewski, a wcześniej pod murem cmentarnym zabity został Adam Poliński. Po wojnie większość straży rozpoznano i postawiono przed sądem.

W lasach Puszczy Knyszyńskiej działało zgrupowanie Armii Krajowej, którym dowodził kpt. „Szary”. Dokonywali oni zasadzek i potyczek zbrojnych z żandarmerią i wycofującym się wojskiem i własowcami. Miejscami potyczek były m.in. okolice wsi Kopisk, Peńskich, Długoleki oraz Borsukówki. W czasie zasadzki zginął m.in. jeden z najgroźniejszych żandarmów posterunku w Knyszynie Hugo. Szczególną aktywność przejawiało zgrupowanie AK w okresie przygotowań do akcji „Burza” w lecie 1944 r. Akcja miała polegać na tym, że przed wejściem Armii Radzieckiej, z chwilą wycofania się tyłowych oddziałów niemieckich, należało zająć jak najwięcej miejscowości, tworzyć władze porządkowo-administracyjne, Większość z tych, którzy z przekonaniem uwierzyli w założenia akcji i przystąpili do organizacji władz w Knyszynie, oraz kilkunastu innych członków AK wkrótce została aresztowana przez NKWD i wywieziona w nieznanym kierunku. W lasach Puszczy Knyszyńskiej operowała zbrojna grupa radziecka. Składała się ona z jeńców zbiegłych z obozów i skoczków spadochronowych. Działała też uzbrojona grupa żydowska. Grupy utrzymywały między sobą kontakty. Podyktowane to było potrzebą wspólnego bezpieczeństwa. W szpitalu w Knyszynie udzielano pomocy rannym partyzantom polskim jak i radzieckim. Pomocy udzielali: lekarz Bogdan Szymborski i pielęgniarki Jadwiga Ciurzycka i Weronika Piwowarska.

W lipcu 1944 r. większy oddział Wehrmachtu stacjonował we wsi Zofiówce. W pobliżu wsi zostało zabitych trzech żołnierzy niemieckich. Pościg, który udał się za grupą partyzancką stwierdził, że partyzanci wycofali się w kierunku



*Knyszyn, 1944. Część miasta zniszona po zakończeniu działań wojennych.*

ku wsi Nowiny Kasjerskie. W ciągu kilkunastu minut wieś i okolice opustoszały. Mieszkańcy chwytali z domu, co mogli, i z częścią dobytku uciekali w pole lub do lasu. W Nowinach Kasjerskich spalono dwa domy i zatrzelono Kazimierza Skutnika. Mieszkańcy wsi: Zofiówka, Nowiny Zdroje i Nowiny Kasjerskie ocalały wprost cudem od wielkiej tragedii. Po zakończeniu wojny mieszkańcy Nowin Kasjerskich i Nowin Zdroi jako wotum za ocalenie, zbudowali piękną kaplicę pod wezwaniem Matki Miłosierdzia czyli Ostrobramskiej, w której w każdą niedzielę i święta sprawowana jest Msza św. przez księży parafii w Knyszynie.

Walki frontowe o Knyszyn na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. trwały około dwóch tygodni. Na kilka godzin przed rozpoczęciem walk spalono w Knyszynie i okolicznych wsiach wszystkie wiatraki, wysadzono tory kolejowe, wysadzono wszystkie mosty na szosach i drogach wiejskich i założono wiele min. W czasie walk miasto przechodziło trzykrotnie z rąk niemieckich do radzieckich. Wojska radzieckie nacierały z lasów Puszczy Knyszyńskiej. W miejscach tych są podmokłe łąki, więc użycie broni pancernej było niemożliwe. Być może wsparcie artyleryjskie nie wystarczało piechocie. Przeważająca większość mieszkańców opuściła miasto wcześniej, wśród pozostałych w mieście byli zabici i ranni. Spłonęło wiele zabudowań, miasto uległo zniszczeniu w 75 %. Wyglądem swym przedstawiało straszliwy obraz. Ulice zasłane gruzem i szkłem. Pocięte odłamkami drzewa, połamane bramy i ogrodzenia. Od wybuchów bomb i pocisków spadły dachówki z pokryć i wyleciały szyby z okien. Zburzona została część wieży kościoła, setki odłamków pocięło i przedziurawiło pokrycie

dachu. Zniszczeniem miasta, wielu zabudowań we wsiach i na koloniach zakończył się w dniu 7 sierpnia 1944 r. okres okupacji niemieckiej. Długo jeszcze starsi i dzieci ginęli na minach i niewypałach pozostałych na polach, łąkach i w lasach.

Z chwilą ustabilizowania się frontu na rzece Biebrzy jesienią 1944 r. Knyszyn znalazł się w strefie przyfrontowej. Obowiązywało prawo wojenne. Miasto podlegało komendzie wojskowej. W Knyszynie i okolicach stacjonowało wiele oddziałów tyłowych armii radzieckiej. W budynku szkolnym, w szpitalu i lasach Popielowa zorganizowano połowe szpitale wojskowe. Ludność cywilną zatrudniano do budowy umocnień wojskowych i naprawy dróg. Przy tym wiele rodzin ewakuowanych z okolic Trzcianego i Goniądza — ze strefy frontowej nad Biebrzą mieszkało w okolicznych wsiach Knyszyna. Tak było aż do ofensywy styczniowej 1945 r.

Ks. Witold Jemielity

## Podziały administracyjne w województwie białostockim w latach 1919-1990

### Wstęp

Województwo białostockie powstało na mocy ustawy tymczasowej Sejmu Ustawodawczego z 2 sierpnia 1919 r. Istnieje do dzisiaj i z pewnością zachowa swą nazwę w mającym nastąpić nowym podziale administracyjnym kraju. W ciągu siedemdziesięciu lat zachodziły w jego strukturze administracyjno-terytorialnej istotne zmiany. Wynikało to z sytuacji politycznej Polski i z różnych koncepcji zarządzania. Podobnie było w innych województwach, zatem omawiany temat może być reprezentatywny dla całego kraju.

Podstawą źródłową pracy są pisma urzędowe. W Dzienniku Ustaw ogłaszano podziały województw, powiatów i gmin, powtarzano to w dziennikach wojewódzkich. Od 1921 r. wychodził Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego, od 1929 r. Białostocki Dziennik Wojewódzki, od 1984 r. Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego. W 1975 r. część terytorium odeszła do województwa łomżyńskiego i województwa suwalskiego. W Łomży od 1975 r. drukowano Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej, od 1984 r. Dziennik Urzędowy Województwa Łomżyńskiego, podobnie w Suwałkach od 1975 r. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej, od 1984 r.

Dziennik Urzędowy Województwa Suwalskiego. W dziennikach umieszczano także podziały na gromady i sołectwa. Źródła archiwalne są nieliczne dla okresu międzywojennego, zaledwie kilka teczek zachowało się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Natomiast dla czasów powojennych znajdują się bogate materiały w archiwach państwowych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Są tam prośby mieszkańców, opinie wójtów i wojewodów, mapy, zestawienia liczbowe. W oparciu o te materiały podejmowano decyzje administracyjne.

## I. Powiaty

28 sierpnia 1919 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie o tymczasowej organizacji władz administracyjnych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, utrzymując dawny podział rosyjski na powiaty.<sup>1</sup> W 1919 r. w województwie białostockim były powiaty: augustowski, białostocki, bielski, kolneński, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, sejneński, sokólski, suwalski, szczuczyński iwysokomazowiecki.<sup>2</sup> Po pokoju ryskim, w lutym 1921 r. włączono do województwa białostockiego powiaty: białowieski, grodzieński i wołkowyski.<sup>3</sup>

Powiat sejneński obejmował tylko cztery gminy, większość jego obszaru znalazła się na Litwie. Dlatego też od 1 stycznia 1925 r. włączono go do powiatu suwalskiego.<sup>4</sup> Powiat białowieski obejmował również cztery gminy. Od 11 lipca 1922 r. zniesiono powiat białowieski, a trzy gminy włączono do powiatu bielskiego, zaś jedną do województwa poleskiego.<sup>5</sup> Od 27 listopada 1925 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało Ekspozyturę Starostwa Powiatowego Bielskiego z siedzibą w Siemiatyczach. Po pięciu latach stwierdzono, iż Ekspozytura nie spełnia swego zadania i z dniem 1 lipca 1931 r. wojewoda białostocki podjął decyzję o jej likwidacji.<sup>6</sup> Natomiast powiat kolneński uległ likwidacji z dniem 1 kwietnia 1932 r. Jego obszar został podzielony między powiaty łomżyński i ostrołęcki.<sup>7</sup> Planowano także zniesienie powiatu augustowskiego. W 1934 r. wojewoda białostocki złożył ustnie taki wniosek do ministerstwa spraw wewnętrznych, ale już 1 października odwołał go. Pisał, iż za utrzymaniem powiatu augustowskiego przemawiały względy polityczne, gospodarcze i tradycja związana z miastem Augustowem jako ośrodkiem myśli państwowej na tym terenie. W 1934 r. planowano również likwidację powiatu wysokomazowieckiego. Zamierzano go podzielić między powiaty białostocki i ostrowski. Jednakże mieszkańcy tego powiatu wysunęli przekonujące argumenty za utrzymaniem powiatu: dobre rolnictwo, scalenie gruntów, brak zadłużenia, gdy tymczasem powiat ostrowski posiadał duże długi. Dnia 31 marca 1935 r. Ministerstwo powiadomiło zainteresowanych, iż na razie odstąpiło od projektu zmian na terenie województwa białostockiego.<sup>8</sup> Taki stan przetrwał do 1 kwietnia 1939 r., kiedy powiaty łomżyński, ostrołęcki i ostrowski odeszły do województwa warszawskiego.<sup>9</sup>

Podczas wojny Niemcy włączyli powiat suwalski, część powiatu augustowskiego i część powiatu ostrołęckiego do Rzeszy jako Ostpreussen oraz część



powiatu ostrołęckiego i część powiatu ostrowskiego do Generalnej Guberni. Pozostałe powiaty województwa białostockiego zajęli Rosjanie i włączyli do Republiki Białoruskiej. Rosjanie podzielili obwód białostocki na 3 rejony miejskie i 23 rejony wiejskie. W lipcu 1941 r. Niemcy utworzyli na tych terenach Bezirk Białystok i ustanowili w okręgu białostockim 8 jednostek szczebla powiatowego i 114 jednostek niższych.<sup>10</sup>

Bezpośrednio po wojnie, 22 sierpnia 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uchylił podziały administracyjne wprowadzone przez okupanta, przywracając dawne województwa, powiaty, gminy i gromady.<sup>11</sup> Powiat łomżyński powrócił do województwa białostockiego, natomiast powiaty: ostrołęcki i ostrowski pozostały w województwie warszawskim. Od lipca 1945 r. województwo białostockie powiększyło się o powiaty ełcki, gołdapski i olecki, położone na Ziemiach Odzyskanych.<sup>12</sup> Jednakże do Związku Radzieckiego odeszły powiaty grodzieński i wołkowyski, cztery gminy powiatu augustowskiego oraz kilkanaście miejscowości powiatów: sokólskiego i suwalskiego. Natomiast kilkanaście miejscowości powiatu grodzieńskiego pozostałych w Polsce włączono do powiatu sokólskiego. Fragmenty powiatów: wołkowyskiego i Brześć n/Bugiem włączono do powiatów: białostockiego i bielskiego.

Od 1 stycznia 1948 r. Przywrócono powiat kolneński, zlikwidowany przed wojną.<sup>14</sup> Od 23 lutego 1948 r. zniesiono powiat szczuczynski, tworząc z jego obszaru powiat grajewski.<sup>15</sup> Po wojnie pozostał nadal w swoich granicach rozległy powiat bielski. Od 22 marca 1952 r. wydzielono z niego powiat siemiatycki, a od 22 sierpnia 1953 r. powiat hajnowski.<sup>16</sup> Duże zmiany w podziałach administracyjnych zaszły od 1954 r. Dnia 25 września rząd wydał ustawę o reformie podziału administracyjnego wsi i o powołaniu gromadzkich rad narodowych. W 1954 r. utworzono w Polsce 19 nowych powiatów, w 1955 r. — 26 nowych powiatów.<sup>17</sup> W województwie białostockim powstały powiaty: od 1 kwietnia 1954 r. powiat moniecki wydzielony z powiatu białostockiego<sup>18</sup>, od 11 sierpnia 1954 r. powiat łapski — z powiatów białostockiego i wysokomazowieckiego<sup>19</sup>; od 11 sierpnia 1954 r. powiat zambrowski — z powiatu łomżyńskiego<sup>20</sup>; od 1 stycznia 1956 r. powiat dąbrowski — z powiatów augustowskiego i sokólskiego<sup>21</sup>; od 1 stycznia 1956 r. powiat sejneński — z powiatu suwalskiego.<sup>22</sup>

Ten podział województwa białostockiego na powiaty przetrwał do ich zniesienia. Ustawą z 28 maja 1975 r., z wejściem w życie od 1 czerwca wprowadzono dwustopniowy podział administracyjny w kraju na jednostki stopnia podstawowego i stopnia wojewódzkiego. Pierwszymi były gminy i miasta oraz dzielnice większych miast, drugimi województwa w liczbie 49, miasto stołeczne Warszawa, miasta Kraków, Łódź i Wrocław.<sup>23</sup>

Powiat białostocki grodzki utworzono 19 maja 1928 r., a faktycznie istniał od 23 stycznia 1930 r.<sup>23</sup> W 1959 r. określono granice dzielnic a w 1965 i 1973 r. dokonano podziału miasta na rejony.<sup>25</sup> Terytorium Białegostoku powiększono w 1954 i 1973 r.<sup>26</sup> W 1975 r. terytorium województwa białostockiego włączono do trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Do pierwszego weszły gminy z dawnych powiatów: białostockiego, bielskiego, dąbrowskiego, hajnowskiego, łapskiego, monieckiego, siemiatyckiego, sokólskiego; do województwa łomżyńskiego: kolneńskiego, łomżyńskiego, szczuczynskiego, wysokomazowieckiego, zambrowskiego; do województwa suwalskiego: augustowskiego, elckiego, gołdapskiego, oleckiego, sejneńskiego, suwalskiego.<sup>27</sup>

## II. Gminy i gromady (sołectwa)

W 1921 r. przeprowadzono w Polsce powszechny spis, w 1924 r. w oparciu o ten spis wydrukowano Skorowidz miejscowości województwa białostockiego. W ramach powiatów podano gminy, w tym poszczególne miejscowości, określając ich charakter topograficzny: wieś, folwark, kolonia, osada, leśniczówka, tartak, stacja kolejowa.<sup>28</sup> Rozporządzeniem wojewody białostockiego z 14 października 1933 r. podzielono gminy wiejskie na gromady, które obejmowały jedną wieś, dwie wsie lub więcej miejscowości, względnie części miejscowości, na przykład w powiecie augustowskim była 1 gmina miejska, 12 gmin wiejskich, 465 miejscowości, w 1933 r. 252 gromady; w powiecie białostockim odpowiednio 9, 9, 601, 376; w powiecie bielskim 9, 19, 798 i 532; w powiecie suwalskim 1, 14, 582 i 460 gromad.<sup>29</sup>

Podczas wojny okupanci utworzyli dodatkowe gromady, podobnie było zaraz po wojnie. Podziały te można prześledzić dla każdego powiatu odrębnie.<sup>30</sup>

## III. Gromady (nowe)

Ustawą z 25 września 1954 r. w miejsce dotychczasowych gmin i gromad (sołectw) utworzono nowe gromady, jako jednostki podziału administracyjnego wsi. W skład nowej gromady wchodziły wsie położone na terenie jednej gminy lub sąsiadujących ze sobą gmin, powiązane komunikacyjnie oraz posiadające wspólne urządzenia gospodarcze, kulturalne i zdrowotne. Rząd uczynił to w celu „włączenia coraz szerszych rzesz pracujących do udziału w rządzeniu Państwa, rozwijaniu ich twórczej inicjatywy dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi; dalszego zbliżenia organów władzy państwowej do najszerzych mas pracujących wsi”. Liczba mieszkańców nowej gromady miała wynosić od jednego do trzech tysięcy, odległość do gromadzkiej rady narodowej najwyżej trzy kilometry, powierzchnia od piętnastu do pięćdziesięciu kilometrów kwadratowych.<sup>31</sup>

W następnych latach zniesiono wiele gromad, podobnie jak w całym kraju. W 1956 r. podano, iż dokonana przed dwoma laty reforma podziału administracyjnego wsi odpowiadała potrzebom gospodarczym i społecznym kraju. W 1954 r. na miejsce 3000 gmin powstało 8759 gromad i 87 osiedli. W 1960 r. informowano o zmniejszeniu liczby gromad do 6333. Zniesienie około 2400 gromad spowodowane zostało troską o umocnienie gromady i stworzenie silniejszej oddolnej jednostki administracyjnej z należyтым zapleczem gospo-

darczym. Od 1 stycznia 1962 r. zniesiono dalszych 1086 gromad, zwiększając tym samym pozostałe gromady, do średniej 2910 mieszkańców oraz 56,3 km<sup>2</sup> powierzchni. Od 1 stycznia 1969 r. „realizując zadania związane z dalszym umocnieniem” zniesiono 560 gromad, pozostawiając w kraju 4672 gromady.<sup>32</sup> W całym województwie białostockim tylko w latach 1975-1959 zmniejszono liczbę gromad z 550 do 346. W 1960 r. na posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku stwierdzono, iż jedną z podstawowych cech podziału administracyjnego powinna być stałość. Daje ona podstawę do stabilizacji władzy terenowej, do realności podejmowanych zamierzeń gospodarczych, do rzetelności wykonywania przez rady narodowe i ich organy poruczonych zadań.

#### IV. Gminy

Ustawą z 29 listopada 1972 r. zniesiono dotychczasowy podział terenów wiejskich na gromady i osiedla, a utworzono gminy „jako podstawowe jednostki podziałów administracyjno-gospodarczych na terenach wiejskich, stwarzające ze względu na swe rozmiary, potencjał gospodarczy i urządzenia odpowiednie warunki do kierowania rozwojem gospodarczym i społeczno-kulturalnym oraz dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców”.<sup>33</sup> Liczba gmin w powiatach województwa białostockiego wahała się od 4 do 12, na przykład w powiecie białostockim 12, bielskim 7, dąbrowskim 4, hajnowskim 8, siemiatyckim 9, sokólskim 8 gmin. Po zniesieniu w 1975 r. powiatów, gminy stały się jednostką stopnia podstawowego.

W 1972 r. w gminach zaznaczono sołectwa, które obejmowały jedną lub więcej miejscowości. W dziennikach wojewódzkich w latach następnych podawano niektóre zmiany granic sołectw, ale zmian faktycznie było więcej. W 1988 r. na przykład na obszarze byłych powiatów istniało sołectw: augustowskiego 98, sejneńskiego 146, suwalskiego 298; w 1990 r. bielskiego 210, dąbrowskiego 140, hajnowskiego 154, łomżyńskiego 521, siemiatyckiego 266, sokólskiego 238, zambrowskiego 154 sołectw.<sup>34</sup>

## Przypisy

<sup>1</sup> Dziennik Ustaw, 1919, nr 72, poz. 426; 1919 r. 90 poz. 488, 489.

<sup>2</sup> Dz. Ust., 1919, nr 65, poz. 391.

<sup>3</sup> Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego, 1921, nr 3, s. 1

<sup>4</sup> Dz. Ust., 1924, nr 117, poz. 1052.

<sup>5</sup> Dz. Ust., 1922, nr 56, poz. 504.

<sup>6</sup> Białostocki dziennik Wojewódzki, 1931, nr 12, poz. 100; Archiwum Akt Nowych, MSW, sygn. 190.

<sup>7</sup> Dz. Ust., 1932, nr 3, poz. 18.

<sup>8</sup> AAN, MSW, sygn. 217.

- <sup>9</sup> W. Jemielity, *Szkoły średnie i zawodowe w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991, s.14.
- <sup>10</sup> M. Gnatowski, *Białostoczczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej. Zarys dziejów politycznych regionu*, t. I, Białystok 1979, s. 122, 199, 229, 235. W. Monkiewicz, *Hitlerowski aparat policyjny w Łomży i powiecie łomżyńskim w latach 1941-1944*, „Studia Łomżyńskie”, 1989, t. II, s. 146.
- <sup>11</sup> Dz. Ust., 1944, nr 2, poz. 8.
- <sup>12</sup> Dz. Ust., 1945, nr 27, poz. 167; 1946, nr 28, poz. 177.
- <sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki, sygn. 922, k. 34, sygn. 923, k. 88-99; sygn. 955, k. 4 m.
- <sup>14</sup> Dz. Ust., 1948, nr 21, poz. 148.
- <sup>15</sup> Dz. Ust., 1948, nr 12, poz. 97.
- <sup>16</sup> Dz. Ust., 1952, nr 17, poz. 102; 1953, nr 41, poz. 192; 1953, nr 46, poz. 223.
- <sup>17</sup> Podziały administracyjne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1956, s.1.
- <sup>18</sup> Dz. Ust., 1954, nr 6, poz. 15.
- <sup>19</sup> Dz. Ust., 1954, nr 49, poz. 232.
- <sup>20</sup> Dz. Ust., 1954, nr 49, poz. 233.
- <sup>21</sup> Dz. Ust., 1955, nr 44, poz. 290; 1956, nr 23, poz. 106.
- <sup>22</sup> Dz. Ust., 1955, nr 44, poz. 290.
- <sup>23</sup> Dz. Ust., 1975, nr 16, poz. 91.
- <sup>24</sup> Dz. Ust., 1928, nr 45, poz. 426. Biał. Dz. Woj., 1930, nr 2, poz. 29.
- <sup>25</sup> Dz. Urz. WRN, 1966, nr 1, poz. 3; 1970, nr 6, poz. 43. Archiwum Państwowe w Białymstoku. Prezydium WRN w Białymstoku, sygn. 149.
- <sup>26</sup> Dz. Ust., 1954, nr 6, poz. 15; 1972, nr 50, poz. 327.
- <sup>27</sup> Dz. Ust., 1975, nr 17, poz. 92.
- <sup>28</sup> *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, Województwo białostockie, Warszawa 1924.
- <sup>29</sup> Biał. Dz. Woj., 1933, nr 11, poz. 49; 1935, nr 20, poz. 83.
- <sup>30</sup> Archiwum państwowe w Białymstoku. Urząd Wojewódzki Białostocki, sygn. 917, 921, sygn. 922, sygn. 937; Dz. Urz. WRN, 1951, nr 6, poz. 43; 1952, nr 3, poz. 15; 1952, nr 6, poz. 33, 34; 1953, nr 8, poz. 29; 1953, nr 10, poz. 37.
- <sup>31</sup> Dz. Ust., 1954, nr 43, poz. 191. M. Bartniczak, *Podziały administracyjne w powiecie Ostrów Mazowiecka, w: Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, Warszawa 1975, s. 287.
- <sup>32</sup> Podziały administracyjne PRL, Warszawa 1956, s. 1. Podziały administracyjne PRL, Warszawa 1965, s. 1. Podziały administracyjne PRL, Warszawa 1969, s. 1.
- <sup>33</sup> Dz. Ust., 1972, nr 49, poz. 312.
- <sup>34</sup> Podziały administracyjne i wykaz miejscowości województwa białostockiego, Białystok 1987, do użytku wewnętrznego. Podziały administracyjne województwa łomżyńskiego, Łomża 1987, do użytku wewnętrznego. Podziały administracyjne i wykaz miejscowości województwa suwalskiego, Suwałki 1989, do użytku wewnętrznego.

Edward Popławski

## Dobrzyniewo Duże — metryka ziemi i ludzi \*

*Białostoczczyzna jest bogatsza w doświadczenia historyczne od pozostałych połaci Polski, bo przeżyła najpierw okupację sowiecką. Tutaj mniej ludzi zginęło w czasie okupacji niemieckiej, niż z rąk sowieckich, chociaż Związek Radziecki nigdy Polsce wojny nie wypowiedział. Wtedy zaczęło się wykorzenianie narodu polskiego. Najeźdźcy uzasadniali to prawami historycznymi do tych ziem: Niemcy powoływali się na swą obecność po trzecim rozbiore Polski, a Związek Radziecki traktował nasz kraj jako prowincję imperium, które miało objąć cały świat. Potrzebę gromadzenia materiałów dotyczących regionu dotyczących regionu zastąpiono wówczas izbami pamięci narodowej, które liczyły historię Polski od wejścia armii sowieckiej.*

*I znów, jak w latach niewoli, obrońcą wartości narodowych stał się Kościół Katolicki. Tu nie docierała urzędowa cenzura. Przez cały czas rządów PRL zachowało się jeszcze dawne prawo, że napisy w miejscach sakralnych, na krzyżach i kapliczkach przydrożnych nie podlegają kontroli. Nie objęto też kontrolą napisów na cmentarzach. Tyle tylko pozostało z dawnych lat niepodległości...*

*Świadom tych faktów rozpocząłem gromadzenie materiałów do historii dawnej parafii dobrzyniewskiej. Objąłem tym tematem dzieje ogólne parafii i poszczególnych wsi oraz osadnictwo, w którym opisałem rody wymienione w metrykach przed 1812 r. Zarejestrowałem ponad 1.200 rodów. Osadnictwo wsi wchodzących do obecnej parafii pogorzelskiej, to jest: Pogorzałek, Borsukówki, Gnitej i Rybak opisałem dodatkowo i doprowadziłem je do 1922 r. Wsie parafii pogorzelskiej należały niegdyś do parafii dobrzyniewskiej. Całość materiałów opracowałem i zawarłem w maszynopisach. Nigdzie ich nie publikowałem. Obejmują one 10 części MATERIAŁÓW DO PARAFII DOBRZYNIEWSKIEJ i 4 części METRYK LUDZI PARAFII POGORZELSKIEJ. Poświęciłem temu dwadzieścia kilka lat pracy.*

\* Wójt Gminy w Dobrzyniewie zlecił Białostockiemu Towarzystwu Naukowemu opracowanie tablicy zawierającej informacje o przeszłości jednej ze wsi — Dobrzyniewa Dużego. Zarząd stowarzyszenia rozumiejąc i doceniając potrzebę poznawania i upowszechniania tradycji podjął się tego zadania. Wykonał je Edward Popławski doskonały znawca dziejów parafii dobrzyniewskiej, który w oparciu o własne wieloletnie badania przygotował potrzebne opracowanie.

Redakcja Kwartalnika „Białostoczczyzna” publikuje ten tekst ze względu na jego wartość. Powstał on w wyniku żmudnych, bardzo fachowych studiów archiwalnych i źródłowych.

Tekst „Dobrzyniewo Duże — metryka ziemi i ludzi” zgodnie z życzeniem władz gminy umieszczono na specjalnej tablicy zawieszanej w Urzędzie Gminy.

Przez te lata zgromadziłem bogate materiały bibliograficzne. Sporządziłem i opracowałem prawie 12 tys. odpisów metryk chrztu Kościoła w Dobrzyniewie, kilkakaset odpisów metryk chrztu kościoła w Knyszynie, które dotyczyły północnych obrzeży parafii dobrzyniewskiej oraz kilkadziesiąt metryk chrztu kościoła w Wasilkowie, gdzie byli wymienieni osadnicy wsi Jurowce i Rybniki. Do tego doszło wiele wypisów z metryk ślubów oraz księgi umarłych, które założono w 1742 r.

Kilkakrotnie odwiedziłem Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Tam sporządziłem wiele odpisów z ksiąg referendarskich, które dotyczyły badanego terenu oraz wykorzystałem zawarte tam zbiory Biblioteki Ordynacji Zamoyskich. Jest w nich m. in. szczegółowy opis dworu borsukowskiego.

Najwięcej bodaj informacji dotyczących dziejów wsi Dobrzyniewo otrzymałem z archiwum prywatnego prof. Jerzego Wiśniewskiego. Były to materiały nigdzie nie publikowane.

Cennym też źródłem informacji były dla mnie dokumenty zawarte w Archiwum Państwowym w Białymstoku, a także Teki Glinki WODZ. Zgromadzenie takiej ilości materiałów źródłowych byłoby niemożliwe bez życzliwej pomocy ludzi, dla których poznanie prawdy naszych dziejów było sprawą wysokiej rangi. Wymienię tu prof. J. Wiśniewskiego z Krakowa i proboszcza parafii dobrzyniewskiej ks. Bronisława Sadowskiego. Z prof. Wiśniewskim skontaktował mnie dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej doc. Stanisław Grzeszczuk w 1973 r. Ostatnie pismo od prof. Jerzego Wiśniewskiego otrzymałem 27 listopada 1982 r. Wspominał w nim o pierwszym zawale serca. Przez 9 lat prof. J. Wiśniewski był moim promotorem i doradcą. Wymienialiśmy informacje dotyczące badanego przeze mnie terenu. Dziś, gdy Go zabrakło, uświadamiam w pełni, że to co zdobyłem i opracowałem, głównie Jemu zawdzięczam. Drugim był proboszcz parafii dobrzyniewskiej ks. B. Sadowski. Jego życzliwej postawie zawdzięczam sporządzenie wypisów wielu tysięcy metryk znajdujących się w archiwum tego kościoła. I dziś przyjemnie wspominam godziny, kiedy po zakończeniu pracy spędzaliśmy czas na plebanii na „długich rodaków rozmowach”. I ksiądz B. Sadowski już nie żyje...

Nowe ożywienie i przyptyw odwagi nadeszły, gdy na Stolicy Piotrowej zasiadł Papież Polak. Wtedy zaistniała możliwość zapisywania historii lokalnej w miejscach sakralnych, na krzyżach, kapliczkach przydrożnych i na cmentarzach. Wykorzystałem to. Najpierw używałem blach mosiężnych stosując metodę trawienia, a później grawerkę mechaniczną. W późniejszym czasie normalne składy tekstów w drukarniach. Były to już tablice oprawione w ramy i szklone. Kiedy teksty były dłuższe, stosowałem zapisy maszynowe o zwężonych odstępach na formatach A-4, a później powiększałem do formatu A-3. Aby uniknąć monotonii tekstu, wykonywali mi plastycy wstawki tytułowe. Kilka tablic o tematach historycznych jest zapisanych farbą olejną na płycie pilśniowej twardej. Ostatnie moje prace o tematach historycznych to odlewy na płytach mosiężnych. Uważam za przełomowy miesiąc grudzień 1992 r. Wtedy pani Maria Huluk przyjęła propozycję wykonania dla ośrodka wypoczynku letniego w Myśliwcu tablicy na temat: „Myśliwiec — metryka ziemi i ludzi”. Obe-

nie stanowi ona materiał do pracy merytorycznej dla wypoczywających tam dzieci szkolnych.

*Z mego punktu widzenia był to koniec zbiorowego lęku o narażenie na szwank „dobrej opinii” u władz i przekroczenie ram historii regionu nakreślanych przez izby pamięci narodowej.*

*W lipcu 1993 r. Białostockie Towarzystwo Naukowe zwróciło się do wójta Gminy Dobrzyniewo Kościelne pana Henryka Mroczyki z propozycją opracowania tablicy z tekstem: „Dobrzyniewo Duże — metryka ziemi i ludzi”. Propozycja została przyjęta. Towarzystwo podjęło się ponadto opublikowania go w kwartalniku „Białostoczyna”.*

\* \* \*

*Byliśmy tu i będziemy*

## **ZIEMIA — dzieje**

Jeszcze w początku X wieku ziemie te były zamieszkałe przez nadwiślańską ludność mazowiecką, a później weszły do państwa Piastów. Mieszko I i Bolesław Chrobry rozciągali tu swe panowanie. Po śmierci Bolesława Krzywoustego ziemie te na kilka lat dostały się pod władzę Rusi, po czym znów przejęło je Mazowsze. Wielki dramat tych stron rozpoczął się w roku 1255, kiedy to jaćwiesko-litewskie wyprawy łupieskie i odwetowe na Mazowsze i w głąb Polski wyludniły te tereny. Tak spustoszała ziemia przeszła w 1382 r. w zastaw krzyżacki, a od 1398 r. pod panowanie litewskie. Wtedy Litwa była już w unii z Polską.

Po zwycięstwie grunwaldzkim królowie polscy i książęta litewscy urządzali w tej puszczy wielkie polowania. Aby zabezpieczyć uczestniczących w polowaniach przed watahami wilków zbudowano u ujścia rzeczki Sokołdki Małej do Supraśli wielkie okoły dla koni. Dziś są to pola wsi Sochonie.

Pod koniec XV wieku strzegła tych okolic rodzina DOBRZYNIIEWSKICH herbu CIOŁEK, a w 1519 roku, kiedy Mikołaj Radziwiłł fundował kościół dobrzyniewski, byli już wymienieni: Łukasz i Waśko DOBRZYNIIEWSCY. Ich pierwotna osada obok okolic nazywana była Sokołdką.

Nowo powstała parafia miała granice naturalne: od południa rzeka Supraśl, od zachodu — Narew, od północy — Kulikówka, a od wschodu granica Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Po ufundowaniu kościoła w Dobrzyniewie Radziwiłłowie rozpoczęli zakładanie wsi na terenie utworzonej parafii dobrzyniewskiej. Najpierw Łukasz założył Dobrzyniewo Wielkie obejmujące 100 włók. Obejmowało ono ziemie późniejszych wsi: Dobrzyniewo Poświętne, Letniki, Krynice i Dwór Dobrzyniewski. Tytułem zapłaty za działalność osadniczą Łukasz będący wójtem otrzymał 10 włók ziemi (165 ha). Na niej założył wieś, która została nazwana od imienia jego syna Jerzego — Jurowcami.

Waśko DOBRZYNIIEWSKI założył wieś nazwaną od jego imienia Waśkowcami. Wymierzył na nią 36 włók ziemi. Później wieś tę nazwano Dobrzyniewem. Przez cały czas obecności na tych ziemiach DOBRZYNIIEWSKY trudnili się splanem produktów leśnych. Miejscem załadunku była binduga na rzece Supraśli, na polach wcześniej założonej wsi Leńce.

Zygmunt August uporządkował żywiołowe osadnictwo na ziemiach parafii dobrzyniewskiej i w latach 1554—1559 wymierzył nowe granice wsi. Akcję tą nazwano pomiara włóczną. Wtedy wprowadzono gospodarkę trójpolową. Większość wsi tej parafii, w tym Dobrzyniewo, stanowiły dobra królewskie. Po pomiarze Dobrzyniewo zachowało 36 włók ziemi.

W roku 1569 na skutek unii z Litwą ziemie te wróciły do Polski. Jeszcze w 1600 roku DOBRZYNIIEWSKY mieszkali w Jurowcach, lecz już w 1630 roku wieś Jurowce była własnością Kurzenieckich.

Okres względnego dostatku mieszkańców tych wsi zakończył się z najazdem szwedzkim. Już w listopadzie 1655 roku Tykocin znalazł się w rękach szwedzkich. Później przez 9 miesięcy wojska polskie oblegały twierdzę tykocińską. W lipcu 1656 roku nadeszła odsiecz szwedzka. Wojska polskie cofały się na wschód tocząc walki. Wtedy zostały spalone Pogorzałki, Gniła i Kulikówka. 27 stycznia 1657 roku Polacy odbili Tykocin, jednak działania wojenne nie ustały, doprowadzając parafię do ruiny. Lustracja z roku 1663 podała, że w Dobrzyniewie było obsiane tylko 0,5 włóki. Wsie wyludniały się. Stan zaludnienia sprzed potopu szwedzkiego osiągnięto dopiero u schyłku Rzeczypospolitej.

Przed trzecim rozbiorem na gruntach Dworu Dobrzyniewskiego, nad rzeką Supraślą, obok młyna powstała wieś Dobrzyniewo Most (Mostowe), którą później nazwano Fabrycznym. W tym też czasie zmieniono nazwę Dobrzyniewa Poświętnego na Dobrzyniewo Kościelne. Dobrzyniewo (dziś Duże) nosiło nazwę Dobrzyniew, a później Dobrzyniewo Stare lub Wielkie.

W roku 1794 chłopci z tej parafii brali udział w walce o niepodległość. Akt powstania z 24 marca 1794 roku ogłoszony przez Tadeusza Kościuszkę nakazał pospolite ruszenie obejmujące chłopów. 23 kwietnia tego roku Komisja Bielska mianowała rotmistrzów parafialnych. Z każdego 5 „dymów” miał być powołany jeden żołnierz pieszy. Rotmistrzowie parafialni poprowadzili chłopskie pospolite ruszenie pod Rajgród. Udział chłopów w walce, w obronie niepodległości zakończył się tragicznie: 9 lipca 1794 roku oddział chłopski w liczbie około 2,5 tysiąca ludzi został rozbity przez Prusaków. Nastąpił trzeci rozbiór Polski.

Po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej ziemie te przeszły pod panowanie pruskie, a po roku 1807 — rosyjskie. Ziemie Księstwa Warszawskiego, a później Księstwa Kongresowego, sięgały tylko do rzeki Narwi. Stąd zachodnią stronę tej rzeki nazywa się i dziś polską stroną.

Tradycja ustna podaje, że w powstaniu styczniowym uczestniczyli mieszkańcy parafii dobrzyniewskiej, lecz nazwisk powstańców z Dobrzyniewa nie znamy. W czasie powstania dokonano uwłaszczenia chłopów, lecz system trójpolowy obowiązywał nadal. W 1872 roku zbudowano kolej brzesko—graje-



wską. Na polach Dobrzniewa utworzono przystanek kolejowy o nazwie Rybaki. W początkach XX wieku rozpoczęto budowę szosy, a nieco później budowę nowego, murowanego kościoła w Dobrzniewie Kościelnym. Aby dostarczyć cegły na budowę kościoła, Pankiewicz zbudował cegielnię na ziemi należącej do Dobrzniewa.

Około roku 1908 przeprowadzono komasację gruntów, co oznaczało koniec systemu trójpolowego. W tym też czasie rozwijało się tu tajne polskie nauczanie. Podczas I Wojny Światowej powstał w Dobrzniewie ośrodek działalności POW i innych organizacji niepodległościowych. Kiedy w 1920 roku Polska została zagrożona od Wschodu, zgłosili się liczni ochotnicy z Dobrzniewa i okolic. Po zakończeniu wojny niektórzy z nich otrzymali nadania ziemi we wsi Zacisze. W czasach Polski Niepodległej zbudowano w Dobrzniewie pierwszą szkołę i dom ludowy, założono Kasę Stefczyka. Z tej wsi wybrano do sejmu dwóch posłów: Dominika Łosia i Józefa Sokólskiego.

Druga Wojna Światowa przyniosła najpierw okupację sowiecką. 15 października 1939 roku NKWD aresztowało mieszkających wtedy w Zaciszu posłów: D. Łosia i J. Sokólskiego i wywiozło na Wschód. Nigdy nie wrócili z zesłania. 10 lutego 1940 roku NKWD wywiozło z Zacisza rodziny dobrzniewskich ochotników: Dąbrowskich, Grzegorzczków, Hancewiczów, Łosiów, Sokólskich i Zdanowiczów.

W czasie okupacji sowieckiej, a później niemieckiej, działały zarówno w Dobrzniewie, jak i na terenie całej parafii organizacje wojskowo-polityczne podporządkowane rządowi polskiemu w Londynie. Organizacji prosowieckich na terenie tej parafii nie było. Działania frontowe ominęły Dobrzniewo, jednak Niemcy cofając się spalili szkołę.

Dnia 30 lipca 1944 roku weszły tu ponownie wojska sowieckie. Trwające jeszcze dwa lata walki podziemia w obronie niepodległości zakończyły się klęską. Władzę objęli komuniści. Rozpoczął się okres wielkich przemian. Próby kolektywizacji rolnictwa nie powiodły się. Pod pozorem walki z ciemnotą i zacośnieniem rozpoczęto konsekwentne zwalczanie Wiary Ojców Naszych i tradycji narodowych. Poddano ostrej cenzurze historię. Godne pamięci jest to, że w tym czasie Jakub Antoniuk rozpoczął gromadzenie materiałów do historii Dobrzniewa i okolic.

W 1978 roku zasiadł na Stolicy Piotrowej Papież Polak. Z jego inspiracji powstała SOLIDARNOŚĆ, która obaliła komunizm w Polsce. Następnie padały systemy komunistyczne w Europie Środkowej, a ostatecznie runął komunizm w jego gnieździe — Związku Radzieckim. Znowu powstała Polska Niepodległa.

Mieszkańcy tej ziemi współtworzyli historię Polski, ale jej nie pisali. Współtworząc historię stali się Narodem. Niech więc szlachetna duma narodowa, która nie pozwala kraść ani żebrać, ożywia instynkt polski, wzmacnia tożsamość narodową, aby ludzie byli bliżsi sobie, a TA ZIEMIA — DROŻSZA ICH SERCOM.

## LUDZIE — osadnictwo

Dobrzyniewo zostało założone za Zygmunta Augusta w latach 1554—1559. Brak jest nazwisk pierwszych osadników, gdyż dokumenty tego czasu spłonęły w czasie ostatniej wojny. Jednak zapisy pośrednie pozwalają twierdzić, że od założenia wsi mieszkali tu i do dziś są obecni: Łosiowie, Sokółscy i Chilukowie. Ponadto Kowalczykowie, którzy odeszli po 1810 roku i Matejczykowie — nie wymieniani po 1737 r.

### WŁADYSŁAW IV

Dokładne informacje o mieszkańcach wsi będą podawane od wprowadzenia metryk chrztu w roku 1639. Pozwala to wymienić rody mieszkające tu za Władysława IV, a zapisane w metrykach. Oto one: Chilukowie, Chwiedorczykowie, Ciemięgowie, Gielanikowie, Haliccy, Hultajewscy, Jeronimikowie, Jesioniukowie, Karwaccy, Kopańkowie, Kowalczykowie, Krukowie, Kuśmierzowie, Łosiowie, Matejczykowie, Mazurowie, Mikołajczykowie, Moruszewscy, Mozichowie, Rogowscy, Saczukowie, Seskowie, Sokółscy, Stasiulikowie, Tomaszukowie, Ulianowscy i Żakowie. W tym czasie w Dobrzyniewie były 34 domy.

### JAN II KAZIMIERZ

Za tego króla Polska przeżyła najazd szwedzki zwany potopem. Jeszcze przed wojną przeszło tędy morowe powietrze. W takiej sytuacji przetrwały tu tylko rody liczne mogące sobie pomagać wzajemnie. Z nowoprzybyłych wszystkie rody były tu krótko. Wymieniamy je wg kolejności zapisów w metrykach. Liczby w nawiasach oznaczają rok urodzenia się pierwszego dziecka. I tak : Stelmachowie i Skindrowie (1650), Burdowie (1651), Ambrozikowie (1657), Uścianikowie (1659), Lesiccy (1662), Olszewscy (1666), Kucharzewscy (1667) oraz Dragunowie i Sudziałowie (1668).

### MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI

Krótkie panowanie króla Michała oddaliło wojny z ziemi podlaskiej. W tym czasie zamieszkali tu na stałe Wróblewscy (1669) i Dobrogowscy (1673). Ponad sto lat mieszkali tu Sołtanowie (1691). Krótko znaczyli swój pobyt: Rudzińscy (1669), Stołpowiccy (1670) i Litwinowie (1671). Wspominaliśmy, że w wojnie ze Szwedami uczestniczyli również chłopci z tej parafii. Byli to ochotnicy i wybrańcy. Jednym z wybrańców był Piotr Łoś, który za udział w wojnie otrzymał dwie włóki ziemi wolne na okres dwóch pokoleń. Od tej pory aż do końca Rzeczypospolitej Łosiowie byli najliczniejszym rodem w Dobrzyniewie.

### JAN III SOBIESKI

Za rządów tego króla pojawiło się sześć rodów, które mieszkają tu obecnie: Zimnochowie (1689), Tokarzewie (1694), Pieśniakowie (1695). Wymienieni w 1695 roku Adamscy odeszli i powrócili po stu latach oraz Kazimierscy (1680), którzy odeszli i byli wymienieni dopiero w 1993 roku. Przez czas dłuższy mie-

szkali tu: Prycowie (1687) , Nowikowie (1690) , Kamińscy ( 1692) i Łabędzcy (1693). Krótko tu przebywali: Sołowianowie ( 1682) , Kopczykowie ( 1683) , Zachozowie (1686) i Moguccy (1694).

### AUGUST II SAS

Panowanie tego króla ściągnęło na Polskę nowy najazd szwedzki i przewlekłą wojnę domową. Sprawilo to, że nadal mieszkali tu tylko rody zasiedziałe, mogące pomagać sobie wzajemnie. Na stałe zamieszkali tu Perkowscy (1716) i Ancewiczowie (1733). Kozłowsky byli już w 1721 roku, lecz odeszli i wrócili po 1863 r. Na czas dłuższy osiedlili się tu Malinowscy (1711), lecz odeszli i osiedlili się znów przed 1993 rokiem. Dłuższy czas mieszkali tu Muszyńscy i Wyrzychowscy (1713) , Kitlasowie (1714) i Łazewscy (1729). Tylko raz wymienili metryki Silinków (1698), Stolarzów i Smolskich (1699), Piekarzów (1701), Poltritów (1702), Chodorowskich (1705) , Wiszniowskich (1721) , Bałachowskich (1722) , Kaczanowskich ( 1724) , Paszkowskich ( 1725) , Jarosińskich (1726) , Szyborskich (1732) oraz Gumienitusów i Turosińskich (1733).

### AUGUST III SAS

Czasy tego króla były nacechowane większą stabilnością. Znalazło to odbicie w osiedleniu się czterech rodów, które są tu i dziś: Zubryckich (1742), Borkowskich (1747) Sobolewskich (1752) i Swisłockich (1754). Dłuższy czas znaczyli pobyt: Kraszewscy ( 1734) , którzy odeszli po 1810 roku, Dzietkowie (1741) nie wymieniani po 1745. Bujnowscy (1742) odeszli po 1744. Poleccy (1741) nie byli wymieniani po 1796 roku. Markowscy (1750) opuścili wieś po 1808. Jasińscy (1751) nie wymieniani byli po 1801 roku. Korolowie (1751) odeszli po 1795. Mogilniccy (1754) opuścili wieś po 1768. Harasimowiczowie (1755) odeszli po 1762. Kozakiewiczów (1763) nie wymieniano po 1791, a Zalewskich (1764) po 1809 roku. Wymienieni poniżej mieszkali tu krótko: Dzieミアńczukowie (1735) , Laskowscy, Rutkowscy i Roszkowscy (1737) , Ciupowie (1740) , Bartosikowie (1741) , Zabłudowscy (1742) , Szklarzowie (1743) , Jaworscy (1747), Hrubcowie, Germaniszewscy i Bielicy (1752). Niektórzy z wymienionych po odejściu wrócili w późniejszym czasie i byli wymienieni w spisie z roku 1993. Byli to: Korolowie, Harasimowiczowie, Zalewscy, Laskowscy, Rutkowscy i Roszkowscy.

### STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI

Długi okres pokoju w tym rejonie sprawił, że stan zaludnienia osiągnął tu poziom sprzed pierwszego najazdu szwedzkiego. Z licznych rodów, które zamieszkały w Dobrzyniewie, są i dziś: Gałeccy (1764) , Żukowscy (1768) , Zastoccy (1769) , Citkowie i Grzegorzycy (1793). Cylwikowscy (1795) byli tu jeszcze w roku 1922. Również dłuższy czas byli tu obecni Londowiczowie (1766) , których nie wymieniano po roku 1770. Mrozowiczowie ( 1771) odeszli po 1828 roku. Rybołowiczowie (1779) również nie zostali wykazani po 1828 roku. Sawulowie (1784) opuścili wieś po 1799. Kuleszewiczowie (1790) odeszli po

1797. Markiewiczowie (1792) nie wymieniani byli po 1801 roku. Michałowski (1793) odeszli po 1795 roku, a Ryszkiewiczowie (1795) nie byli wykazywani po roku 1828.

Krótki czas przebywali tu: Pieczurowie (1775), Daniszewscy i Popławscy (1779), Brusowie i Jaroccy (1782), Sochoniewscy (1783), Wojciulowie i Pułtorakowie (1786), Stalonowie (1788), Zabłoccy (1789), Jarząbkiewiczowie, Walendziukowie i Stanisławczykowie (1792), Jakubowscy i Kuczyńscy (1793). Rybołowiczowie, Kuleszowie, Markiewiczowie, Popławscy, Sochoniowie i Pułtorakowie wrócili tu po 1922 roku i są obecnie.

### ZABÓR PRUSKI

W czasie zaboru pruskiego trwał wzmożony ruch osadniczy. W tym krótkim czasie osiedliły się tu 2 rody, które są do dziś: Pajołkowie i Otapowiczowie (1799). Ponadto mieszkają dziś rody, które po przybyciu wkrótce odeszły. Byli to Zdanowiczowie (1798), którzy tu ponownie zamieszkali przed 1922 rokiem oraz Piesieccy (1796) i Powikrowscy (1800), którzy wrócili po roku 1922. Przybyły wówczas także rody dzisiaj nieobecne, które dłuższy czas znały swój pobyt: Ozorowscy (1799) nie wymieniani po roku 1812, Pułkowscy (1799) nie wykazywani po 1828, Łotowscy (1801), którzy odeszli po roku 1863, Jończykowie i Dunajowie (1802) nie mieszkający tu już po 1812 i Buczyńscy, którzy z przerwami byli tu do roku 1863. Na krótki czas osiedlili się w Dobrzniewie: Bielańscy (1801), Wysoccy (1804), Guzowscy (1805), Wasilewscy i Poznańscy (1806) oraz Moronkiewiczowie (1807).

### ZABÓR ROSYJSKI

Wypisy z metryk doprowadzono do roku 1812. Czasy zaboru rosyjskiego i późniejsze relacjonowane będą w oparciu o kościelne spisy ludności. Pierwszy spis był dokonany przed Powstaniem Listopadowym w roku 1828. W Dobrzniewie mieszkało wówczas 350 osób reprezentujących 34 rody. Oto ich wykaz: Adamscy — 15 osób, Anczewiczowie — 4, Arciszewscy — 5, Borkowscy — 8, Chilińscy — 20, Citkowie — 5, Czarnowscy — 3, Dąbrowscy — 14, Dzięgielewscy — 5, Gałeccy — 10, Grzegorzczycy — 7, Jackowscy — 10, Karwowsy — 4, Kopczewscy — 2, Łosiewie — 24, Łotowscy — 4, Otapowiczowie — 3, Pawłowscy — 12, Perkowscy — 15, Pieśniakowie — 5, Pułkowsy — 11, Rybołowiczowie — 14, Ryszkiewiczowie — 4, Sobolewski — 1, Sokółscy — 36, Szczepańscy — 5, Szymańscy — 2, Świsłoccy — 15, Wróblewscy — 9, Zastoccy — 9, Zarębińscy — 3, Zimnochowie — 18, Zubryccy — 47 i Żukowscy — 11.

W czasie Powstania Styczniowego mieszkało w Dobrzniewie 529 osób reprezentujących 41 rodów. Oto one: Adamscy — 30, Hancewiczowie (poprzednio Anczewiczowie) — 12, Bezubikowie — 9, Borkowscy — 12, Buczyńscy — 4, Chilińscy — 22, Citkowie — 18, Cylwik — 1, Dąbrowscy — 21, Dobrogowsy — 6, Dzienisowie — 8, Gałeccy — 6, Grzegorzczycy — 17, Jackowscy — 12, Łosiewie — 33, Totowscy — 2, Markowscy — 13, Mietliccy — 4, Myśliwcy — 10, Ostrowscy — 8, Otapowiczowie — 7, Pajołkowie — 4, Pawłowscy —

8, Perkowski — 18, Piaseccy — 8 Pyłkowski 1, Sobolewscy — 4 Sokółscy — 42, Szczepańscy — 4, Szaciłowscy — 5, Szymańscy — 4, Świsłoccy — 22, Tokarzewscy — 21, Uściłowicz — 1, Wojciechowscy — 3, Wróblewscy — 10, Zastoccy — 5, Zimnochowie — 40, Zubryccy — 63, Żukowscy — 10 i Żmiejk 1 osoba.

### POLSKA NIEPODLEGŁA

W pierwszych latach Polski Niepodległej, w roku 1922 został sporządzony dokładny spis ludności. W Dobrzyniewie mieszkały wówczas 784 osoby reprezentujące 42 rody. We wsi mieszkało 375 osób, na kolonii — 348 i przy cegielni — 61. Oto wykaz rodów: Adamscy — 22 osoby, Hancewiczowie — 21, Antoniu-kowie — 7, Bezubikowie — 16, Borkowscy — 11, Chilińscy — 23, Citkowie — 32, Cylwikowie — 3, Dąbrowscy — 23, Dobrogowscy — 15, Dzienisowie — 10, Gałęccy — 18, Grzegorzycy — 35, Jackowscy — 17, Kołoszowie — 9, Kozłowscy — 26, Kruszewscy — 4, Krzysztopikowie — 6, Łosiowie — 36, Masłowscy — 5, Ostrowscy — 4, Otapowiczowie — 28, Pajołkowie — 11, Pawłowscy — 12, Perkowski — 23, Pieśniakowie — 17, Pyłkowscy — 5, Rybkowie — 3, Sobolewscy — 10, Sokółscy — 87, Stiepanowie — 5, Stronowiczowie — 8, Szenkowie — 7, Święcicy — 8, Świsłoccy — 43, Tokarzewscy — 20, Wróblewscy — 19, Zastoccy — 7, Zdanowiczowie — 18, Zimnochowie — 32, Zubryccy — 67 i Żukowscy — 11 osób.

### POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Okres ten trwający 45 lat, cechujący się ucieczką do miast stwarzał jednak możliwości zatrudnienia poza rolnictwem, na miejscu. Następował dalszy wzrost zaludnienia wsi. Nie mając spisu ludności z tego okresu ograniczono się do charakterystyki.

### TRZECIA RZECZPOSPOLITA

W pierwszych latach trzeciej Rzeczypospolitej, 9 lipca 1993 roku, mieszkało w Dobrzyniewie 1085 osób reprezentujących 163 rody. Oto one: Adamscy — 25 osób, Antoniu-kowie — 20, Aponowie — 6, Babińscy — 4, Bagińska—Kupriano-wicz — 1, Bagińscy — 8, Bednarkowie — 4, Bezubikowie — 30, Bielawcowie — 3, Bieląga — 1, Borkowscy — 8, Brałkowscy — 4, Brzostowscy — 2, Bućko-wie — 4, Bujak — 1, Bujnowie — 3, Chilińscy — 24, Chlebowscy — 3, Chodo-rowska—Popławska — 1, Cieśluk — 1, Citkowie — 34, Czeladka — 1, Daniluk — 1, Dąbrowscy — 14, Dobrogowscy — 15, Dombrowscy — 2, Duda-rowie — 5, Dudzińscy — 2, Dunikowscy — 3, Dymkowie — 3, Dzienisowie — 7, Furmaniak — 1, Gałęccy — 7, Gawłowie — 4, Gąsior-kowie — 2, Giemzowie — 3, Gołębiowski — 1, Grzegorzycy — 30, Hancewiczowie — 9, Hara-simowiczowie — 9, Ignatowscy — 6, Iwanicy — 2, Jacewiczowie — 4, Jacko-wscy — 18, Jałosińscy — 3, Janiszewscy — 2, Kajewscy — 7, Kalinowscy — 4, Kazimirscy — 4, Karpowicz — 1, Karpiuk — 1, Karwelowie — 5, Klepacki — 1, Kołosowie — 5, Korolczukowie — 3, Koncewicz — 1, Konończuk — 1, Kozło-

wscy — 8 Krysztopikowie — 6, Kuleszowie — 2, Kulikowscy — 3, Kupcowie — 5, Kupańscy — 7, Kwaśniewscy — 4, Laskowscy — 5, Lechmannowie — 2, Lenczewscy — 3, Lenkiewicz — 1, Lendo — 1, Leśniewski — 1, Lewkowscy — 5, Liwińscy — 2, Łapińscy — 3, Łazarczykowie — 3, Łoniewscy — 3, Łosiowie — 29, Łukaszewiczowie — 5, Malinowscy — 3, Mancewiczowie — 3, Mandruszowie — 3, Markiewiczowie — 5, Masłowscy — 2, Mikołajewscy — 2, Mokiccy — 4, Monikowie — 2, Mosiejowie — 3, Nowak — 1, Olszyńscy — 6, Ostrowscy — 4, Otapowiczowie — 25, Pajołkowie — 30, Palikotowie — 6, Pawlakowie — 2, Pawłowscy — 7, Perkowscy — 23, Piesieccy — 11, Pieśniakowie — 2, Polakowie — 3, Poliński — 1, Popkowie — 10, Popławscy — 3, Powichrowscy — 3, Półtorakowie — 11, Purtowie — 7, Radel — 1, Radziszewscy — 9, Redutowie — 6, Rongało — 1, Roslan — 1, Roszkowscy — 2, Rowgało — 1, Rowguło — 1, Rutkowscy — 4, Rybołowiczowie — 7, Rydzewscy — 3, Sadowscy — 11, SENDERACKI — 1, Siekańscy — 9, Siemianowiczowie — 3, Siemionowie — 5, Skobodzińscy — 5, Smogorzewscy — 3, Sobolewscy — 4, Sochoniowie — 11, Sokołowscy — 5, Sokółscy — 76, Stobeccy — 3, Storonowiczowie — 21, Sudnikowie — 2, Suszczewiczowie — 2, Symborowie — 7, Szczepaniakowie — 5, Szczepańscy — 3, Szejbut — 1, Szeleszyńscy — 5, Szubzdowie — 2, Ślinkowie — 3, Święcicki — 1, Swisłoccy — 42, Tokarzewscy — 12, Wardziejewscy — 6, Wendołowicz — 1, Więckowscy — 6, Wiszniewski — 1, Wiszowaty — 1, Wojciechowski — 1, Wołyńcowie — 2, Woroszyłowie — 2, Wojtkielewicz — 1, Wojtulewiczowie — 3, Wroczyński — 1, Wróblewscy — 11, Wyszyńscy — 4, Zajkowscy — 4, Zalewscy — 6, Zbuccy — 3, Zdanewicz — 1, Zdanowiczowie — 17, Zimnochowie — 4, Znoskowie — 7, Zubryccy — 51, Żerel — 1 i Żukowscy — 19 osób.

Metrykę ziemi ludzi wsi Dobrzyniewo Duże sporządzono w czasach przemian i zapomnienia. Ukazując tysiącletnie dzieje tej części Polski, szczególnie eksponowano rody, które osiedliły się tu najwcześniej. Obrona tej ziemi to narodowe trwanie.

Niech MIŁOSIĘRDZIE BOŻE towarzyszy wszystkim, którzy na tej ziemi BYLI, SĄ I BĘDĄ.

Chroniąc przed zapomnieniem, zapisali Edward i Tomasz Popławscy.

Sławomir Halicki

## Uwarunkowania rozwoju turystyki w Parku Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej

### Podział fizycznogeograficzny

Wg podziału fizycznogeograficznego Polski Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej położony jest w obrębie następujących jednostek:

- Obszaru Europy Wschodniej;
- Podobszaru Niżu Wschodnioeuropejskiego;
- Prowincji Niżu Zachodniorosyjskiego;
- Podprowincji Wysoczyzn Podlasko-Białoruskich;
- Makroregionu Niziny Północnopodlaskiej
- Mezoregionów: Wysoczyzny Białostockiej, Wzgórz Sokólskich.

Na podstawie szkicu morfologicznego Niziny Północnopodlaskiej można ten teren podzielić na mniejsze jednostki w randze mikroregionów, które stanowią ostatni etap podziału fizycznogeograficznego przy wykorzystaniu metod regionalizacji.

Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej położony jest w mikroregionie Białostockiej Strefy Puszczańskiej, częściowo w makroregionach: Niecki Knyszyńskiej i Wzgórz Sokólskich.

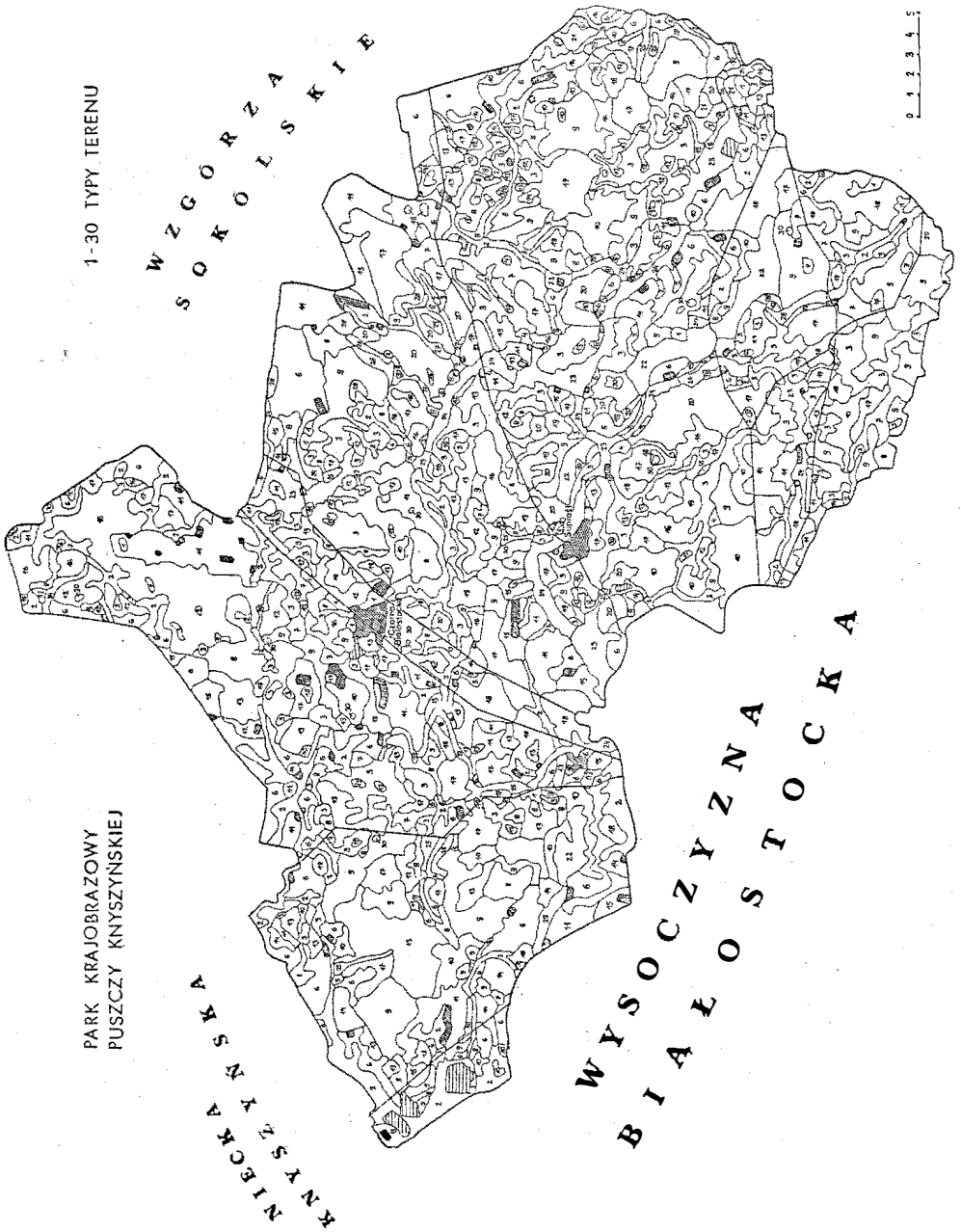
Kolejnym etapem podziału fizycznogeograficznego są typy terenu, które wydziela się na podstawie typologizacji. Jest to metoda indukcyjna, która bierze pod uwagę dwa kryteria gwarantujące największy obiektywizm, tj. morfometrię i użytkowanie ziemi. Podstawą tego podziału jest analiza kartometryczną map topograficznych w dużej skali, uzupełniona rekonesansem, gdyż wydzielone jednostki są bardzo czytelne w terenie, przez co można skorygować ich granice.

W wyniku zastosowania powyższej metody wydzielono w Parku Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej 730 jednostek sklasyfikowanych w 30 typów. Otrzymane kompleksy stały się następnie przedmiotem dalszych rozważań, tj. waloryzacji krajobrazu, obliczenia chłonności turystycznej, struktury przestrzenno-funkcjonalnej turystyki.

### Waloryzacja turystyczna

Waloryzację turystyczną Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej przeprowadzono w dwóch aspektach: przyrodniczym i kulturowym. Aspekt

Mapa nr 1. Podział fizycznogeograficzny PKPK wg S. Halickiego





przyrodniczy został sprowadzony do oceny krajobrazu z punktu widzenia turystyki wypoczynkowej i specjalistycznej. Waloryzacja krajobrazu polegała na sumarycznej ocenie trzech elementów środowiska przyrodniczego, tj. rzeźby terenu, pokrycia terenu i hydrografii, najbardziej istotnych z punktu widzenia rekreacji. (Bratkowski 1990). Przy ocenie rzeźby terenu wzięto pod uwagę kryteria morfometryczne (deniwelacja względna, spadki, rozmiar podstawy formy), wychodząc z założenia, że im bardziej dynamiczna rzeźba, tym bardziej atrakcyjna. Oceniając pokrycie terenu, większą wagę przypisano siedliskom leśnym o korzystnych cechach mikroklimatycznych, estetycznych, dużej chłonności turystycznej, mniejszą łąkom i pastwiskom, najmniejszą dla pól uprawnych. Oba wspomniane wyżej składniki krajobrazu, tj. rzeźba terenu i użytkowanie (pokrycie) terenu stanowiły kryterium wydzielenia geokompleksów, charakteryzowały się więc jednorodnością w obrębie danej jednostki, przez co stosunkowo łatwo było poddać je ocenie. Ponieważ wykorzystana metoda bonitacyjna do oceny tylko dwóch elementów krajobrazu nie gwarantowała większego obiektywizmu, dołączono trzeci element, tj. hydrografię. Oceniano ją pod kątem przydatności dla turystyki na podstawie kryterium wielkości obiektu, roli estetycznej w krajobrazie itd.

Kończącą ocenę krajobrazu danego typu otrzymano w wyniku zsumowania trzech ocen poszczególnych składników krajobrazu w skali od 0 do 5 punktów. Uzyskano w ten sposób rozpiętość od 1 do 10 punktów, i pięć klas krajobrazu: od najbardziej atrakcyjnego (7 typów terenu), przez atrakcyjne (10 tt), średnio atrakcyjne i mało atrakcyjne (po 5 tt) do nieatrakcyjnych (tylko 3 typy terenu). Świadczy to o dużej atrakcyjności krajobrazu przedmiotowego terenu dla turystyki.

Tabela nr 1

Waloryzacja krajobrazu Puszczy Knyszyńskiej wg S. Halickiego

Ocena w pkt.		Typ krajobrazu (terenu)	Nr typu
Krajobrazy bardzo atrakcyjne	10	Wzgórza wielkopromienne pod borami mieszanymi	22
	10	Mocno nachylone zbocza pod borami mieszanymi	28
	9	Wzgórza drobnopromienne pod borami mieszanymi	20
	9	Mocno nachylone zbocza pod borami sosonowymi	29
	9	Pagórki wielkopromienne pod borami mieszanymi	17
	9	Doliny rzeczne wąskie pod łąkami	26
	9	Doliny rzeczne szerokie pod łąkami	24
Krajobrazy atrakcyjne	8	Pagórki wielkopromienne pod borami sosonowymi	18
	8	Pagórki drobnopromienne pod borami mieszanymi	13
	8	Wzgórza drobnopromienne pod borami sosonowymi	21
	7	Krajobrazy wielkopromienne pod gładami	16
	8	Doliny rzeczne wąskie pod siedliskami podmokłymi	27
	7	Doliny rzeczne nieckowate pod łąkami i pastwiskami	23

	7	Doliny rzeczne szerokie pod siedliskami podmokłymi	25
	7	Pagórki drobnopromienne pod borami sosnowymi	14
	7	Równiny faliste pod borami mieszanymi	9
	7	Wzgórza drobnopromienne pod grądami	19
Krajobrazy średnio atrakcyjne	6	Pagórki drobnopromienne pod grądami	12
	6	Równiny faliste pod borami sosnowymi	10
	6	Równiny pod borami mieszanymi	4
	5	Równiny faliste pod grądami	8
	5	Równiny pod borami sosnowymi	5
Krajobrazy mało atrakcyjne	4	Równiny faliste pod siedliskami podmokłymi	7
	4	Pagórki wielkopromienne pod polami uprawnymi	15
	3	Pagórki drobnopromienne pod polami uprawnymi	11
	3	Równiny pod łąkami	2
	3	Równiny pod siedliskami podmokłymi	3
Krajobrazy nieatrak- cyjne	2	Równiny faliste pod polami uprawnymi	6
	1	Równiny pod polami uprawnymi	1
	1	Zagłębia bezodpływowe pod siedliskami podmokłymi	30

Waloryzacja środowiska kulturowego Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej polegała na zinwentaryzowaniu obiektów krajoznawczych występujących głównie w jednostkach osadniczych i nadaniu im rangi: krajowej, regionalnej, lokalnej dla turystyki poznawczej. Inwentaryzację obiektów przeprowadzono wg przyjętej dla całego kraju klasyfikacji topograficznej i rzeczowej (Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajobrazowego w Warszawie 1983 r.).

Inwentaryzacja krajoznawcza polegała na spisywaniu obiektów i walorów krajoznawczych z natury, w postaci karty inwentaryzacyjnej i fotografii. Opis obiektu zawiera jego położenie, nazwę, historię, stan zachowania, udostępnienie i zagospodarowanie turystyczne.

W ten sposób zinwentaryzowano ponad 300 obiektów na terenie 12 gmin wchodzących częściowo w skład Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej (Oddział Regionalny PTTK w Białymstoku 1988-1992). Obiekty i walory krajoznawcze zostały uszeregowane wg następujących grup:

- Środowisko przyrodnicze (8 podgrup, 107 obiektów)
- Obiekty archeologiczne (5 podgrup, 14 obiektów)
- Zabytki architektury i urbanistyki (8 podgrup, 57 obiektów)
- Upamiętnione miejsca historyczne (8 podgrup, 46 obiektów)
- Zabytki techniki (5 podgrup, 14 obiektów)
- Obiekty i ośrodki kultury ludowej (6 podgrup, 38 obiektów)
- Charakterystyczne obiekty współczesne (8 podgrup, 19 obiektów)

Walory krajoznawcze skupiają się w większości w kilku miejscowościach, którym nadano większą rangę krajoznawczą, również ze względu na unikal-

ność, stan zachowania czy udostępnienie turystyczne danych obiektów krajoznawczych. Szczególnie wyróżniono miasto Supraśl, gdzie występuje 40 obiektów, nadając mu rangę krajową. Rangę regionalną przyznano Knyszynowi, Wasilkowowi i Czarnej Białostockiej, gdzie zlokalizowano 33, 20 i 18 obiektów krajoznawczych. Do tej rangi podniesiono również mniejsze osady o niewielu obiektach, ale bardzo znaczących dla krajoznawstwa.

**Supraśl** — ranga krajowa.

Z obiektów krajoznawczych na uwagę zasługują: pobazyliński zespół klasztorny z XVI-XVIII w., pałac i Muzeum Buchholtzów z przełomu XIX-XX w., dworek i kaplica Zachertów z końca XIX w., kościół poewangelicki i kaplica pounicka z końca XIX w., domy tkaczy i dawne fabryki włókiennicze z XIX w., filia Muzeum Okręgowego, Muzeum Przyrodnicze PKPK, pomnikowa aleja, święta sosna, pomnik W. Sławińskiego i inne.

**Knyszyn** — ranga regionalna.

Zabytkowy układ przestrzenny miasta z XVI w., Magistrat z XIX w., kościół rzymskokatolicki z XVI-XVII w., lamus plebański z pocz. XIX w., zabytkowe domy z przełomu XIX-XX w., zabytkowe parki i stawy pochodzące z XVI-XVIII w., cmentarze: ewangelicki, prawosławny, rzymskokatolicki, żydowski...

**Wasilków** — ranga regionalna.

Zabytkowy układ przestrzenny miasta z XVI w., cerkiew z bramą-dzwonnicą z XIX w., kościoły rzymskokatolickie z XIX w. i 1966 r., kaplica z cudownym źródłem z XVIII w., cmentarze: prawosławny, rzymskokatolicki, kirkut, dawna fabryka włókiennicza z XIX w., domy z przełomu XIX-XX w. i inne.

**Kopna Góra** — ranga regionalna.

Arboretum im. Powstańców 1863 r., pomniki powstańców 1863 r. z 1930 i 1990 r., pomniki przyrody: dęby, sosna, głązy narzutowe, egzotyczne rośliny, osada leśna zbudowana z drewna w okresie międzywojennym.

**Królowy Most** — ranga regionalna.

Kaplica rzymskokatolicka z XIX w., cerkiew z przełomu XIX-XX w., pomnik powstańców 1863 r., miejsce bitew z 1812, 1831, 1863, 1915, 1941 r., drewniany most na Trakcie Napoleońskim, Wzgórze Świętojańskie.

**Rybniki** — ranga regionalna.

Kopalnia krzemienia sprzed 3500 lat, Rezerwat Krzemianka, źródlika, pomnikowa sosna, kapliczki i krzyże przydrożne z XIX-XX w.

Pozostałym miejscowościom na terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej, gdzie występują jakiegokolwiek obiekty krajoznawcze, przyznano rangę lokalną.

## RUCH TURYSTYCZNY

Ruch turystyczny jest miarą zapotrzebowania społecznego na przestrzeń rekreacyjną. Wielkość i struktura tego ruchu jest zależna od rodzaju walorów turystycznych, położenia w systemie osadniczym oraz istniejącego zagospoda-

rowania turystycznego (nie zawsze zgodnego z celami danego parku krajobrazowego).

Walory środowiska przyrodniczego Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej umożliwiają głównie uprawianie takich form turystyki wypoczynkowej jak: zbieractwo owoców runa leśnego, spacer, kąpiele oraz form turystyki specjalistycznej jak: myślistwo, wędkarstwo, narciarstwo. Walory środowiska kulturowego decydują o uprawianiu krajoznawstwa.

Bezpośrednie położenie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej w sąsiedztwie dużego miasta, jakim jest Białystok (280 tys. mieszkańców 1992 r.) powoduje łatwą dostępność zewnętrzną tego terenu oraz gwarantuje frekwencję turystów. Park przecina pięć promieniście wychodzących z Białegostoku dróg o znaczeniu krajowym oraz trzy linie kolejowe, w tym jedna o znaczeniu międzynarodowym. Dostępność wewnętrzną zapewnia sieć znakowanych szlaków turystyki pieszej, przebiegających na ogół prostopadle do głównych tras komunikacyjnych.

Dostępność czasowa Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej takimi środkami lokomocji, jak samochód czy kolej wynosi średnio z Białegostoku kilkanaście minut, od przejścia granicznego w Kuźnicy niespełna godzinę i trzy godziny z centrum kraju. Właśnie dostępność tego terenu w dużym stopniu decyduje o pochodzeniu turystów.

Wśród odwiedzających Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej dominują turyści pochodzący z Białegostoku i województwa, przed turystami zagranicznymi, głównie ze wschodu oraz turystami krajowymi ze Śląska i Warszawy.

Ze względu na czas wypoczynku w Parku przeważa nieznacznie wypoczynek jednodniowy nad świątecznym i pobytowym.

Dane o wielkości ruchu turystycznego w Parku Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej pochodzą z oficjalnych, ale nie publikowanych danych statystycznych (Sprawozdawczość WUS w Białymstoku 1990-1992) uzupełnionych własnym ankietowaniem ośrodków noclegowych i szacunkami obserwacji. Ogółem na terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej z włączeniem miasta Wasilkowa leżącego na granicy otuliny Parku, znajduje się ok. 3000 miejsc noclegowych, z czego 800 to miejsca w obiektach całorocznych. Baza noclegowa skupiona jest głównie w Supraślu — 1100 mn, pod Supraślem na Półku — 300 mn, w Czarnej Białostockiej — 290 mn, Wasilkowie — 245 mn. Na pozostałe ośrodki przypada 1265 mn.

Bazę noclegową na terenie Parku i jego otuliny tworzy ogółem 41 obiektów. Najwięcej miejsc noclegowych oferuje 6 obiektów o przeznaczeniu kolonijnym, w sumie 650 mn, następnie 7 ośrodków domków letniskowych na 600 mn, 6 pól biwakowych posiadających miejsca do rozbicia namiotu dla 500 osób, 3 ośrodki wczasowe oferują 415 mn, 3 hotele 220 mn, 3 ośrodki wypoczynku sobotnio-niedzielnego 322 mn, 3 schroniska 108 mn i na pozostałe obiekty przypada 110 mn.

Baza noclegowa służy głównie turystyce wypoczynkowej. W 1991 r. udzielono w jej obiektach ogółem 116.407 noclegów dla 36.932 osób. Liczbę tę należa-

łoby powiększyć o turystów wypoczywających w Parku i nie korzystających z noclegów. Na podstawie obserwacji trzech kąpielisk na Pólku, w Supraślu i Wasilkowie, można przyjąć, że około 10.000 osób przyjeżdża tu na kilka godzin w skali roku. Następne 15.000 osób przyjeżdża w celu zbierania owoców runa leśnego w ciągu jednego sezonu.

Trudno oszacować natomiast liczbę turystów uprawiających w Parku formy specjalistycznego wypoczynku, jak wędkarstwo, myślistwo, narciarstwo, jeździectwo. Można jedynie podać liczbę zarejestrowanych wędkarzy oraz myśliwych w rejonie Parku (dane PZW i PZŁ w Białymstoku), tj. odpowiednio 8000 i 550. Dane dotyczące narciarzy pochodzą z obserwacji korzystających z wyciągu narciarskiego w Ogrodniczkach i wynoszą około 500 osób. Turystykę jeździecką uprawia w Borsukowinie średnio 200 osób rocznie. Turystykę motorową w postaci rajdów uprawia około 100 osób rocznie.

Bardziej precyzyjnie można obliczyć turystykę krajoznawczą na terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej. Dane uzyskano na podstawie frekwencji w filii Muzeum Okręgowego w Supraślu — 7844 osoby, w Muzeum Przyrodniczym PKPK — 1443 osoby. Arboretum w Kopnej Górze odwiedziło blisko 1000 osób, natomiast Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Białymstoku zorganizowało 83 wycieczki, autobusowe przez Park dla 3320 osób. Do tej formy turystyki zaliczyłbym również turystykę do miejsc kultu religijnego w rejonie Parku, tj. do meczetów tatarskich w Bohonikach i Kruszyńnianach (około 3610 osób) i do kaplicy rzymskokatolickiej w Świętej Wodzie (około 5000 osób).

Wszystkie dane dotyczące ruchu turystycznego w Parku Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej pochodzą z roku 1991, a w przypadku trudności z otrzymaniem danych za ten rok, z lat wcześniejszych do 1988 r., tj. powstania Parku. W ujęciu przekroju lat 1988-1991 obserwuje się ogólnie zmniejszenie ruchu turystycznego w tym rejonie, w tym głównie turystyki wypoczynkowej o charakterze pobytowym w związku z trudną sytuacją kraju i brakiem zasobów finansowych oraz czasu wolnego turystów. Zwiększa się natomiast udział turystów zagranicznych, z powodu zmiany sytuacji politycznej na świecie.

Podsumowując, ruch turystyczny w Parku Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej można szacować na 93.500 osób średnio rocznie (w latach 1988-1991), w tym: turystyka wypoczynkowa 61.932, turystyka krajoznawcza 22.217, turystyka specjalistyczna 9250 osób.

## **Zagospodarowanie turystyczne**

Stan użytkowania i zagospodarowania turystycznego Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej ukształtował się przed jego uchwaleniem, stąd wymaga weryfikacji. Funkcja turystyczna tego obszaru powinna być podporządkowana nadrzędnej funkcji ekologicznej oraz pozostawać w zgodno-

ści z pozostałymi funkcjami, tj. leśnictwem, rolnictwem, osadnictwem, w celu uniknięcia potencjalnych konfliktów. Również w obrębie samej funkcji turystycznej należy ustalić hierarchię rozwoju różnych form turystyki.

Na podstawie dotychczasowego użytkowania turystycznego można sądzić, że nadal dominującą formą turystyki w Parku będzie wypoczynek codzienny i świąteczny z ograniczeniem pobytowego. Preferowaną formą powinna być turystyka krajoznawcza oparta na walorach kulturowych i funkcjonująca w rozproszeniu wzdłuż szlaków turystycznych. Trzecią formą o jeszcze nie wykorzystanych w pełni możliwościach jest turystyka specjalistyczna, jak: myślistwo, kajakowanie, narciarstwo, jeździectwo, z likwidacją turystyki motorowej. Perspektywiczną formą turystyki może być lecznictwo uzdrowiskowe (Park ma duże walory mikroklimatyczne) z wykorzystaniem istniejącego zagospodarowania w postaci ośrodków wypoczynku pobytowego.

Dla dopuszczalnych form ruchu turystycznego nie może być udostępniony cały Park, lecz tylko jego wybrane tereny, podzielone na strefy odmiennego użytkowania turystycznego. Wymaga to ustalenia struktury przestrzenno-funkcjonalnej za pomocą strefowania, przy czym nie musi mieć ono charakteru ciągłego, ale np. mozaikowy. Pomocne okazały się w tym celu wydzielone wcześniej typy terenu, które poddano następnie trzem analizom w celu ustalenia struktury przestrzenno-funkcjonalnej.

Analiza pierwsza polegała na wyznaczeniu typu terenów korzystnych dla poszczególnych form turystyki na podstawie przeprowadzonej wcześniej walo-rызacji turystycznej Parku.

Analiza druga polegała na wyznaczeniu ograniczeń przestrzennych dla poszczególnych form turystyki z punktu widzenia ochrony środowiska przyrodniczego Parku. W tym celu posłużono się wskaźnikiem chłonności turystycznej typów terenu, ustalając pięć klas odporności geokompleksów na niszczenie. (Chłonność turystyczną geokompleksów obliczono na podstawie redukcji wskaźnika obciążenia granicznego runa przez współczynnik bezpieczeństwa i nachylenia terenu.) Drugim kryterium było uwzględnienie funkcji produkcyjnych, tj. leśnictwa i rolnictwa, przy użytkowaniu turystycznym.

Analiza trzecia polegała na podziale Parku na strefy odmiennego użytkowania turystycznego, tak aby nie pozostawały ze sobą w konflikcie różne formy turystyki i funkcje gospodarcze. Konieczny więc stał się dalszy podział terenów dopuszczonych do ruchu turystycznego na strefy odmiennego użytkowania: ekstensywnego, skoncentrowanego, osadnictwa wypoczynkowego.

Strefa ekstensywnego użytkowania objęła tereny otwarte Parku o wysokich walorach środowiska przyrodniczego (krajobrazu) i małej odporności na niszczenie (wydeptywanie). Tereny skoncentrowanego użytkowania charakteryzują się dużą chłonnością turystyczną oraz możliwością uprawiania różnorodnych form wypoczynku. Tereny osadnictwa wypoczynkowego zlokalizowane zostały w otulinie Parku na zapleczu strefy skoncentrowanego użytkowania, na gruntach rolnych o bardzo dużej chłonności turystycznej i małej przydatności rolnej.

Strefy te można następnie podzielić dalej na podstrefy:

Np. w strefie ekstensywnego użytkowania można wydzielić tereny niedostępne dla turystyki oraz dostępne po wyznaczonych szlakach turystycznych. Strefę skoncentrowanego użytkowania można podzielić na podstrefy: wypoczynku nad rzekami, wypoczynku w lesie, terenów narciarskich itp. Osadnictwo wypoczynkowe może być rozpatrywane w ramach jednostek osadniczych i poza nimi.

Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej należy zagospodarować odpowiednio do rozwoju dopuszczalnych na jego terenie form ruchu turystycznego, co z jednej strony ułatwi turystom korzystanie z jego obszaru, z drugiej — zabezpieczy jego walory poprzez skanalizowanie ruchu turystycznego. Zagospodarowanie turystyczne powinno być rozpatrywane w odniesieniu do granic samego Parku i jego otuliny. Obecnie 2/3 bazy noclegowej skupione jest w samym Parku, w tym 1/3 w samym Supraślu, co jest zjawiskiem niekorzystnym z punktu widzenia ochrony walorów Parku. W najbliższej przyszłości istnieje możliwość skierowania ruchu turystycznego do otuliny po zagospodarowaniu projektowanego zbiornika wodnego na Supraśli powyżej Wasilkowa. W samym Parku powinna być dopuszczona mała baza turystyczna w postaci wykorzystania na schroniska szkół i leśniczówek. Pilne jest ograniczenie budownictwa letniskowego do otuliny Parku. Istniejące ośrodki wypoczynkowe można przystosować do celów lecznictwa uzdrowiskowego, a nowe projektować w otulinie Parku.

Dobra dostępność komunikacyjna i bliskość Białegostoku powoduje silną presję turystów na Park. W związku z tym istnieje potrzeba zorganizowania większej ilości parkingów i pól biwakowych w celu uniknięcia „dzikiej turystyki”. Powinny być one lokalizowane na skraju Parku w charakterze restrykcyjnym w pobliżu wyjątkowo cennych terenów oraz dla ułatwienia penetracji kontrolowanej w obrębie Parku. Penetracja obecnie odbywa się wzdłuż oznakowanych szlaków pieszych o długości ponad 300 km, co dla tej formy turystyki oraz narciarstwa śladowego jest wystarczająco dużo. Udostępnienie wnętrza parku można oprzeć również na wykorzystaniu dośrodkowego układu sieci rzecznej w Parku dla turystyki kajakowej.

Na koniec należy nadmienić, iż funkcjonujący zaledwie 4 lata Zarząd Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej znakomicie spełnia swoją rolę w udostępnianiu tego obszaru dla turystyki. Opracowane zostały wydawnictwa o charakterze dydaktycznym, oznakowano granice Parku oraz ścieżki przyrodnicze. Siedziba Zarządu PKPK mieści się w zrekonstruowanym dwórku Zachertów w Supraślu, gdzie urządzono również Muzeum Przyrodnicze.

## Literatura

<sup>1</sup> Baranowska-Janota M., Korzeniak G., 1991. zasady turystycznego użytkowania i ochrony parków krajobrazowych. Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej. Oddział w Krakowie.

- <sup>2</sup> Barkowski T., 1986. Zastosowanie geografii fizycznej. PWN. Warszawa. Chmielewski T. J., 1990. Praki krajobrazowe w Polsce. Metody delimitacji i zasady zagospodarowania przestrzennego. SGGW-AR w Warszawie.
- <sup>3</sup> Gacka-Grzesikiewicz E., Chabros J., Pawłowska T., Żarska B., 1987. Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej — waloryzacja i delimitacja granic. Człowiek i Środowisko nr 1—2. T 11. Warszawa IGPIK.
- <sup>4</sup> Halicki S., 1987. Walory krajobrazu Puszczy Knyszyńskiej i koncepcja ich ochrony. Nauka i Praktyka nr 4/87. Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku.
- <sup>5</sup> Halicki S., 1991. Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej. Mapa topograficzna, turystyczno-krajoznawcza. Wojskowe Zakłady Kartograficzne W-wa.
- <sup>7</sup> Kondracki J., 1980. Geografia fizyczna Polski. PWN. Warszawa.
- <sup>8</sup> Kostrowicka-Krzymowska A., Zarys geologii rekreacji. Uniwersytet Warszawski. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych.
- <sup>9</sup> Rychling A., 1992. Kompleksowa geografia fizyczna. PWN. Warszawa.
- <sup>10</sup> Rogalewski O. Zagospodarowanie turystyczne. WSiP. Warszawa 1974.
- <sup>11</sup> Sokołowski A., 1991. Przyrodnicze obiekty chronione województwa białostockiego. Wojewódzki Konserwator Przyrody w Białymstoku.
- <sup>12</sup> Szadziński S. S., 1984. Możliwości i uwarunkowania rozwoju funkcji turystycznych Doliny Górnej Narwi. Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku.
- <sup>13</sup> Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dnia 29 maja 1988 r. w sprawie powołania Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej.
- <sup>14</sup> Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku. Sprawozdawczość za rok 1991.
- <sup>15</sup> Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Warszawie. Materiały dotyczące Inwentaryzacji Krajoznawczej Polski.
- <sup>16</sup> Zbiory inwentaryzacji krajoznawczej z lat 1988-1992. OR PTTK w Białymstoku.





# biografie

---

Edmund Chodorowski

## Ks. Kazimierz Cyganek (1903-1989)

Ks. Kazimierz Cyganek pochodził z parafii Zadroże w pow. olkuskim. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości pracował jako urzędnik kolejowy w Sosnowcu. Tu zrodziło się jego powołanie do kapłaństwa. Świecenia otrzymał w Seminarium Wileńskim w 1934 r. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej pracuje w parafii Piaski koło Wołkowyska. W sierpniu 1939 r. został powołany jako kapelan do 42 pp. 18 dywizji piechoty. W dniach mobilizacji dwa razy dziennie na placu koszar w Białymstoku przysięgę rezerwistów. Po napa-



*Ks. Kazimierz Cyganek 1903–1989*

dzie Niemców na Polskę w dniu 1 września 1939 r. otrzymał jednokonną bryczkę oraz walizę z przyborami liturgicznymi i z taborem pułkowym został przewieziony w okolice Ostrołęki, miejsce stacjonowania 42 pp. Pierwszym miejscem postoju była wieś Rzekuń. Następnie pułk wycofał się w kierunku Czerwonego Boru; w okolicach Zambrowa pułk został zaatakowany ogniem artyleryjskim przez Niemców. Oddziały 18 dywizji piechoty bohatersko broniły odcinka „Wizna” i linii rzeki Narwi. Po kilkudniowych walkach pułk został rozбитý. Większość oficerów i żołnierzy dostała się do niewoli niemieckiej. Ks. Cyganek wspomina: „tam, gdzie przeżyłem piekło — wybuchy pocisków, krzyki Polaków i Niemców, szum wozów pancernych

— dwie godziny wydały mi się trzema dniami”. Odwiedzając po wielu latach miejsce walk, umieścił na drzewie ryngryf Matki Boskiej Ostrobramskiej jako wotum za ocalenie.

Po rozbiciu pułku ks. Cyganek przebrał się w stare ubranie i przy pomocy ludności cywilnej polnymi drogami przez Strękową Górę dostał się do parafii Trzcianne, gdzie wcześniej przez trzy lata był wikariuszem. W parafii Trzcianne przebywał przez cały 1940 r. Od stycznia 1941 r. pracował w parafii krypno. Po śmierci ks. Edwarda Junga, zamordowanego przez cofające się wojska sowieckie w czerwcu 1941 r., przeniósł się do Knyszyna. Ks. Edward Jung miał 22 lata, pochodził z Ziemi Kieleckiej. Święcenia kapłańskie otrzymał wiosną 1941 r. Podczas okupacji za działalność konspiracyjną Niemcy rozstrzelali dwóch jego braci.

Przeżycia frontowe z ciekawymi i osobistymi uwagami opisał ks. Cyganek w obszerniejszym opowiadaniu adresowanemu do przyjaciela z 42 pp. Michała Mieczkowskiego zam. w Knyszynie.

Pobyty w Knyszynie i bezczynność okupacyjna w długie wieczory zimowe przy lampie naftowej, jak sam o tym pisze, stworzyły okazję do zainteresowania się historią parafii knyszyńskiej. Zrodziła się wówczas pasja kronikarska. Innym motywem była bogata przeszłość historyczna miasteczka, związana z pobytem i śmiercią w Knyszynie ostatniego z Jagiellonów, króla Zygmunta Augusta. Do pisania kroniki mobilizował także księdza kontakt z ciekawym mieszkańcem Knyszyna, jakim był Józef Piasecki, długoletni sekretarz Zarządu Miejskiego w Knyszynie z okresu międzywojennego — ojciec Cecylii. Odziedziczyła ona po ojcu pasję i pietyzm gromadzenia świadectw o przeszłości królewskiego miasta.

Kronika liczy około 250 stron maszynopisu. Składa się z dwóch części: I — Knyszyn — miasto, II — Knyszyn — kościół. Zgodnie z podstawowymi regułami posiada: przedmowę autora, literaturę, szkice planów miasta i parafii Knyszyn, powstanie miasta, ważniejsze wydarzenia historyczne, rozwój gospodarczy, przemysłowy i kulturalny, instytucje użyteczności publicznej i zabytki. Szczególnie bogata i ciekawa jest część II dotycząca parafii i kościoła. Zawiera ona m.in. opis zewnętrzny i wewnętrzny kościoła, opis piwnic, wystroju, archiwum, cmentarzy, ludności, cerkwi unickiej, cerkwi prawosławnej, kirchy, kapłanów, wizyt generalnych, przywilejów oraz istotne wzmianki o sąsiednich parafiach graniczących z Knyszynem. Ponadto kronika zawiera około 40 różnego rodzaju planów, szkiców i fotografii. Ciekawy jest temat: Knyszyn pod okupacją. Najpierw sowiecką — od września 1939 do czerwca 1941 r., następnie niemiecką — od lipca 1941 do lata 1944 r. Były to lata pełne niebezpieczeństw i zagrożeń w życiu księży i mieszkańców wsi i miasteczka. Bogactwo osobistych relacji autora charakteryzuje atmosferę okupacyjnych warunków życia. Kontakty konspiracyjne związane z przygotowaniem Armii Krajowej do planu „Burza” na terenie miasta i Puszczy Knyszyńskiej pozwalają wnioskować, że ks. proboszcz Franciszek Bryka jak i ks. Kazimierz Cyganek dla własnego bezpieczeństwa wyjechali po wojnie na ziemie zachodnie.

Kronika parafialna kościoła knyszyńskiego jest cenną pozycją zawierającą wiele dat i szczegółów opartych na trudno dostępnych źródłach i dokumentach, opracowaną z dużą skrupulatnością. Wielu autorów różnych opracowań cytuje ją w przypisach. Wymaga ona jednak odpowiedniego opracowania i wydania drukiem. Winna być dostępna w bibliotekach szkół i biblioteczkach domowych wielu rodzin jako częśćka więzi lokalnej, „małej ojczyzny” regionu białostockiego.

Pasja kronikarska ks. Cyganka nie kończy się na kronice knyszyńskiej. Kolejną pozycją jest kronika o rodzinnej parafii Zadroże. Ocenia ją tak: „ta ma lepsze nogi i posmak naukowego opracowania, oparta jest na podstawie ponad 400 dokumentów, które udało mi się z Archiwów Sióstr Klarysek i Archiwum Metropolitalnego w Krakowie oraz całego szeregu bibliografii z różnych bibliotek. Niezależnie od kroniki w dwóch tomach (420 str.) zebrałem w odbitkach fotograficznych i kserograficznych oraz odpisach maszynowych wspomniane 400 dokumentów, które utworzyły sześć tomików”. Innym dorobkiem ks. Cyganka jest obszerna kronika o Pasłęku, kronika o Zalewie, tom wspomnień o gimnazjum w Ojcowie i tom pamiętników własnych.

Na szczególną uwagę wśród dokumentów archiwalnych parafii w Knyszynie zasługuje przywilej królewski z 1785 r. Odnalazł go ks. Cyganek wśród gruzów i śmieci przy tutejszym kościele po przesunięciu się frontu nad rzekę Biebrzę w lesie 1944 r. Przywilej dotyczy swobodnego wyrębu w lasach knyszyńskich drzewa na potrzeby zabudowań parafialnych i opał. Podpisany jest przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w dniu 10 lutego 1785 r. Ciekawe, że jest on potwierdzeniem przywileju wydanego wcześniej przez króla Augusta III Sasa z dnia 14 lutego 1739 r.

Ks. Kazimierz Cyganek pochowany został w rodzinnym grobowcu w Zadrożu k. Krakowa. Warto, aby ten gorliwy kapłan, wielki patriota i Polak, sługa Kościoła i Ojczyzny został upamiętniony w świadomości mieszkańców Knyszyna nadaniem Jego imienia jednej z ulic rozbudowującego się miasta. Natomiast jego biografia być może znajdzie się w przyszłości w wielotomowym dziele „Chrześcijania”, wydanym przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie, a obecnie przez Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie.

Eugeniusz Bernacki

## Zygmunt Brodowicz 1871—1948



*Dr Zygmunt Brodowicz w 1937 roku.*

W okresie PRL budowniczych II Rzeczypospolitej nie eksponowano, a raczej wiele robiono, by zdolnym jeszcze do pracy uniemożliwić czynność zawodową, a pamięć o zmarłych zepchnąć w zapomnienie. Do takich zapomnianych osób Białostoczczyzny należy postać dr Zygmunta Brodowicza. Tę wielce zasłużoną osobę należy naszemu społeczeństwu przybliżyć, zapoznać je z działalnością wielkiego organizatora i budowniczego, a także dotkniętego przez los Polaka.

Urodził się 5 maja 1871 roku w Korczówce, pow. Radomice (Ziemia Kijowska). Ojciec Nikodem (matka Teodomira z Samborskich) był właścicielem majątku ziemskiego. Zygmunt ukończył 8-klasowe gimnazjum humanistyczne w Żytomierzu. Wydział Medyczny Uniwersytetu Kijowskiego ukończył w 1895 r. Przed uzyskaniem dyplomu brał udział w

walce z epidemią cholery na Wołyniu. Po uzyskaniu dyplomu podróżował po Egipcie. W latach 1896—1904 pracował w klinice internistycznej w Moskwie. Związał się z Czerwonym Krzyżem i jako lekarz tej organizacji znalazł się w szpitalu wojennym w Mukdenie w czasie wojny japońsko-rosyjskiej w 1905 r. Nie ewakuował się z rannymi żołnierzami i dostał się do niewoli japońskiej. Po 3-miesięcznym pobycie w Szanghaju powrócił do Rosji i ostatecznie osiadł w Sarnach, gdzie został zatrudniony jako lekarz kolejowy. Ożenił się z Jadwigą Radlińską. Zmobilizowany w 1914 r., pracował jako lekarz w stopniu majora w lazarecie dywizyjnym. W 1918 r. wstąpił do organizującego się na Białorusi I Korpusu Polskiego (dowborczycy). W 1919 r. został referentem do spraw chorób zakaźnych w Ministerstwie Zdrowia. Z polecenia ministra organizował ochronę zdrowia na Wołyniu, Wileńszczyźnie i Białostoczczyźnie.

9 lipca 1920 r. w obliczu ofensywy armii bolszewickiej ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego i został przydzielony do Inspektoratu Okręgowego Armii Ochotniczej w Warszawie (ryc. 1). Przeszedł wojskowy kurs przygotowawczy w Szpitalu Ujazdowskim. W sierpniu tegoż roku zorganizował i prowadził na terenie Dworca Wileńskiego punkt zborny dla chorych i rannych w obronie Warszawy żołnierzy<sup>1</sup>.

25. ZMIANY EWIDENCYJNE PO I.XI.1918 r.					
W jakiej służbie?	Kiedy?			Krótkie określenie zmiany:	Szczegółowy opis zmiany i zasady.
	Data:	Miesiąc:	Rok:		
Kapitan	9	Lipiec	1920	dyplom dyplom	jako lekarz sanitarny
"	12	lipiec	1920	dyplom dyplom	jako dyplomist. Am. od 2 dyg. szc. t.
"	15	"	1920	dyplom dyplom	jako dyplom 2 dyg. szc. t.
"	20	"	1920	dyplom dyplom	dyplom sanit. dyplom. dyplom. dyplom. dyplom.
"	14	lipiec	1920	dyplom dyplom	dyplom dyplom dyplom i dyplom dyplom.
"	23	grudzień	1920	dyplom dyplom	dyplom dyplom dyplom dyplom.
"	5	grudzień	1921	dyplom dyplom	dyplom dyplom dyplom dyplom.
"	7	grudzień	1921	dyplom dyplom	dyplom dyplom dyplom dyplom.
"					dyplom dyplom dyplom dyplom.
Gen. Poruc. Nr 29/24					dyplom dyplom dyplom dyplom.
Gen. O. Nr 101/102					dyplom dyplom dyplom dyplom.
reute					dyplom dyplom dyplom dyplom.

Wycinek ewidencyjnej karty wojskowej dr Z. Brodowicza dotyczący jego przydziałów w okresie 9 VII 1920 — 24 II 1924 r.

MINISTERSTWO  
SPRAW WĘWNETRZNYCH

Nr Z.O. 20226/28

WARSZAWA  
dn. 4 lutego 1924 r.

Do

Pana Dra Zygmunta Brodowicza,  
przeniesionego w stan spoczynku pułkownika -  
lekarza,

w miejscu.

Mianuję Pana do odwołania urzędnikiem I kategorii V /piątego/ stopnia służbowego i powierzam Panu pełnienie obowiązków Naczelnika Wydziału w Wojewódzkim Urzędzie w Białymstoku.

W myśl art.5 ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej odwołanie może nastąpić za trzymiesięcznym wypowiedzeniem.-

Minister:

/Sławoj Składkowski/

Pismo ministra S. Składkowskiego mianujące de Brodowicza Naczelnikiem Wydziału w Wojewódzkim Urzędzie w Białymstoku.

W dalszym etapie był lekarzem naczelnym 36 p.p., a od grudnia 1921 r. Korpusu Kadetów w Modlinie. W 1922 r. był już podpułkownikiem. W 1924 r. został przeniesiony do DOK VII w Toruniu, gdzie objął funkcję szefa szpitalnictwa i higieny. Tu otrzymał awans na pułkownika. W końcu 1927 r. zgodnie z ówczesnym regulaminem został przeniesiony do służby cywilnej i pismem z dn. 4.02.1928 r. (ryc. 2) został powołany na Naczelnika Wydziału w Wojewódzkim Urzędzie w Białymstoku, gdzie objął Wydział Zdrowia, a następnie Opieki Społecznej.

Białostoczczyznę znał w grubszym zarysie z 1919 r., ale obecnie miała ona już inne oblicze i inne potrzeby. Bliskie realizacji były już plany budowy wielooddziałowego i wielołożkowego Szpitala Św. Rocha w Białymstoku. Realizacja tych planów zapewniała mieszkańcom regionu leczenie szpitalne w podstawowych specjalnościach prócz psychiatrii. Był zorientowany, że poważnym problemem Białostoczczyzny jest kompletny brak łóżek szpitalnych dla psychicznie chorych. Była to przysłowiowa „pięta Achilleśa” Polski, a zwłaszcza jej części leżącej po prawej stronie Wisły, gdzie jedynym zabezpieczeniem w tej dziedzinie było 50 łóżek w Klinice Psychiatrycznej USB w Wilnie i 72 w Klinice UJK we Lwowie. Troska o stworzenie warunków do leczenia psychicznie chorych stała się zagadnieniem naczelnym w działalności dr Brodowicza. Mam podstawy przypuszczać, że to za jego inspiracją otwarto w części barakowej Szpitala Żydowskiego w Białymstoku oddział psychiatryczny<sup>2</sup>. Spełniał on rolę przygotowawczą i doświadczalną przed otwarciem właściwego szpitala dla potrzeb psychiatrii, a w tym okresie była już jego realna wizja. Potrzeby psychiatrii znacznie przekraczały granice Białostoczczyzny; wymagały odpowiednio wielkich rozmiarów szpitala i odpowiednio wielkich funduszy. Wielki szpital — to wielka liczba łóżek i chorych, za których wnoszone do kasy szpitalnej opłaty są podstawą jego bytu i ekonomicznego rozwoju. Rozumiał to bardzo dobrze dr Brodowicz; tylko skąd wziąć pieniądze na budowę i urządzenie szpitala? Znał realia finansowe kraju i województwa. Cały świat przeżywał okres kryzysu, a Polska w szczególności. Białostoczczyzna była w przeddzień reorganizacji spowodowanej kryzysem, gdy samorzady zmniejszyły regiony administracyjne z 28 do 19, a liczbę szpitali z 29 do 23<sup>3</sup>. Na skarb państwa w tych warunkach dr Brodowicz nie liczył. Doszedł jednak do słusznego wniosku, że zadaniu temu może sprostać spółka wielu jednostek samorządowych i kredyty. Przekonał do tej sprawy wielu starostów i ich sejmiki. W wyniku tych działań powstał Białostocki Związek Międzykomunalny dla Założenia i Utrzymania Wojewódzkiego Zakładu Psychiatrycznego. Jego prezesem został dr Brodowicz, a zastępcą Mieczysław Syska — starosta łomżyński. Zgodnie ze statutem członek Związku (tj. określony samorząd) wpłacający odpowiednią sumę miał pierwszeństwo w umieszczeniu chorych z jego regionu i zniżkę w leczeniu rekompensującą udział finansowy. Jednocześnie zaczęto przyglądać się odpowiednim i tanim obiektom nadającym się na szpital. W Świacku (Wołłowiczowskim) koło Grodna natrafiono na zdewastowany budynek pałacowy oferowany przez Hunnickich na sprzedaż do rozbiórki. Zabytko-

wy budynek nadawał się jednak do remontu, ale był zbyt mały na planowany szpital psychiatryczny. Z inspiracji dr Brodowicza zrujnowany pałac tanio odkupił w 1929 r. i odrestaurował skarb państwa. W nie znanym obecnie terminie dr Brodowicz zorganizował w nim pierwszy w Polsce szpital dla narkomanów. W tymże samym 1929 r. Związek zakupił od Woźniaków zrujnowane i zdewastowane budynki po dawnej fabryce Moesa ze 140 ha ziemi w Choroszczu. Transakcję tę traktowano jako dobry interes, gdyż pofabryczne bloki łatwo i tanio dawały się przerobić na bloki szpitalne, zdolne pomieścić wiele setek chorych, a rozległe gospodarstwo dawało szanse wyżywienia ich z własnych pól i hodowli.

Po dokonaniu zakupu natychmiast przystąpiono do porządkowania terenu, odbudowy i adaptacji budynków, co wymagało dalszych nakładów finansowych. Do końca 1933 r. wydano na ten cel 3 mln zł, ale pierwszych chorych przyjęto już w 1930 r. Ze sprawozdania wojewody wiadomo, że w 1932 r. szpital dysponował 480 łózkami, a ze sprawozdania Związku w 1933 r., że szpital dysponował 800 łózkami, a ponadto 250-300 chorych było leczonych w ramach tzw. opieki pozazakładowej<sup>4</sup>. Szpital zarabiał już na siebie, ale pozostały do spłaty długi. Z opresji finansowej w 1932 r. uratowało Związek przystąpienie do niego miasta i województwa warszawskiego.

Odbudowa trwała do 1938 r., ale szpital już w 1936 r. miał dobre podstawy ekonomiczne. Sprawdziły się przewidywania dr Brodowicza — szpital był w pełni wykorzystany, leczyli się w nim chorzy z całej Polski, a także Polacy z Francji. Gospodarstwo rolne, ogrodnicze i hodowlane w pełni zapewniało wyżywienie chorych, a sprzedawane nadwyżki przynosiły zysk. Ponadto szpital był samowystarczalny technicznie; miał własny wodociąg, kanalizację, centralne ogrzewanie oraz elektrownię, z której nadmiar energii sprzedawano miastu.

Dr Brodowicz traktował szpital w Choroszczu jako swoje dzieło. Cieszył się nim, a jego rozbudowa polepszała jego samopoczucie. Obok szpitala zakupił plac, na którym zbudował dom i zamieszkał w nim z żoną (dzieci nie mieli). Nie przewidział kłopotów, jakie niesie ta lokalizacja.

W 1935 r. podjął starania zorganizowania doraźnej pomocy lekarskiej w Białymstoku, ale nie uzyskawszy funduszy z kasy rządowej natchnął tą ideą władze PCK, które przy aktywnym udziale wojska instytucję tę uruchomiło w 1936 r.<sup>5</sup>

Polskie Zrzeszenie Lekarzy Woj. Białostockiego zorganizowało w dniu 21 stycznia 1936 r. uroczyste posiedzenie naukowe poświęcone uczczeniu 40-lecia pracy lekarskiej dr Brodowicza; wziął w nim udział wojewoda białostocki<sup>6</sup>.

Na terenie Białegostoku i województwa dr Brodowicz zorganizował i uruchomił 18 ośrodków zdrowia<sup>7</sup>. 31 grudnia 1936 r. przeszedł na emeryturę nadal pełniąc funkcję prezesa Związku, a ponadto wojewoda mianował go delegatem województwa białostockiego do Rady Opieki Społecznej (przy M.O.S).



II Wojna Światowa zastała go w Choroszczy, która po 17 września wraz z częścią Polski znalazła się w granicach ZSRR. Szpital był nadmiernie przepełniony wskutek przesłania do niego w końcu sierpnia 400 chorych ze szpitala Św. Jana Bożego w Warszawie, gdzie urządzono szpital wojenny. Brodowiczowie część swojego domu oddali na pomieszczenia dla chorych. Szpital przejęły władze radzieckie, a co najważniejsze nie podjęły wypłaty emerytur wychodząc z założenia, że ich posiadacze nie zasłużyli na nie, pracując na rzecz „pańskiej Polski”. Brodowiczowie znaleźli się w sytuacji niekorzystnej. Wówczas doktor podjął pracę w szpitalu na etacie ordynatora oddz. zakaźnego i konsultanta z zakresu interny. W końcu 1940 r. Armia Czerwona postanowiła przejąć budynki szpitalne łącznie z wszystkimi urządzeniami technicznymi i gospodarką na bazę wojskową, w tym także obok usytuowany dom Brodowiczów, w którym miał zamieszkać generał — dowódca bazy. Wszczęto oszukiwczą grę z dr Brodowiczem polegającą na fikcyjnym przeniesieniu go na lekarza

Исполнен А. Г. В.  
 в Брестском Оздоровительном лагере  
 30 октября 1940 г. Брест.

Лазарет с 1.1.1941. вальфарену Брестскому  
 Копия для Брестского.

Доб. Оздоровительного лагера (Ледзель)

Oszukiwczą grę oszukującą  
 mianującą  
 dr Brodowicza  
 naczelnym leka-  
 rzem nieokreślono-  
 nego szpitala  
 w Białymstoku.  
 W zbiorach Szpi-  
 tala w Choroszczy

naczelnego szpitala w Białymstoku (ryc. 3), gdzie także miał otrzymać mieszkanie. Wyceniono dom, za który właściciel miał otrzymać odszkodowanie. W rzeczywistości żadnego przeniesienia nie było, a Brodowiczowie zastali dom zamknięty, skonfiskowany z całym wnętrzem. Umieszczono ich w dwuizbowym, pozbawionym okien, drzwi i pieców pomieszczeniu w Choroszczy. Budynki i cała posesja szpitalna po wywiezieniu chorych w głąb ZSRR stała się bazą wojskową Armii Czerwonej. W czerwcu 1941 r. została ona zajęta przez armię niemiecką. 30 czerwca dr Brodowicz pisemnie zwrócił się do Feldkomendantury w Białymstoku z prośbą o zwrot domu<sup>8</sup>. Domu tego nigdy nie odzyskał i do niego nie powrócił. Przeniósł się do Białegostoku i w okresie wstępnej reorganizacji tutejszych szpitali był okresowo dyrektorem szpitala zakaźnego, a następnie pracował do marca 1943 r. jako lekarz ambulatorium przy ul. Świętojańskiej. W międzyczasie zmarła jego żona. Został sam, niedo-

łęzny i opuszczony. Już po przejściu na emeryturę czuł się stary i zmęczony (ryc. 4), a postęp czasu i sytuacja sił mu nie dodawały.

Po wyzwoleniu oddał się tylko pracy społecznej; na pracę zawodową nie starczyło mu sił, chociaż mógł ją podjąć z uwagi na znaczny niedobór lekarzy. Będąc radnym WRN przewodniczył Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Komisji Rewizyjnej oraz identycznym, a także Komisji Finansowej MRN. Ponadto przewodniczył Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwu Pomocy Warszawie i Ofiarom Wojny oraz Radzie PCK. Wojewódzka Rada Narodowa na grudniowej sesji 1945 r. uczciła 50-lecie jego pracy lekarskiej i społecznej oraz wystąpiła z wnioskiem do KRN o przyznanie mu Złotego Krzyża Zasługi. Prasa podała życiorys i zasługi jubilata<sup>9</sup>. Na tym skończyło się uznanie i wdzięczność ówczesnych władz ludowych w stosunku do człowieka, który całe swoje życie podporządkował społeczeństwu i ojczyźnie. Teraz był człowiekiem starym, bezsilnym, schorowanym i samotnym. Ograbiono go z dorobku całego życia. Przez dłuższy czas po wyzwoleniu nie wypłacano emerytur, a gdy zaczęto je realizować, to w wysokości złotych przedwojennych, co wystarczało na kupno bochenka chleba. Jeszcze w 1953 r. zgłaszali się na Komisję ZUS (byłem jej członkiem) 80-letni dziadkowie, którzy stracili w Powstaniu Warszawskim swoje rodziny i cały dobytek i teraz starali się przekonać komisję, że ich stan fizyczny i psychiczny zezwala na podjęcie pracy (najczęściej stróża). Przy braku takiego zaświadczenia żadna instytucja ich zatrudnić nie mogła — co równało się skazaniu tych nieszczęsnych ludzi na żebractwo. Zwyczajne poczucie człowieczeństwa nie zezwalało na odmowę. W podobnej, a może gorszej sytuacji znalazł się dr Brodowicz, gdyż podjąć dodatkowego zajęcia już nie był w stanie, a ponadto ze względów zrozumiałych o coś podobnego ubiegać się nie mógł. Podzielił los wielu innych budowniczych II Rzeczypospolitej. Zmarł 15 stycznia 1948 r.; pogrzebany na Cmentarzu Farnym w Białymstoku.

W świetlicy szpitala w Choroszczy wisi portret dr Zygmunta Brodowicza, a pamiątki po nim są skrzętnie przechowywane przez dr Tadeusza Borowskiego. Mam poważne wątpliwości czy jest to dostateczny akt uznania zasług budowniczego znanego w całym kraju szpitala. W szpitalu tym znalazło zatrudnienie ok. 1000 osób, głównie mieszkańców Choroszczy. Tu obecnie pracuje ok. 100 lekarzy. Dlatego władze Szpitala, jego pracownicy i pacjenci, Władze Miasta i jego mieszkańcy winni pamiętać, że zawdzięczają to głównie dr Zygmuntowi Brodowiczowi. Pamięć ta jednak musi być realnie udokumentowana aktem, godnym dzieła autora, tj. nadaniem jego imienia jednej z ulic przyszpitalnych lub szpitalowi. A może obu naraz? I mam głęboką nadzieję, że akt ten będzie mile widziany przez odpowiednie władze wojewódzkie. Wszak zbudowany w Choroszczy szpital służył (i służy) całej Polsce, ale przede wszystkim Białostoczczyźnie.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Wojskowa Karta Ewidencyjna Zygmunta Brodowicza kończąca się na adnotacji z dn. 24 II 1924 r.
- <sup>2</sup> E. Bernacki. Szpitalnictwo Cywilne w Dawnych Granicach Województwa Białostockiego. Białystok 1991.
- <sup>3</sup> Wojewoda Białostocki. Sprawozdanie Wojewody Białostockiego (z działalności za okres 1 IV 1932 do 1 IV 1933). Urząd Wojewódzki Wydział Samorządowy. Białystok (Wojewódzkie Archiwum Państwowe).
- <sup>4</sup> Białostocki Związek Międzykomunalny dla Założenia i Utrzymania Wojewódzkiego Zakładu Psychiatrycznego. III Sprawozdanie z Działalności Białostockiego Wojewódzkiego Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych za rok 1933. Choroszcz 1934.
- <sup>5</sup> Polski Czerwony Krzyż Okręg Białostocki. Sprawozdanie z działalności Doraźnej Pomocy Lekarskiej (pogotowia ratunkowego) za rok 1936. Białystok, 1936.
- <sup>6</sup> Polskie Zrzeszenie Lekarzy Województwa Białostockiego. Pol. Gazeta Lek., 1936, 41.
- <sup>7</sup> Życiorys dra Zygmunta Brodowicza (w znacznie ograniczonym zarysie). Maszynopis w zbiorach Biblioteki AMB.
- <sup>8</sup> Zygmunt Brodowicz. Kopia listu do Feldkomendatury w Białymstoku. W zbiorach Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczy.
- <sup>9</sup> Dr Zygmunt Brodowicz. Jedność Narodowa z dnia 24—27 XII 1945 r. (Nr 90).

Ks. Alfred Ignatowicz

## Kościół katolicki w Knyszynie

Rzymskokatolicka parafia w Knyszynie powstała w 1520 r. Fundatorem parafii i kościoła był Mikołaj Radziwiłł, który określił cel swojej fundacji: „... aby lud jako nowo osiadły nie zostawał bez chwały Boga i własnego Pasterza”. Tymczasem w inwentarzu kościoła knyszyńskiego z 1937 r. czytamy, że w Knyszynie istniał pierwszy kościół już w 1264 r. Inwentarz ten sporządził dziekan knyszyński ks. Jerzy Żamejć, z zamiłowania historyk. Ks. Żamejć nie podał źródła, z którego zaczerpnął wiadomość. Nie można wzmianki tej traktować poważnie. Istniała jeszcze jedna świątynia katolicka, na cmentarzu grzebalnym św. Marka. Był to kościół lub kaplica, od której cmentarz otrzymał swą nazwę. Informację o niej odnajdujemy w Wizycie Generalnej z 1731 r.: „... również plac św. Marka, gdzie kiedyś był drewniany kościół i cmentarz”. W innym zaś miejscu tejże Wizytacji czytamy: „Również plac w środku rynku miasta Knyszyn, gdzie stoi dzwonnica i starożytnego kościoła cmentarz... niegdys był drewniany kościół na rynku miasta, gdzie teraz stoją dwa drewniane krzyże i sarkofag Najjaśniejszego Króla Polski Zygmunta i gdzie pochowane są wnętrzności jego, jak świadczy kronikarz państwowy Arnold Heydensteniusz”. Należy też nie zapominać o kaplicy królewskiej w siedzibie Zygmunta Augusta. Z przykrością należy jednak stwierdzić, że nic nie przetrwało z tamtych złotych czasów jagiellońskich. Nic też konkretnego nie wiemy o sercu króla Zygmunta, przechowywanym w sarkofagu. Może kryją je podziemia istniejącego kościoła, które istnieją na pewno i pozostają do przebadania.

Obecny kościół jest murowany, zbudowany na planie prostokąta. Posiada 460 m<sup>2</sup> powierzchni, wieżę, dwie zakrystie i bardzo oryginalny drewniany strop. Kościół ma tytuł św. Jana Apostoła i Ewangelisty i był konsekrowany już w 1601 r. Jak każda stara budowla przechodził różne kataklizmy i przebudowy (pożary, zniszczenie wieży, dobudówki). Razem z kościołem swoje wloty i upadki przeżywała parafia. Kiedy w 1905 r. liczyła 10 tysięcy wiernych, została podzielona. Wyłączono z niej, dotychczas filialną parafię Krypno. W naszych czasach w 1950 r. część ludności odłączono do parafii Kopisk.

Knyszyn jako miasto stare i królewskie „od niepamiętnych czasów” był siedzibą dziekanów. Ze źródeł historycznych wiadomo o istnieniu dekanatu kny-

szyńskiego już w II połowie XVII wieku. Bez wątpienia jest to najstarszy dekanat archidiecezji. Wystarczy wymienić, że okresowo do tego dekanatu należały takie parafie, jak: Białystok, Zabłudów, Wasilków, Dąbrowa, Nowy Dwór, Suchowola, Juchnowiec, Niewodnica oraz Turośń Kościelna.

W archiwum parafialnym zachował się bogaty zbiór ksiąg metrycznych, protokoły wizytacyjne, nieliczne sprzęty liturgiczne, nieco szat i rzeźb drewnianych. Z ksiąg metrykalnych dowiadujemy się wiele o ludności parafii Knyszyn. Liczba urodzin i zgonów kształtowała się podobnie jak obecnie: 80—90 urodzin, 50—60 zgonów i 20—30 ślubów rocznie. Uderza mała liczba rodzin szlacheckich, chociaż dzierżawcami Knyszyna byli i magnaci: Zamoyscy, Krasieńscy, Radziwiłłowie. W przeważającej liczbie nazwiska mają brzmienie typowo polskie. Obecnie, jak wspomniano na wstępie, ludność jest jednolicie katolicka, jest też wyczulona patriotycznie i jak przystało na mieszkańców grodu, w którym zmarł ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August, z dumą podkreśla „królewskość” Knyszyna. W celu upamiętnienia śmierci króla w Knyszynie (7 VII 1572), w ubiegłym roku, w 420. rocznicę tego wydarzenia, odsłonięto w prezbiterium kościoła okazałą tablicę, której poświęcenia dokonał kardynał Henryk Gulbinowicz z Wrocławia. Na tejże tablicy czytamy pamiętne słowa króla Zygmunta Augusta do poddanych: „Nie jestem królem waszych sumień”, które tak różnią się od panującego w tamtych czasach innego hasła monarchów: „cuius regio eius religio”.

Obecnie parafia liczy około 4800 osób. Większość mieszka w samym Knyszynie (3000). Oprócz kościoła, na terenie parafii istnieje piękna kaplica pod wezwaniem Matki Miłosierdzia w Nowinach Kasjerskich, zbudowana jako wotum dziękczynne za ocalenie wsi podczas II wojny światowej. We wsi Chraboły zbudowano kaplicę służącą do niedawna jako punkt katechetyczny. Oprócz tego w każdą niedzielę odprawiana jest Msza św. w kaplicy szpitalnej i co dwa tygodnie w domu Sióstr Paterzanek. Frekwencja wiernych na nabożeństwach niedzielnych jest podobna do parafii sąsiednich i utrzymuje się na stałym poziomie. Ostatnio zwiększyła się znacznie liczba komunikujących. W ciągu roku wydaje się około 80 000 komunii św. W pracy duszpasterskiej bierze udział 3 kapłanów i siostra katecheta. Należy podkreślić zwiększającą się liczbę powołań kapłańskich i zakonnych. Z ostatnio wyświęconych kapłanów jeden jest na kursie doktoranckim na KUL-u, a drugi na Gregorianum w Rzymie. Sam gród knyszyński w ostatnich latach przeszedł bardzo korzystną przemianę: wygodne ulice asfaltowe, zadbane rynek, sieć wodociągowa, wspaniałe pracujący Ośrodek Kultury, odnowione parkingi i chodniki... Jest to efekt pracy nowego samorządu, a przede wszystkim burmistrza.



*Kościół i Rynek w Knyszynie. Fot. W. Stępień. Ze zbiorów ROSiOŚK w Białymstoku*



*Barokowa Monstrancja z kościoła w Knyszynie. Fot. ze zbiorów ROSiOŚK w Białymstoku*



*Knyszyn. Renesansowy ornat z 1611 roku (przeaplikowany w 1902 r.). Atlas jedwabny z haftem nićmi złotymi i srebrnymi. Najstarsza szata liturgiczna w archidiecezji.*



# Knyszyn we wspomnieniach mieszkańców

---

## Eksterminacja Żydów

### 1

Najgorzej ucierpiała od hitlerowców ludność żydowska. Nakładano stale jakieś kontrybucje — w kosztownościach, ciepłych ubraniach dla walczącej na wschodzie armii, pozbawiano praw wykonywania rzemiosła, pociągano do różnych prac na szosach i in. Dla sprawniejszego wyzyskiwania Żydów Niemcy zorganizowali Zarząd Gminy Żydowskiej (Judenrat), za pośrednictwem którego wydawali wszelkie polecenia. W październiku 1942 r. hitlerowcy zaopatrzyli Żydów w ziemniaki i torf po cenach kontyngentowych, co wskazywało, że Żydzi spokojnie przezimują zimą 1942/43 r., gdyż stale groziło im wywiezienie lub osadzenie w getcie. W tymże miesiącu Amtskomisarz knyszyński Labusch wydał okolicznym sołtysom polecenie, aby na 2 listopada wyznaczili 300 furmanek, które w godzinach rannych miały się stawić na placu rynkowym w Knyszynie. Za nieposłuszeństwo opornym groziła surowa kara. Na co miały być użyte te furmanki, nie było wspomniane, co nasuwało różne podejrzenia. Żydzi zaniepokojeni tym dowiadywali się u Amtskomisarza, przez swego prezesa Matela Zapasnera, czy czasem nie grozi im jakieś niebezpieczeństwo. Amtskomisarz odpowiedział, że furmanki wyznaczone są do zwózki torfu, i że Żydom nic nie grozi. W dniu 1 listopada zjechało do Knyszyna ponad 300 gestapowców, a przed tym Niemcy poczęły zabierać od Żydów towary dane do wykonania szewcom i krawcom żydowskim, nie czekając wykonania, co już wyraźnie wskazywało na grożące niebezpieczeństwo. Wielu Żydów 1 listopada 1942 r. uciekło do najbliższych lasów i kolonii. Uciekający nad ranem byli rozstrzeliwani przez gestapowców, którzy otoczyli miasto kordonem. W dniu 2 listopada w godzinach rannych zebrali się w lokalu członkowie Judenratu radząc nad sytuacją. W tym czasie przybył major gestapo i rozkazał, aby wszyscy Żydzi o godzinie 8<sup>00</sup> rano zebrali się na rynku, skąd zostaną wywiezieni do pracy w innej miejscowości. W tym czasie zaczęły zjeżdżać się wyznaczone furmanki. Po sprawdzeniu stanu z listą, umieszczono Żydów na furmanki i przed południem wywieziono w kierunku Białegostoku. Domy żydowskie opieczętowano i ogłoszono, że za rabowanie mienia żydowskiego grozi kara śmierci.



Żydów, którzy ratowali się ucieczką, lub nie chcieli opuścić swych domów Niemcy zabijali. Naliczono 75 zwłok, które po zebraniu przez sołtysów pogrzebano na cmentarzu żydowskim w Knyszynie.

Uratowały się w kryjówkach, po koloniach i lasach 54 osoby, które w 1944 r. po wkroczeniu wojsk sowieckich wróciły do Knyszyna, następnie wyjechały do Izraela, Meksyku, Ameryki itp. Był sporządzony dokładny spis ocalałych, lecz uległ zniszczeniu podczas pożaru budynku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Po zlikwidowaniu Żydów — Niemcy splądrowali domy żydowskie, zabierając co cenniejsze rzeczy sobie, a resztę sprzedawali pozostałym obywatelom. Dostarczony Żydom torf i ziemniaki również Niemcy powtórnie sprzedali pozostałym mieszkańcom miasta Knyszyna. W księgach rachunkowych Amtskomisariatu knyszyńskiego było otwarte specjalne konto „Juden Akzion”, na które wnoszono kwoty uzyskane ze sprzedaży mienia żydowskiego.

W czerwcu 1944 r. do knyszyńskiego Amtskomisariatu wpłynęło pismo od adwokata niemieckiego w Ełku. Domagał się on odebrania od Jana Smółki maszyny do szycia, skór i innych kosztowności pozostawionych u niego przez Basię Grodzienską z Knyszyna, znajdującą się w „Ost Industrie Lublin”, obozie zagłady w Majdanku, która przekazała je na skarb niemiecki. Jak by się ta sprawa zakończyła, nie wiadomo, gdyż zbliżający się front wojny zmusił Amtskomissariat do ewakuacji.

Uratowały się następujące osoby: Mejlach Brzeziński, jego krewny chłopiec (imię i nazwisko nieznane), Wolf Słodownik, Ostrów (syn jego siostry), Beniamin Kaplan, szkolnik Kalman, Kiwa Pitluk, Fajwel Kagan, Motel Bajkowski (po wojnie mieszkający w Białymstoku, ul. Spółdzielcza 8), krawiec z żoną, Abram Frydman, Motel Zapasner (zmarł w Izraelu w 1964 r.), jego żona Sora, Szama, syn Szamy Solarza, Szloma Barszczewski, syn Hersza, Kronenberg, syn Chackiela, Szmul Sucharski, syn Judela (po wojnie w Palestynie).

**Józef Piasecki**

## 2

2 listopada 1942 r. to dzień, w którym z Knyszyna zabierano Żydów — mówiono, że część do getta w Jasionówce, część do getta w Białymstoku. To był czarny dzień, pełen bólu i rozpaczony dla wszystkich mieszkańców Knyszyna.

Wielu Żydów rozpaczliwie ratowało się ucieczką — szukali schronienia w miejscowym Szpitalu. Błagali by ukryć ich, położyć nawet z chorymi na dur (tyfus). Jedenaście osób udało mi się położyć do łóżek na oddziale zakaźnym — ryzyko ogromne, ale jedyna nadzieja w tym, że Niemcy panicznie bali się chorób zakaźnych, szczególnie tyfusu, i nieczęsto wchodzili na ten oddział.

Grupę Żydów — około 20 osób umieszczono w piwnicy, gdzie skryli się za stertą ziemniaków, kilku dosłownie przysypano ziemniakami.

Po południu, między godziną 14-15<sup>00</sup> Żydzi opuścili Szpital i udali się polną dróżką za Szpitalem do pobliskiego lasu, kierując się prawdopodobnie do okolicznych wsi. W grupie tej było sześcioro dzieci, w wieku od 5 do 11 lat.

Około godziny 13<sup>00</sup> Niemcy wpadli do Szpitala sprawdzić stan (liczbę chorych), konkretnie, ilu Żydów przebywa na leczeniu. Co wtedy przeżyliśmy trudno opisać — to trzeba przeżyć. Szczęśliwie złożyło się, że oddział zakaźny ominęli pytając jedynie, czy są tam Żydzi chorzy na tyfus — odpowiedziałam przecząco, nie zdając sobie chyba sprawy, że gdyby sprawdzili, rozstrzelaliby nas wszystkich na miejscu.

W tym czasie na oddziale położniczym znajdowała się Żydówka o nazwisku Pytluk — imienia nie pamiętam, pierwsza doba po porodzie. Urodziła dziewczynkę. Niemcy spisali jej dane personalne i powiedzieli, że po tygodniu przyjadą ją zabrać. Minął tragiczny tydzień oczekiwania. Niemcy przyjechali, ale udało nam się wspólnie z doktorem Szymborskim zatrzymać ją pod pozorem ciężkiego zakażenia poporodowego z wysoką gorączką. Zapowiedzieli, że ma być pilnowana, że przyjadą ją zabrać. 9 listopada 1942 r. — pamiętam ten dzień dokładnie, jest stale żywy w mojej pamięci — weszłam do separatki, w której przebywała chora Pytluk. Rzuciła mi się na szyję i ze szlochom błagała, by umożliwić jej ucieczkę ze szpitala. Na szosie, na odcinku Knyszyn—Czechowizna miał oczekiwać na nią mąż Pytluk Kiwa. Błyskawicznie podjęłam decyzję i wieczorem ubrana w moje ubranie udało mi się wyprowadzić ze szpitala żonę Kiwy Pytluka. Doszłam z nią do szosy — odcinek około 1 km, chowając się miejscami w przydrożnych rowach, gdyż opodal krążyły patrole niemieckie. Na umówionym miejscu istotnie czekał Kiwa Pytluk. Stąd już oboje udali się w kierunku wsi Czechowizna. Dziecko pozostawione w szpitalu Niemcy po trzech dniach zabrali. Dalsze ich losy są mi nieznane.

Dane, jakie tu przytoczyłam, są prawdziwe i żywo tkwią w mojej pamięci, pracowałam bowiem w Szpitalu w Knyszynie w tych tragicznych chwilach.

Obecnie jestem na emeryturze.

**Jadwiga Ciurzycka**

## Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej

Jak sięga pamięć, ponieważ wszelkie dokumenty sprzed pierwszej wojny światowej zostały zniszczone, w m. Knyszynie za czasów panowania Rosji, nie było Ochotniczej Straży zorganizowanej na obecny sposób. Gospodarzami, którzy czuwaliby nad przydatnością i gotowością bojową sprzętu (pożarniczego — przyp. J.M.) byli Wól (sic) Farber i Owsiej Długolecki, obywatele mieszkający w pobliżu b. Ratusza. Strażacy rekrutowali się z miejscowych obywateli, któ-

rzy od czasu do czasu przechodzili ćwiczenia z narzędziami. Prócz tego na tabliczkach numeracji domów, obok nazwisk i imion właścicieli, widoczne były takie przedmioty jak np. wiadro, topór, bosak, drabina i in., co oznaczało, że z takimi narzędziami obywatele winni byli stawić się do akcji pożarowej. W 1900 r. odwiedził Knyszyn gubernator grodzieński, wówczas to były wyciągnięte na plac rynkowy wszystkie narzędzia pożarnicze i demonstrowano wobec gubernatora ich sprawność bojową. Gubernator wyraził zadowolenie z ich działalności. W 1904 r. zdarzyło się w Knyszynie przejście (sic!) na prawosławie pewnej Żydówki z Grajewa. Obrzęd ten dokonywał się w Knyszynskiej cerkwi prawosławnej. Oburzona ludność żydowska otoczyła cerkiew, chcąc porwać Żydówkę za porzucenie swego wyznania. Policja rosyjska rozproszyła zgromadzonych przy pomocy sikawek strażackich.

**Józef Piasecki**

## Obóz karny w Knyszynie

W 1939-1941 r. Sowieci pobudowali na placu po Elektrowni miejskiej przy szosie Knyszyn-Osowiec koło posesji Tadeusza Jurkowskiego, nabytym przez jakiegoś mieszkańca Warszawy, drewnianą szopę dla koni, krytą słomą.

W 1941 r. podczas wojny, kiedy Niemcy wkroczyli po raz wtóry, urządzili w tej stajni obóz jeniecki dla jeńców sowieckich. Komendantem obozu był starszy leutnant Voss, a ordynansem Weterling, Niemiec z Hamburga. Później w tymże roku w szopie tej Niemcy urządzili obóz karny dla obywateli polskich, zatrzymanych za drobne przekroczenia, nieusłuchanie wezwania Niemców do pracy, lub też za spekulację. Odbywający karę w tym obozie musieli pracować w PHRze, przy kopaniu rowów i innych pracach. Policjantami byli niestety nasi pachołkowie: Stanisław Biliński, syn Dominika, Skrzypkowski, Dywizjonek, Zajmiński (?) z Goniądza. Niemieckimi komendantami byli: żandarm Kirchner i Prawdzik. Za ucieczkę z obozu Niemcy rozstrzeliwali najbliższych uciekiniera, sąsiadów. Rozstrzelanych chowali za murem cmentarza katolickiego.

30 września 1962 r. władze polskie na miejscu tego obozu postawiły kamień pamiątkowy z żelaznym ogrodzeniem i tablicą pamiątkową dla uczczenia pomordowanych.

**Józef Piasecki**



*Knyszyn — widok z lotu ptaka, fot. Wiktor Wołkow 1990.*



*Knyszyn — widok z lotu ptaka, fot. Wiesław Stępień 1992.*

# kronika życia naukowego

---

## Polsko-litewska umowa o współpracy archiwalnej

11 czerwca 1993 r. w Archiwum Państwowym w Białymstoku zostało podpisane „Porozumienie o współpracy między Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych a Generalną Dyрекcją Archiwów Republiki Litewskiej”. Umowę podpisali: Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych prof. dr hab. Jerzy Skowronek i Generalny Dyrektor Archiwów Litwy Gėdiminas Ilgunas.

Na uroczystości obecni byli: dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — Stanisław Barczewski, pracownicy naukowo-dydaktyczni Filii UW w Białymstoku na czele z rektorem FUW — prof. dr hab. Władysławem Serczykiem, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie dr Władysław Stępniań, dyrektor Archiwum Państwowego w Suwałkach — mgr Tadeusz Radziwonowicz, dyrektor Muzeum Wojska w Białymstoku dr Krzysztof Filipow, pracownicy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz Archiwum Państwowego w Białymstoku.

Umowa archiwalna ma na celu stworzenie warunków wszechstronnej współpracy w dziedzinie spraw archiwalnych. Opowiedziano się w niej za dostępem badaczy do archiwaliów. Zapowiedziano rozpoczęcie poszukiwań w archiwach materiałów archiwalnych interesujących drugą stronę i zobowiązano się do wzajemnego informowania o ich wynikach. Poruszono również zagadnienie wymiany archiwaliów, które zgodnie z zasadą przynależności terytorialnej powinny znajdować się w archiwach drugiego kraju. Informację o tych dokumentach obie strony zobowiązały się przedstawić w ciągu roku od podpisania umowy. Poszukiwania będą miały także na celu zaspokojenie potrzeb socjalno-prawnych obywateli; w pierwszej kolejności uzyskania dokumentów, które świadczą o ich represjonowaniu. Planowane są wspólne publikacje dokumentów dotyczących historii stosunków polsko-litewskich, bezpośrednia współpraca archiwów państwowych i wymiana archiwistów. Umowa została zawarta na okres 3 lat.

Po podpisaniu umowy goście zostali zaproszeni na uroczysty obiad

W krótkich wystąpieniach prof. J. Skowronek i Generalny Dyrektor Archiwów Litwy Gediminas Ilgunas podkreślili potrzeby współpracy i wymiany doświadczeń. Prof. J. Skowronek wspomniał także o możliwości sporządzenia mikrofilmów i kserokopii dokumentów oraz przekazania ich drogą wymiany klatka za klatkę.

Dłuższe było wystąpienie dyrektora Archiwum Państwowego w Białymstoku dr Henryka Majeckiego. W swoim przemówieniu mówił on m.in. o stosunkach, jakie mogą łączyć archiwa Litwy z archiwum w Białymstoku. Materiałów archiwalnych dotyczących Litwy w AP w Białymstoku jest mało. Na szczególną uwagę zasługuje zespół Kamera Wojenna i Domen, 1795—1807/1810/.

W AP w Suwałkach znajdują się akta Sądu Okręgowego w Suwałkach, księgi hipoteczne i notarialne. Pochodzą one z drugiej połowy XIX w. i początku XX w. Od 1919 r. większa część guberni Suwalskiej znalazła się na terytorium państwa litewskiego,

Natomiast w Centralnym Archiwum Historycznym Republiki Litewskiej w Wilnie znajdują się akta urzędów działających na terenie województwa białostockiego w okresie międzywojennym: Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego z lat 1927—1939, Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Białymstoku z lat 1936—1939 oraz Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w Białymstoku z lat 1931—1939. Poszukiwania w archiwach Litwy być może pomogą odnaleźć również inne akta dotyczące urzędów województwa białostockiego II Rzeczypospolitej.

Dyrektor H. Majecki podkreślił także rolę BTN w wydawaniu takich periodyków naukowych jak: *Acta Baltico-Slavica* oraz: *Studia polsko-litewsko-białoruskie*. Zawarte są w nich publikacje badań językowych dotyczące m.in. Jaćwingów.

Odpowiednie informacje zostały przedstawione w prasie, radio i telewizji.

**Jarosław Maciejczuk**



*Umowę podpisują prof. dr hab. Jerzy Skowronek, Naczelny Dyrektor Archiwów państwowych i Gediminas Ilgunas, Generalny Dyrektor Archiwów Litwy.*

# recenzje

Dzieje polskiego podziemia  
na Białostocczyźnie 1939-1956.  
Materiały z sesji naukowej —  
24 kwietnia 1992 r.  
w Instytucie Studiów  
Politycznych PAN.  
Toruń 1992, ss. 113.

Sesja ta zorganizowana została przez prof. Tomasza Strzembosza — kierownika Samodzielnej Pracowni dziejów Ziemi Wschodnich II Rzeczypospolitej. Jej zadaniem było „dokonanie pierwszego, częściowego podsumowania badań nad wojennymi dziejami Białostocczyzny. Badania te prowadzone były od lat przez niezależne ośrodki historyczne oraz poszczególnych badaczy i nie znalazły dotychczas dostatecznego odzwierciedlenia w publikacjach”. Materiały z sesji opublikowane zostały dopiero latem br. (data w stopce nie odpowiada prawdzie) w postaci wyróżniającego się szatą graficzną zeszytu. Skład komputerowy pozostawia jednak wiele do życzenia, czyniąc niektóre, niewielkie na szczęście partie materiału mało zrozumiałymi. Również korekta została przeprowadzona niechlujnie, w wyniku czego nazwy niektórych wsi oraz pseudonimy zostały przekręcone.

Publikacja zawiera 7 referatów:

— Henryka Piskunowicza: Białostocczyzna w czasie okupacji, zagadnienia węzłowe;

— Witolda Lewoca: Wybrane zagadnienia z historii ZWZ-AK w Obwodzie Augustów 1939-1944;

— Kazimierza Krajewskiego: Działalność Uderzeniowych Batalionów Kadrowych na Białostocczyźnie;

— ks. Kazimierza Litwiejki: XIII Okręg Narodowych Sił Zbrojnych. Zarys dziejów oraz: Sokólsko-białostocki Obwód Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” — październik 1945 — 15 kwietnia 1947;

— Jerzego Kułaka: Organizacja i walki III Wileńskiej Brygady Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) kpt. Romualda Rajsa „Burego” (1945 — październik 1946);

— Tomasza Łabuszewskiego: Pacyfikaacja wsi białostockich przez KBW do końca lipca 1945 r.

Szczególnie cztery ostatnie dotyczą spraw dotychczas niemal całkowicie pomijanych w książkach, podręcznikach i wszelkich innych publikacjach dotyczących tego okresu. Referaty te są pracami źródłowymi i stanowią dobry początek badań, które niewątpliwie będą kontynuowane i przyczynią się do powstania kolejnych, zdecydowanie bardziej obszernych i szczegółowych opracowań tematów, których nie wolno było badać w ciągu ostatnich 45 lat.

**Jerzy Kułak**

Jerzy Turonek,  
Wacław Iwanowski i odrodzenie  
Białorusi,  
Warszawa 1992, Warszawska Oficyna  
Wydawnicza „Gryf” — Instytut Historii  
Polskiej Akademii Nauk, ss. 148 +  
ilustracje.

W dotychczasowej historiografii białoruskiej XX w. można wyróżnić dwie, zasadniczo różniące się opcje: radziecką oraz emigracyjną. Ostatnio ukazują się jednak prace wyłamujące się z tak dwubiegowego schematu. Jednym z przedstawicieli tego nowego nurtu jest dr Jerzy Turonek z



Warszawy, autor monografii o prof. Wacławie Iwanowskim (1880-1943) — białoruskim polityku, działaczu oświatowo-kulturalnym, profesorze Politechniki Warszawskiej, zamordowanym w Mińsku podczas okupacji niemieckiej.

Książka J. Turonka składa się z sześciu rozdziałów, w których opisane zostały kolejne etapy życiowej drogi prof. Wacława Iwanowskiego. W pierwszym rozdziale o wiele mówiącym tytule: „Gente Rutheni, natione...?”, autor ukazał korzenie rodziny Iwanowskich, sięgając do czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tylko cofnięcie się kilka wieków wstecz daje rozwiązanie pozornej zagadki różnonarodowości trzech rodzonych braci Iwanowskich: Jerzego (najstarszego — Polaka, Wacława — Białorusina i Tadeusza (najmłodszego) — Litwina.

Drugi rozdział „W poszukiwaniu koncepcji”, poświęcony jest wczesnej działalności Wacława Iwanowskiego, pokazuje go jednak jako jednego z pierwszych białoruskich polityków początku XX wieku. Rodzący się wówczas narodowo-białoruski ruch polityczny korzystał z pomocy i doświadczeń polskiej konspiracji, ale rozwijał się już w całkowicie odmiennym kierunku. Efektem tej białorusko-polskiej współpracy — co zasługuje na szczególne odnotowanie — było wydrukowanie w latach 1903-1904 kilku książek białoruskich, będących zwiastunem narodowego odrodzenia Białorusinów. Według J. Turonka Wacław Iwanowski odegrał w tych wydarzeniach rolę czołową.

Kolejny rozdział, pod trochę mylącym tytułem: „O narodową świadomość”, pokazuje W. Iwanowskiego jako człowieka pracy organicznej, walczącego o białoruskość na gruncie oświatowo-kulturalno-ekonomicznym, który dostrzegał wielką potrzebę uświadomienia narodowego szerokich rzesz włościństwa. Przyjęcie takiej strategii stało się możliwe po zniesieniu 12 grudnia 1904 r. zakazu używania języka białoruskiego w Cesarstwie Rosyjskim. Masową propagandę można było nareszcie prowadzić otwarcie — z inicjatywy

W. Iwanowskiego w Petersburgu i Wilnie założone zostały wydawnictwa, które w latach 1906-1915 wydały 52 książki o łącznym nakładzie ok. 150 tys. egzemplarzy.

Czasy przełomowe dla białoruskiego ruchu odrodzeniowego, czyli lata dwu wojen — światowej i polsko-bolszewickiej — oraz rolę Wacława Iwanowskiego w ówczesnych wydarzeniach przedstawia rozdział pt. „Z Rosją czy Polską?”. J. Turonek tak podsumowuje ten okres w życiu W. Iwanowskiego: „Bilans jego działalności w latach wojny wyglądał niekorzystnie. Oceniając realnie narodowy potencjał, nie ludził się on możliwością stworzenia samodzielnego państwa białoruskiego, jednak liczył na jego utworzenie w związku federacyjnym z Rosją lub z Polską. Nadzieje te przekreślił dokonany w Rydze wybór ziem białoruskich”.

Następny etap w życiu W. Iwanowskiego, opisany w rozdziale: „Alternatywy nie było”, to wycofanie się z białoruskiego życia politycznego. W tym okresie skupił się on głównie na pracy zawodowej. Efektem szesnastu lat kierowania katedrą i Zakładem Technologii Fermentacji Produktów Spożywczych na Politechnice Warszawskiej była profesura zwyczajna oraz liczący się dorobek naukowy.

J. Turonek w swojej książce dowodzi, że W. Iwanowski nie wyzbył się nigdy swojego determinizmu „budowania Białorusi” i czekał tylko na sprzyjające warunki, by wrócić do przerwanej na początku lat dwudziestych działalności politycznej. Taką tezę autor stawia na początku ostatniego rozdziału pt. „Nowa szansa”. W. Iwanowski okresu II wojny światowej jawi się w opisie J. Turonka jako zwolennik koncepcji federacyjnej z konkretnym określeniem „budowania Białorusi” w oparciu o Polskę. I wcale nie zaprzecza temu fakt pełnienia przez niego czołowej funkcji w oficjalnie działającym Zarządzie Miejskim Mińska pod okupacją niemiecką. Prowadzenie w miarę możliwości samodzielnej polityki białoruskiej stało się powodem zamachu na Wacława Iwanowskiego, dokonanego 6 grudnia 1943 r. In-

spiratorem tego mordu było mińskie dowództwo SS. Prawda ta było ukryta przez czekało wiele lat, gdyż przez cały powojenny okres w historiografii i propagandzie utrzymywana była wersja, iż zamachu dokonała partyzantka radziecka.

Książka o prof. Wacławie Iwanowskim jest efektem benedyktyńskiej wręcz pracy autora, ponieważ skompletowanie do niej źródeł rozrzuconych (dosłownie) po całym świecie trwało kilka dziesięcioleci. Wnikli-

wy czytelnik dostrzeże to i doceni walory zebranych faktów oraz ich historyczną ocenę. Ujęcie szerokiego tła wydarzeń często warunkujących postępowanie W. Iwanowskiego, przy tym bardzo plastyczny jego opis, ułatwiają odbiór tej pracy. A jeżeli się doda, iż zamieszczono w niej notki biograficzne 34 głównych postaci występujących w tekście, a także indeks osobowy oraz ilustracje, to publikacja ta jeszcze bardziej zyska w ocenie odbiorcy.

**Sławomir Iwaniuk**

Wiadomości kościelne  
Archidiecezji Białostockiej,  
nr 84-88  
Białystok, 1992-1993,  
Kuria Metropolitalna Białostocka.

Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej to kwartalnik o charakterze urzędowym wydawany przez Białostocką Kurie Metropolitalną. Pod obecnym tytułem pismo ukazuje się od kwietnia 1992 r., czyli od utworzenia archidiecezji białostockiej. Wcześniej w okresie istnienia Administratury Apostolskiej wydawnictwo nosiło tytuł *Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku* (1975-1991). Przez niespełna rok, od czerwca 1991 do marca 1992, tytuł periodyku brzmiał: *Wiadomości Kościelne Diecezji Białostockiej*. Mimo nieznacznych zmian tytułu pismo zachowuje swój charakter i ciągłą numerację. Redaktorem naczelnym kwartalnika jest ks. Wojciech Łazewski, wcześniej funkcję tę sprawował ówczesny Kanclerz Kurii, śp. ks. Cezary Potocki.

Treść kolejnych tomów została ujęta w następujące działy: I. Dział urzędowy, II. Pomoce teologiczno-duszpasterskie, III. Z historii archidiecezji, IV. Z żałobnej karty.

Szczególnie doniosły charakter mają materiały zamieszczone w dziale urzędowym tomu I/84 z 1992 r. Otwiera go bulla papieża Jana Pawła II *TOTUS TUUS Po-*

*loniae Populus*, wprowadzająca nowy podział administracyjny Kościoła w Polsce. Obok dokumentów powołujących Metropolitalną Archidiecezję Białostocką znajdujemy w nim ustanowienie Edwarda Kisiela Arcybiskupem Metropolity Białostockim. W dziale tym znalazła się również opinia Biskupa Edwarda Kisiela w sprawie ustanowienia Metropolii Białostockiej. W tomie 3/86 z 1992 r. opublikowano m.in. materiały dotyczące wizyty Abpa E. Kisiela w Moskwie (grudzień 1992). dział urzędowy tomu Ia/88 z 1993 r. zawiera dokumenty I Synodu Archidiecezji Białostockiej.



## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

KWARTALNIK

Rok I 000 Kwiecień—Maj—Czerwiec 1992 r. Nr 1 (84)

Wśród teologiczno-duszpasterskich publikowane są, obok specjalistycznych tekstów teologicznych, materiały dotyczące miejsca Kościoła i ludzi wierzących we współczesnym świecie. Tom I/84 z 1992 r. przynosi *Chrześcijańskie oblicze nowej Europy* kard. Henryka Gulbinowicza oraz artykuły bpa Edwarda Ozorowskiego: *Eucharystia w Kościele w Polsce i Jak być chrześcijaninem dzisiaj*. W tomie Ia/88 z 1993 r. znalazła się publikacja senatora Jana Szafranca pt. *Chrześcijańin a polityka*.

W kolejnym dziale kwartalnika prezentowane są materiały dotyczące przeszłości archidiecezji. W omawianych tomach drukowane są kolejne rozdziały *Dziejów parafii Dąbrowa Białostocka w latach 1460-1960* autorstwa ks. Henryka Radziejewicza (2/85, 3/86 z 1992 r. i Ia/88 z 1993 r.). W tomie 3/86 z 1992 r. znalazła się również biografia ks. Aleksandra Chodykę, dziekana białostockiego w latach 1920-1946, napisana przez ks. Czesława Kowalczyka. Charakteryzowany dział zawiera także prowadzoną na bieżąco Kronikę Archidiecezji.

**Ks. Grzegorz Sosna. Bibliografia parafii prawosławnych na Białostoczyźnie. Część alfabetyczna. Suplement II, Ryboły 1993, s.192.**

Ukazał się kolejny tom Bibliografii parafii prawosławnych na Białostoczyźnie autorstwa ks. Grzegorza Sosny. Opracowanie odnotowuje 1881 pozycji bibliograficznych (niestety, jak można sądzić, z winy korekty, numery od 6061 do 6066 dublują się z zawartymi w poprzedzającym tomie). Książka zawiera skrowidze nazw osobowych i geograficznych. Zaletą omawianej bibliografii jest bieżący charakter, mimo iż trudno dociec, jaki okres obejmuje.

Nie można powstrzymać się od uwag krytycznych. Zastrzeżenia budzi samo rozumienie terminu Białostoczyzna (w żadnym miejscu pracy nie został zdelimito-

Postacie zmarłych kapłanów archidiecezji przedstawiane są w nekrologach, które składają się na ostatni dział kwartalnika. W tomie I/84 z 1992 r. znalazło się pożegnanie śp. ks. Wojciecha Pełkowskiego, znanego duszpasterze ludzi pracy.

W dniu 14 lutego 1993 r. ukazało się wydanie specjalne *Wiadomości Kościelnych* (tom I/87) w całości poświęcone Księdzu Arcybiskupowi Metropolicie Edwardowi Kisielowi w pięćdziesiątą rocznicę jego święceń kapłańskich. Ten bogato ilustrowany numer zawiera m.in. biografię księdza arcybiskupa autorstwa ks. Tadeusza Krahela. W omawianym okolicznościowym tomie *Wiadomości* znalazł się fragment rozprawy doktorskiej abpa E. Kisielia pt. „Społeczne wartości Wcielenia według św. Hilarego z Poitiers” oraz wykaz publikacji księdza metropolity.

*Wiadomości Kościelne* w dokumentują życie Kościoła lokalnego. Kwartalnik redagowany na wysokim poziomie (merytorycznym i edytorskim) stanowi niezastąpione źródło wiedzy o archidiecezji.

**Waldemar Wilczewski**

wany). Nie jest to zapewne współczesne województwo białostockie (np. pozycja 7206 Bibliografii... dotyczy woj. łomżyńskiego, poz 6657 i 6658 woj. suwalskiego). Nie jest to chyba województwo białostockie w starych granicach. Gdyby tak było, nie znalazłaby się w spisie, nie należąca nigdy do województwa białostockiego, Jabłeczna (poz. 6378, 7303, 7886). Nie mamy tu także do czynienia z przedwojennym województwem białostockim. Brakuje prac np. z powiatu grodzieńskiego i wołkowyskiego.

Trudno dociec, na jakiej podstawie autor umieścił w Bibliografii parafii prawosławnych prace (głównie magisterskie, a więc maszynopisy!) m. in. o tzw. utrwalaniu władzy ludowej na Białostoczyźnie (poz. 6775, 7689, 7716, 7717, 7759). Podobne zastrzeżenia budzą zawarte w Bibliografii artykuły dotyczące kultur prehi-

storycznych (poz. 7546, 7547, 7548, 7549, 7580).

Zastrzeżenia budzi stosunek ks. Sosny do unii kościelnej. Jak wiadomo, w latach 1596-1839 na tych terenach istniał katolicki kościół unicki, a parafie prawosławne były jedynie w Bielsku, Drohiczynie i Zabłudowie. Skąd w takim razie w zestawieniu znalazły się prace dotyczące planu Białegostoku z 1774 r. (poz. 6495 i 7820)? W Białymstoku przecież w tym czasie parafii prawosławnej nie było! Podobnie trudno znaleźć podstawę do umieszczenia w Bibliografii... książki pt. Brańsk Bogusława Radziwiłła 1653-1669 (poz. 6921). Niestety uchybień polegających na umieszczaniu tekstów dotyczących katolickich parafii unickich w bibliografii parafii prawosławnych jest w pracy ks. Sosny mnóstwo. Mimo iż w przedmowie do omawianego tomu zawarte są słowa mające na celu usprawiedliwienie autora, trudno nie uznać wymienionych faktów za błędy.

Należy wspomnieć o jeszcze kilku niedociągnięciach książki. Na stronie 4 zamieszczono *Wykaz niektórych czasopism i wydawnictw uwzględnionych w bibliografii*. Dlaczego autor nie zdecydował się na podanie wszystkich? Na drugiej stronie okładki widnieje *Szkic podziału administracyjnego województwa podlaskiego w latach 1570-1576* pochodzący z *Lustracji województwa podlaskiego* wydanych w 1959 r. przez J. Topolskiego i J. Wiśniewskiego. Niestety, przedrukowano go bez podania źródła. W biblio-

grafii razi to szczególnie. Uwadze ks. Sosny umknęły *Ikony*, piękny album przygotowany przez J. Tomalską. Brak także zamieszczonej w Rubieżach recenzji 10 numerów, czołowego pisma Białorusinów w Polsce, *Czasopisu*. Krytyczne uwagi pod adresem Bibliografii parafii prawosławnych na Białostoczczyźnie można by mnożyć.

Na zakończenie, aby dopełnić obrazu omawianej pracy, warto przytoczyć kilka tytułów, które się w niej znalazły. Celowo pominięto nazwiska autorów i skrócono opis bibliograficzny.

*Trzeźwieli w komplecie. Po raz pierwszy w tym roku (wg starego stylu — Kurier Poranny poz. 6161).*

*Namioty tureckie pod Zabłudowem (1740 r.) — Kontrasty (poz. 6747).*

*Zmiany w układzie kostnym starożytnych mieszkańców Suraża (poz. 7441)*

*Szczątki ryb w materiale wykopaliskowym grodu i osady podgrodowej w Drohiczynie (poz. 7517).*

*Coś w rodzaju Hitlera. Rozmowa z reprezentantami Narodowego Frontu Polskiego — Kurier Poranny (poz. 7647).*

Czytając powyższe zestawienie trudno oprzeć się wrażeniu, że dzieło należy raczej do gatunku SILVA RERUM niż do BIBLIOGRAFII, bibliografii tematycznych w szczególności.

Zastanawia fakt nieumieszczenia w opracowaniu ks. Sosny wydanej w 1992 r. Bibliografii regionu białostockiego. Czyżby autor starał się ją zastąpić?

**Waldemar Wilczewski.**

**Zeszyt Naukowy Muzeum  
Wojska w Białymstoku, t. 7,  
Białystok 1993, ss. 196.**

Ukazał się siódmy tom „Zeszytów Naukowych Muzeum Wojska w Białymstoku”, przygotowany do druku przez Ośrodek Badań Historii Wojskowej. Wiele miejsca poświęcono w nim tematyce regionalnej.

Miłośników fortyfikacji z pewnością zainteresuje artykuł Anatola Wapa „Twierdza Osowiec 1873-1914”. Inicjatorem ufortyfikowania linii Biebrzy był Minister Spraw Wojskowych gen. D. A. Miliutin, który doszedł do wniosku, że Rosji grozi wojna z Niemcami. Rozpoczęte w 1873 r. prace po czterech latach przerwała wojna z Turcją. Wrócono do nich w 1882 r.

Autor przedstawia historię budowy poszczególnych fortów, ich modernizację i rolę, jaką miały odegrać, omawia dzieje garnizonu Twierdzy Osowiec. Tekst wzbogacony został licznymi fotografiami umocnień i planami.

Jerzy Kułak pisze o „Zgrupowaniu oddziałów AKO «Piotrków»” w Puszczy Knyszyńskiej w 1945 r. Opisuje organizację i operacje oddziałów sformowanych pod dowództwem inspektora białostocko-suwalskiego mjr. Aleksandra Rybnika ps. „Dziki”, „Jerzy”. Do artykułu dołączone zostały bogate aneksy, zawierające treści rozkazów oraz wniosków awansowych — będzie to niewątpliwie przydatne dla osób zajmujących się tymi zagadnieniami.

Tematykę białostockiego podziemia podejmuje też Tomasz Łabuszewski, omawiając proces długoletniego Komendanta Okręgu Białostockiego AK, płk. Władysława Liniarskiego ps. „Mścisław”.

Na uwagę zasługuje „VICISTI VINCE” Krzysztofa Filipowa, poświęcony Orderowi Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Próbę ustanowienia tego pierwszego polskiego orderu podjął król Władysław IV. Plany królewskie napotkały na opór ze strony szlachty, pomimo uzyskania bulli papieskiej z 1634 r. zezwalającej na utworzenie kawalerii Orderu. Kolejną próbę wprowadzenia Orderu podjął Jan III Sobieski. Na jego zamówienie wykonany został próbny egzemplarz Orderu Niepokalanego Poczęcia, który po 1812 r. znajdował się w skarbcu Radziwiłłów

w Nieświeżu, następnie w zbiorach Ermitażu.<sup>1</sup> Jego losy po 1917 r. nie są znane.

Wiele interesujących informacji zawiera artykuł Magdaleny Hułas „Status rządów i przedstawicielstw okupowanej Europy w Londynie”. Autorka rozważa problemy legalności i ciągłości przebywających na emigracji rządów: holenderskiego, norweskiego, belgijskiego, luksemburskiego, polskiego, jugosłowiańskiego i greckiego.

Ewa Pankiewicz zamieszcza biogram płk. dypl. Leona Mitkiewicza.

W tomie znalazło się wiele materiałów źródłowych: Mariusz Mielczarek pisze o jeździe partyjskiej zwanej „cataphrati” z I w. p.n.e.; Sergej Piwowarczyk zdaje relację z wykopalisk przeprowadzonych na terenach Grodzieńszczyzny i Nowogródzczyzny, w trakcie których pozyskano średnio-wieczne militaria; Zbigniew Puchalski omawia odznaki weteranów powstania styczniowego ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie; Tadeusz Kondracki publikuje meldunek Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej kadm. Jerzego Świrskiego z 07.10.1939 r. o stanie Polskiej Marynarki wojennej; Andrzej Suchcitz zamieszcza wniosek o odznaczenie gen. Franciszka Kleeberga Krzyżem Komandorskim Orderu *Virtuti Militari*; Krzysztof Filipow przytacza nieznana relację por. Daniszewskiego, dotyczącą tworzenia pierwszych oddziałów Wojska Polskiego na Ziemi Grodzieńskiej w 1918 r.

Zeszyt do nabycia w kasie Muzeum Wojska w Białymstoku.

**Dorota Michaluk**

# spis treści

---

## artykuły

---

Józef Maroszek, Knyszyński dworzec królewski	3
Anna Laszuk, Organizacja starostwa knyszyńskiego w XVII w.	25
Ariusz Małek, Knyszyn pod rządami pruskimi 1795—1807/	30
Jerzy Szumski, Ziemiaństwo tatarskie w powiecie kalwaryjskim w pierwszej połowie XIX w.	32
Edmund Chodorowski, Od szkolnictwa parafialnego do powszechnego i średniego w Knyszynie i jego okolicach.	38
Eugeniusz Bernacki, Szpitale w Knyszynie	53
Edmund Chodorowski, Knyszyn w latach II wojny światowej	60
Ks. Witold Jemielity, Podziały administracyjne w województwie białostockim w latach 1919—1990	70
Edward Popławski, Dobrzyniewo Duże — metryka ziemi i ludzi *	76
Sławomir Halicki, Uwarunkowania rozwoju turystyki w Parku Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej	86

## biografie

---

Edmund Chodorowski, Ks. Kazimierz Cyganek (1903-1989)	97
Eugeniusz Bernacki, Zygmunt Brodowicz 1871—1948	100

## varia

---

Ks. Alfred Ignatowicz, Kościół katolicki w Knyszynie	107
--	-----

## Knyszyn we wspomnieniach mieszkańców

---

Eksterminacja Żydów	111
Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej	113
Obóz karny w Knyszynie	114

## kronika życia naukowego

---

Polsko-litewska umowa o współpracy archiwalnej	117
--	-----

## recenzje

---

119

## WYDAWNICTWA BTN

*Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. II.

Praca zbiorowa pod redakcją J. Antoniewicza i J. Joki. Białystok 1970.

*Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. III. Praca zbiorowa pod redakcją J. Joki. Białystok 1972.

*Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. IV. Praca zbiorowa pod redakcją H. Majeckiego. Białystok 1985.

Aleksandra Bergman, *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*.  
Warszawa 1984.

Stanisław Kalabiński, *Pierwszy okres przemysłu i klasy robotniczej Białostoczczyzny (1807–1870)*. Warszawa 1986.

*Ruch robotniczy na Białostoczczyźnie. Studia i materiały*. Warszawa 1987.

*Studia polsko-litewsko-białoruskie*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Tomaszewskiego, E. Smułkowej i H. Majeckiego. Warszawa 1988.

*Studia i materiały do dziejów Siemiatycz*. Praca zbiorowa pod redakcją Henryka Majeckiego. Warszawa 1989.

*Studia językowe z Białostoczczyzny. Onomastyka i historia języka*. Praca zbiorowa pod redakcją I. Maryniakowej i E. Smułkowej. Warszawa 1989.

*Bibliografia regionu białostockiego*, t. IV. Praca zbiorowa pod redakcją H. Majeckiego, opracowana przez K. Choińską, U. Lewicką i H. Sołomianko, Warszawa 1992.

BIAŁOSTOCCZYŻNA 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30.

**Wszystkie wymienione pozycje są do nabycia w Biurze BTN,  
Białystok, Rynek Kościuszki 22.**

---

Skład: PUBLIKATOR Sp. z o. o. Białystok, tel. 273-66

Druk: Zakład Poligraficzny Offset-Print, Białystok, ul. Zwycięstwa 26 B.

Nakład: 750 egz.

---

## Na I stronie okładki:

Kielich mszalny z kościoła parafialnego w Knyszynie z 1520 r.

Późnogotycki kielich mszalny z grawerowanym na stopie radziwiłłowskim herbem Trąby jest najdawniejszym zabytkiem knyszyńskim. Został bez wątpienia ofiarowany przez fundatora pierwszego kościoła i założyciela parafii Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła w 1520 r. Knyszyn pozostawał w posiadaniu Radziwiłłów „panów na Goniądzu i Rajgrodzie” do 1530 r., gdy przeszedł na własność króla Zygmunta Augusta.

Podobne kilichy należą do najcenniejszych w kolekcjach wyrobów złotniczych, m.in. Muzeum Sztuki Zdobniczej w Kazimierzu Dolnym, Muzeum Narodowym w Warszawie i oddziale Muzeum Narodowego Białorusi w Zaslaviu. Zwłaszcza kielich zaslawski jest podobny do knyszyńskiego (do tamtejszych zbiorów został przejęty w 1962 r. z pobazylińskiej świątyni Św. Św. Borysa i Gleba w Nowogródku, a napis na jego cokółku informuje, że ofiarował go tam niejaki Grzegorz Szczekot).

Współczesnym zabytkiem należącym bez wątpienia do wyposażenia świątyni zbudowanej na środku Rynku miasta Knyszyna była też gotycka rzeźba Pięknej Madonny, dziś umieszczona na baldachimie ambony kościoła krypnińskiego.

*Józef Maroszek*

## Na stronie IV okładki:

Najdawniejsza pieczęć miasta Knyszyna z 1568 r.

18 października 1568 r. w Warszawie król Zygmunt August nadał miastu Knyszyn przywilej, mocą którego mieszczanie otrzymali prawo magdeburskie, wyzwolenie spod praw litewskich, możliwość rozstrzygania sporów jedynie przed wójtem oraz burmistrzem. Tego ostatniego mieli prawo wybierać spośród siebie. Dokument zawierał ponadto pozwolenie i na inne „wolności” — targ czwartkowy, 4 jarmarki, zatwierdzał uposażenie w ziemię, obdarzał dochodami z łaźni, wagi i postrzygania sukna. Miasto uwolniono od tłok. Król polecał wybrukować groblę pod młynem, rynek i ulice oraz wybudować ratusz „w rynku”.

Dokument lokacyjny nie zawierał wzmianki o pieczęci miejskiej. Na zachowanych opłatkowych wyciskach tłoku pieczętnego widnieje data „1568”. Widocznie obie sprawy były ze sobą połączone. W otoku umieszczony jest napis SIGILLUM CIVITATIS KNYSZINENSIS ANNO DOMINI 1568, co w tłumaczeniu na język polski brzmi: PIECZEĆ MIASTA KNYSZYŃSKIEGO ROKU PAŃSKIEGO 1568. W polu pieczęci znajduje się herb miasta — głowa тура z rogami. Taki znak łączył się z ówczesną sytuacją miasteczka, osady przy myśliwskim dworcu monarszym.

Najstarszy odcisk pieczęci spotykamy na akcie z 3 grudnia 1577 r. Jest to wypis z ksiąg knyszyńskiej rady miejskiej zawierający relację o zebraniu czopowego — podatku piwnego przesłany do Skarbu Koronnego w Rawie Mazowieckiej. (AGAD, ASK, dz.I, nr 47, k. 139-139 v).

Zamieszczona ilustracja jest rysunkiem wykonanym przez plastyka Jadwigę Szczykowską-Załęską na podstawie odcisku tejże pieczęci na dokumencie z 1735 r. (AP Białystok, Kamera Prus Nowowschodnich..., nr 2690a, k.46).

Podobną wersję herbu miasta podaje wydawnictwo: Miasta polskie w Tysiącleciu — czarna głowa тура, z wywieszonym czerwonym językiem, tło żółte (Miasta..., t.I, Wrocław 1965, s.265).

*Józef Maroszek*



